Portrety i pejzaże prof. Stanisława Baja

strona 4

Danuta Błażejczyk gościem Zaduszek Jazzowych

Fot.Marek Pietrzela

strona 16

Rośnie Żelazna Dywizja

strona 4

TYGODNIK LOKALNY

Wspólna Białska Podlasianin

7 - 13 listopada 2023 r. ■ nr 45 (782) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Kierowcy piją bez umiaru i wpadają w ręce młodszej aspirant Elwiry

Młodszy aspirant Elwira Pietrosiuk

Pijany motorowerzysta padł jej do stóp. Dosłownie.

STR. R1

Fot.Joanna Nieśko

TERESPOL

Pieniądze i przymiarki do mieszkań SIM

Rusza nabór wniosków.

S. 24

Gigantyczna frekwencja - niemal Oktoberfest

Tłumy gości na „Podlaskim Święcie Piwa" w Hotelu Zamek Janów Podlaski.

S. 21

Miasto musi dołożyć do mostu więcej, niż planowało

S. 3

Rekordowa zbiórka z rzeszą kwestujących

Aż 160 osób kwestowało na cmentarzu rzymsko-katolickim w Białej Podlaskiej. Zebrano 59 479,65 zł.

S. 5

Fot.Marek Pietrzela

Doktor Henryk Konon wraz z żoną, wchodząc na cmentarz, nie omieszkali wrzucić pieniędzy do puszki

Rozkradany w Małaszewiczach

Orient Express odzyskuje świetność we Francji

Przygotowania luksusowego pociągu do drogi.

S. R2

Fot.Marek Pietrzela

Orient Express przez 10 lat stał na bocznym torze w Małaszewiczach

Słowiański obrzęd w Sworach, czyli „Dziady" w nowej odsłonie

S. 9

Rajd Różowej Wstążki

S. 21

Wsparcie dla Amazonek.

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

N 710 ISSN 1689-4804 INDEKS 248746

BIA

eprasa.pl dd0238e8fc

S T O P K A

W wspólnota

Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)

Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

W czasach zemsty zew krwi częsty

Zachłanność na popis?

Michał Litwiniuk, bialski prezydent, okazuje się człowiekiem neorenesansu XXI wieku! Tylko tak można ocenić wiele jego ról, w tym nową. A tą rolą jest zapowiedź wystąpienia 19 listopada w spektaklu „Zemsty" Aleksandra Fredry jako... Papkin.

W dodatku przyjął on honorowy patronat nad tym swoim przedstawieniem... Czyżby nie wystarczył mu teatr polityczny, w którym przecież odegrał popisową rolę w czerwcowym marszu?...

Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy UM, będzie Klarą. Ponadto w sztuce wystąpią dyrektorzy szkół i prezesi spółek. Kwiat bialskiej Platformy Obywatelskiej ma odegrać „Zemstę", akurat w tym momencie politycznym w kraju, gdy koalicja koalicji głośno wzywa do rozliczeń, czystki i Trybunału Stanu... Szykuje się seria zemst, a bialska „Zemsta" jest znaczącym symbolem...

Skąd u lokalnych polityków i działaczy taka zachłanność na popis? Przecież jest miejscowy teatr amatorski, który lokalni dostojnicy mogliby oklaskiwać, zamiast pchać się na scenę.

Niech zadrży bialska opozycja z PiS i przewodniczący Rady Miasta Bogusław Broniewicz! W bialskim samorządzie „Zemsta" gości wielokrotnie: stawia się mury i często gości złośliwość oraz podstęp... Brakuje może tylko romansów i parcia na ślub jak w teatrze.

Cel spektaklu jest szczytny – zbiórka na stowarzyszenie Wspólny Świat, ale czyż to nie wywoływanie wilka z lasu? Nieprędko na bialskich sesjach Cześnik z Rejentem będą sobie podawać ręce.

W czasach zemsty zew krwi częsty.

Przegrani się szczycą

Zaskakuje powyborczy paradoks. Już tygodnie minęły po wyborach, a w Białej Podlaskiej i w pow. bialskim wiszą plakaty i billboardy kandydatów startujących w wyborach parlamentarnych.

Zwycięzcy już ściągnęli swoją reklamę, a mogliby przecież się szczycić sukcesem. Dziwne, ale pozostały wizerunki przegranych. Jakby ryzykanci liczyli na współczucie znajomych i obcych.

A może to tylko zapomnienie aktywistów ze sztabów lub wykorzystanie starych billboardów do wyborów samorządowych?

Nikt się nie pali hamować palenie

Powiew czasów totalnej wolności i postępowej demokracji powoduje, że młodzież coraz bardziej korzysta z przymykania oczu dorosłych na palenie, szczególnie e-papierosów.

Panuje błędne przekonanie, że elektroniczne papierosy są nieszkodliwe i można je palić w szkołach, na przystankach, czy nawet szpitalach. Teoretycznie są zakazy prawne, ale czy ktokolwiek widział, aby policjanci lub strażnicy miejscy w Białej Podlaskiej karali za e-papierosy w miejscach publicznych?

Pewna bialczanka powiedziała nam, że na przystanku przy bialskiej ul. Francuskiej osiłki w wieku szkolnym paliły e-papierosy. Poczuła się źle wskutek dmuchanych w jej kierunku przez wyrostków toksycznych oparów. Kiedy prosiła zdemoralizowanych, aby nie palili na przystanku, usłyszała wulgarne odzywki.

W części szkół ponadpodstawowych już niedługo pewnie rozdawać się będzie zwykłe lub elektroniczne papierosy, aby tylko zachęcić klientów do zapisania się w poczet uczniów.

Czy gdziekolwiek nałogowi niepełnoletni palacze są kierowani na terapię antynikotynową?

Fot.Autor

Tuż przy krajowym urzędzie centralnym, czyli Głównym Inspektoratem Transportu Drogowego (po lewej - po przeciwnej stronie ulicy) sąsiedztwo jest szpetne i zaniedbane bardziej, niż w zaniedbanej gminie. Ten kontrast powstał tuż przy bialskim magistracie

Rozdrabnianie się na drobne

Co może władza? Musi podejmować coraz więcej decyzji szczegółowych, o drobiazgach. Trwa bowiem produkcja różnych aktów prawnych w fabrykach Brukseli i Warszawy. Efekt?

Oto w bialskim Starostwie Powiatowym musi się zebrać zarząd powiatu, aby przyjąć uchwałę w sprawie rozłożenia na raty należności za usunięcie i przechowywanie pojazdu.

Pięć osób podejmuje decyzję, aby rozłożyć na raty 674 zł i dokładnie opisać tę uchwałę. Czy w tak drobnej sprawie nie może decydować jedna uczciwa i rozsądna osoba?

Podczas kampanii było widać, jak ministrowie i nawet ich przełożeni jechali do małej miejscowości sołeckiej, gdzie nie było epokowego wydarzenia, tylko jakieś miłe i sute spotkanie koła gospodyń wiejskich.

Politycy, urzędnicy i samorządowcy rozmieniają się na drobne, na grosze w grze o lans, o lajki. Także na co dzień urzędnicy muszą trzymać się sztucznych procedur. System mnożenia ministerstw i wiceministrów jest chory, produkuje coraz „lepsze" przepisy. A lekarza i recepty nie ma...

Marian Empi

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

7 listopada,
godz. 8.00 - 10.00, Wisznice (19, 20, 28)
godz. 9.00 - 14.00, Sławacinek (14)
8 listopada,
godz. 8.00 - 16.00,Biała Podlaska (ST-118), Cicibór (5, 11)
godz. 8.45 - 10.45, Sławacinek (6)
godz. 9.00 - 14.00, Sitnik (2)
godz. 11.45 - 13.45, Sławcinek (8)
9 listopada,
godz. 8.45 - 10.45, Sławacinek (1)
godz. 11.45 - 13.45, Sławacinek (9)
godz. 14.30 - 16.30, Sławcinek (14)
10 listopada,
godz. 7.00 - 16.30, Przechodzisko (1)
godz. 8.45 - 10.45, Styrzyniec (6)
godz. 11.45 - 13.45, Sitnik (3)
godz. 14.30 - 16.30, Sitnik (4)

CO, GDZIE, KIEDY?

LIS 12 niedziela
12 XI, godz. 18, aula Regionalnego Ośrodka Badań i Rozwoju AWF, ul Akademicka 2 - Bialskie Zaduszki Jazzowe, koncert Danuty Błażejczyk&Jazz Trio. Bilety - 80 zł (www.niezla.sztuka.pl, Pizzeria Roma oraz przed koncertem).
O artystce czytaj też na str. 21.

W POLECA!!!

LIS 14 wtorek
14 XI, godz. 16, czytelnia główna Miejskiej Biblioteki Publicznej, ul. Warszawska 12a w Białej Podlaskiej. Dyskusyjny Klub Książki. Uczestnicy omawiać będą: „Ogrodowe przebudzenie" Mary Reynolds,"Betonoza – jak się niszczy polskie miasta" i „Hydrozagadka – kto zabiera polską wodę i jak ją odzyskać" Jana Mencwela.

GRU 3 niedziela
3 XII, godz. 17, sala widowiskowa przy ul. Brzeskiej 51 w Białej Podlaskiej, koncert „Juwenalia" - młodzieżowa grupa Polskiego Baletu Narodowego. Bilety - 50 zł (Bialskie Centrum Kultury).

eprasa.pl dd0238e8fc

500 plus na psa i kota - komentarze Internautów

Jeszcze tylko przez miesiąc można wnioskować o dofinansowanie części zabiegów wykonywanych u domowych czworonogów. Można otrzymać nawet 500 złotych, co powoduje, że program nazywany jest przez wielu „500 plus na psa i kota".

Andrzej: Najpierw dadzą kasę, żeby każdy się przyznał, co ma, a potem wprowadzą podatek od zwierzaka.

Ilona (do Andrzeja): Tyle jest porzuconych psów i kotów, że sami sobie musieliby podatki wprowadzić...

Jagoda: Kończy się listopad, czas składania wniosków i ja pierwszy raz o tym słyszę... Nie będzie to działać, jeśli gminy wciąż nie będą edukować swoich mieszkańców na temat kastracji. Najlepiej robić akcje po cichu, a potem płakać, że znowu z budżetu trzeba przekazać kasę na lokalne schronisko.

Aneta (do Jagody): Dokładnie w punkt! Nikt tych ludzi nie zachęca i nie przymusza. Przecież są sołtysi na wsiach.

Jagoda (do Anety): Zamiast sołtysów, to najlepszą robotę robiły sterylkowozy, ale niestety nie ma chęci wśród władz, by takie akcje przeprowadzać.

Ilona: A u nas w mieście/gminie to jest przeprowadzana ta akcja? Bo też pierwsze słyszę.

Aneta: Władzom to na niczym nie zależy. Tylko później lament, że schronisko trzeba finansować.

Edyta: To artykuł dotyczący Łodzi. Ktoś postanowił wprowadzić zamieszanie w Białej, nie mając pojęcia, o czym pisze. A inni powielają, zamiast sprawdzić.

Agnieszka: U nas w gminie Biała Podlaska nie realizują tego projektu!!! Dzwoniłam niedawno i pytałam!!!

Łukasz: Poczekam, aż będzie na każdego kota co miesiąc. Wtedy będzie u mnie dużo, dużo kotów.

Więcej komentarzy na https://bialasiedzieje.pl

W

Nerwowe rozliczenia budżetowe

Muszą dopłacać, bo za tani most

Pod koniec roku zmiany w budżecie miasta Biała Podlaska są drażliwym problemem. Wywołują sporo kontrowersji, pogłębiają nieufność i pretensje prezydenta oraz opozycji.

Całkowita wartość zadania zostaje zmniejszona o 1,8 mln zł, do kwoty 48,2, mln zł

Potwierdziło się to na nadzwyczajnej sesji zwołanej przez prezydenta tuż przed Wszystkimi Świętymi. Radny Stanisław Nikołajczuk miał pretensję, że niefortunnie wyznaczono termin na ostatniego października, co mogło pokrzyżować plany wyjazdowe części radnych, wyjeżdżających na odległe groby. Przewodniczący rady Bogusław Broniewicz tłumaczył się, że od powiadomienia prezydenta miał tylko siedem dni na zwołanie sesji, a ostateczny termin wypadał 2 listopada.

– Szanuję zwyczaje i Dzień Zaduszny nie jest właściwym na zwołanie sesji – wyjaśnił.

Sesja zwołana została nagle, gdyż potrzebne były m.in. zmiany w finansowaniu budowy mostu na Krznie wraz z drogami dojazdowymi oraz budową dwóch rond na skrzyżowaniu ulic Warszawskiej i Artyleryjskiej oraz ulic Koncertowej i Dalekiej.

Firma Nowak-Mosty z Dąbrowy Górniczej zaproponowała wykonanie inwestycji za 44,5 mln złotych, z czego 30,4 mln złotych miasto miało pozyskać z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Pierwotnie Biała Podlaska zamierzała przeznaczyć na realizację zamówienia ok. 49,3 mln zł.

– W związku zawarciem umowy na roboty na kwotę niższą niż szacowano, uległa ponownemu przeliczeniu wartość dofinansowania obejmująca 60 proc. poziom udziału w kosztach kwalifikowanych określanych przez Lubelski Urząd Wojewódzki. Całkowita wartość zadania zostaje zmniejszona o 1,8 mln zł, do kwoty 48,2, mln zł – poinformował bialski Urząd Miasta.

Dodał, że tym samym dotacja została zmniejszona aż o 6,1 mln zł, do wysokości 23,2 mln zł. Miasto musi zatem zwiększyć swoje nakłady na tę inwestycję o 4,3 mln zł do kwoty 24,9 mln zł.

Przewodniczący rady Bogusław Broniewicz i radny Henryk Grodecki dopytywali prezydenta, dlaczego tak zmieniło się naliczenie przez wojewodę dotacji deklarowanej na 60% wartości inwestycji.

Naczelnik wydziału inwestycji UM Renata Tychmanowicz wyjaśniła radnym, że nie mogą zostać uznane przez wojewodę za kwalifikowane, czyli związane z kosztem inwestycji, wydatki na konieczną przebudowę sieci wysokiego napięcia poza pasem drogowym oraz na urządzenie i uporządkowanie placu budowy.

Gorzej jest z planowaną przebudową części ul. Podleśnej, gdyż jedynie bialska firma „Tre-Drom" złożyła ofertę na wykonanie zadania za 6,6 mln zł, a miasto ujawniło, że na realizację zamówienia zamierza przeznaczyć tylko 3,5 mln zł.

– Dostaliśmy dofinansowanie 25 proc. kosztów. Naszym wspólnym celem jest wykorzystać je do bardzo oczekiwanej inwestycji. Jedynym sposobem jest dokonanie przesunięć w budżecie. Zdejmiemy wydatki na drogi – zaproponował prezydent.

Naczelnik zaś wyjaśniła, iż na budowę ul. Podleśnej przesunięte zostaną pieniądze z puli wydatków przeznaczonych wcześniej m.in. na wykonanie remontów cząstkowych ulic o nawierzchni bitumicznej oraz likwidację przełomów.

Radny Jan Jakubiec wskazał na kłopoty z wykonaniem kilku inwestycji, m.in. kolumbarium na cmentarzu komunalnym. Także inni radni z opozycji, m.in. Henryk Grodecki, narzekało na opóźnienia kilku innych budów oraz remontów ulic.

– W tej kadencji naszego samorządu bezprecedensowo są realizowane zadania, obecne nakłady kilkakrotnie przekraczają wydatki z poprzedniej kadencji – polemizował oburzony prezydent. Wypominał opozycji, iż ograniczyła dochody wskutek kilkunastokrotnego odrzucenia projektu sprzedaży działek inwestycyjnych. Wyjaśniał, iż do niektórych przetargów wcale nie zgłaszają się oferenci. Zaostrzyła się dyskusja. Obie strony zarzucały sobie kłamstwa i krzywdzące ocenianie innych.

Kiedy doszło do głosowania nad uchwałą zmieniającą tegoroczny budżet, poparło ją 10 radnych, a 9 wstrzymało się od głosu.

Marek Pietrzela

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. W skali od jednego do pięciu.

Młodszy aspirant Elwira Pietrosiuk postrachem nietrzeźwych kierowców

Nietrzeźwy motorowerzysta przewrócił jednoślad na skrzyżowaniu. Interweniowała młodszy aspirant Elwira Pietrosiuk, bialska policjantka korzystająca akurat z dnia wolnego. Mężczyzna miał 2,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.
Kilka dni wcześniej uniemożliwiła dalszą jazdę kierowcy BMW, który miał w organizmie niemal 3 promile alkoholu.

Fot.Joanna Niećko

R E K L A M A

I N F O R M A C J A

Prezydent Miasta Biała Podlaska ogłasza:

1/ Drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej, niezabudowanej, oznaczonej numerem ewidencyjnym **116/4** o pow. 0,0692 ha położonej w Białej Podlaskiej, przy ulicy Ceglanej, obręb 4. Nieruchomość stanowi własność Gminy Miejskiej Biała Podlaska i jest uregulowana w KW Nr LU1B/00088374/3.
Cena wywoławcza wynosi 95 000,00 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 12 grudnia 2023 r. o godz. 10^{00} w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, sala Nr 102.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 9 500,00zł najpóźniej do dnia 7 grudnia 2023 r.

2/ Drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej, niezabudowanej, oznaczonej numerem ewidencyjnym **116/5** o pow. 0,0671 ha wraz z udziałem 1/2 części w działce nr 116/6 o pow. 253 m2, położonej w Białej Podlaskiej, przy ulicy Ceglanej, obręb 4. Nieruchomość stanowi własność Gminy Miejskiej Biała Podlaska i jest uregulowana w KW Nr LU1B/00088374/3.
Cena wywoławcza wynosi 102 000,00 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 12 grudnia 2023 r. o godz. 11^{00} w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, sala Nr 102.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 200,00 zł najpóźniej do dnia 7 grudnia 2023 r.

3/ Drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej, niezabudowanej, oznaczonej numerem ewidencyjnym **116/7** o pow. 0,0677 ha wraz z udziałem 1/2 części w działce nr 116/6 o pow. 253 m2, położonej w Białej Podlaskiej, przy ulicy Ceglanej, obręb 4. Nieruchomość stanowi własność Gminy Miejskiej Biała Podlaska i jest uregulowana w KW Nr LU1B/00088374/3.
Cena wywoławcza wynosi 102 000,00 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 12 grudnia 2023 r. o godz. 12^{00} w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, sala Nr 102.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 200,00 zł najpóźniej do dnia 7 grudnia 2023 r.

Wadium w pieniądzu należy wpłacać na konto Urzędu Miasta Biała Podlaska w Powszechnej Kasie Oszczędnościowej Bank Polski Spółka Akcyjna, nr konta 31 1020 4476 0000 8202 0376 2564 z dopiskiem nr działki, której dotyczy.

Ogłoszenie o przetargach jest wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 oraz zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miasta Biała Podlaska: bip.bialapodlaska.pl (oferty przetargowe).

Szczegółowe informacje udzielane są w Referacie Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 pok.7 lub telefonicznie pod nr tel. (83) 341 68 22.

Prezydent Miasta Biała Podlaska zastrzega sobie prawo odwołania przetargów jedynie z ważnych powodów.

eprasa.pl dd0238e8fc

Portrety i pejzaże prof. Stanisława Baja

Fot.UM Biała Podlaska (FB)

Podczas wernisażu malarstwa prof. Stanisława Baja (w środku). Jego twórczość oceniana jest jako najciekawsze i najbardziej oryginalne zjawisko we współczesnym malarstwie tradycyjnego nurtu sztuki realistycznej

W Muzeum Południowego Podlasia prezentowana jest wystawa „Świadkowie życia. Stanisław Baj".

Profesor Stanisław Baj w 2016 r. otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Biała Podlaska, a w 2023 r. odznaczenie Zasłużony dla Powiatu Bialskiego.

To jeden z najwybitniejszych malarzy polskich, którego twórczość oceniana jest jako najciekawsze i najbardziej oryginalne zjawisko we współczesnym malarstwie tradycyjnego nurtu sztuki realistycznej.

Profesor Stanisław Baj był uczestnikiem wielu plenerów malarskich w Janowie Podlaskim. Obecnie wchodzi on w skład obecnej Rady Muzeum przy Muzeum Południowego Podlasia.

Otwarta w ubiegły piątek ekspozycja, którą można podziwiać do 7 kwietnia 2024 r., stanowi podsumowanie wielu lat twórczej działalności 70-letniego artysty. Bogactwem tej twórczości są liczne portrety ludzi żyjących nad w rodzinnych Dołhobrodach malarza i pejzaże z rzeką Bug, którą obserwuje on najczęściej w okolicach Sugrów. Jego metaforyczne obrazy były wykorzystywane na okładkach czasopism literackich oraz m.in. powieści Wiesława Myśliwskiego.

(Pim)

Setki nowych żołnierzy Żelaznej Dywizji

Fot.Michał Litwiniuk FB

W trakcie uroczystości żołnierze także defilowali

W Białej Podlaskiej żołnierze pododdziału 18. Łomżyńskiego Pułku Logistycznego złożyli przysięgę wojskową na sztandar.

– Za nami kolejne piękne wydarzenie tworzące historię wojskowych tradycji współczesnego miasta Biała Podlaska, w którym pielęgnujemy pamięć o dokonaniach 34. Pułku Piechoty. Gratuluję żołnierzom dobrowolnej służby wojskowej, którzy składając uroczystą przysięgę, wstąpili w szeregi 18. Łomżyńskiego Pułku Logistycznego. Dziękuję za oddanie i wierność Ojczyźnie oraz honorową służbę. Życzę, by była zawsze źródłem dumy i satysfakcji, zaś bliskim żołnierzy składam wyrazy najwyższego uznania – odnotował na swoim facebookowym profilu uczestniczący w uroczystości bialski prezydent Michał Litwiniuk. 18. Łomżyński Pułk Logistyczny podsumował, że pod koniec października niespełna 200 żołnierzy dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej złożyło przysięgę wojskową na sztandar w dwóch garnizonach – w Łomży i w Białej Podlaskiej. Ten pułk wchodzi w skład 18. Dywizji Zmechanizowanej, zwanej Żelazną Dywizją.

Właśnie w jednostkach tej dywizji żołnierze najpierw ukończyli szkolenie podstawowe w ramach dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej. W całej 18. Dywizji Zmechanizowanej blisko 900 ochotników zostało oficjalnie żołnierzami Wojska Polskiego.

(pim)

R E K L A M A

Zostań częścią zespołu
Biedronka!
Biedronka
Codziennie niskie ceny

Nowopowstały market Biedronka w Wohyniu poszukuję osób chętnych do pracy na stanowisku:

SPRZEDAWCA/KASJER

Jakich osób szukamy:
- Otwartych na kontakt z klientami;
- Gotowych do pracy na 2 zmiany (poranna, popołudniowa) i weekendy;
- Gotowych do pracy fizycznej;
- Ceniących pracę w zespole.

Oferujemy:
- umowa o pracę
- atrakcyjne wynagrodzenie
- pracę w miłej atmosferze

KIEROWNIK SKLEPU/ZASTĘPCA KIEROWNIKA

Jakich osób szukamy?
- Z doświadczeniem w zarządzaniu zespołem w branży handlowej, usługowej lub gastronomii
- Samodzielnych i proaktywnych w działaniu;
- Komunikatywnych;
- Nastawionych na realizację celów sprzedażowych i optymalizację strat;

Oferujemy:
- umowa o pracę
- możliwość rozwoju i zdobywania nowych doświadczeń
- atrakcyjne wynagrodzenia
- benefity

Osoby zainteresowane bardzo proszę o przesłanie CV oraz listu motywacyjnego na adres: **biedronkawohyn@gmail.com** z dopiskiem *Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez firmę LEO21 spółka z o.o. w celu prowadzenia rekrutacji na aplikowane przeze mnie stanowisko.*
Telefon kontaktowy: +48 539 653 101

PRACA DLA NAUCZYCIELA

Niepubliczne Przedszkole Językowo – Integracyjne
Zatrudni pracownika na stanowisko:

NAUCZYCIEL WYCHOWANIA PRZEDSZKOLNEGO

Wymagane:
- wykształcenie kierunkowe
- umiejętność pracy w zespole
- bardzo dobry kontakt z dziećmi

Oferujemy:
- umowa o pracę
- dzienny tryb pracy 7 godzin jako cały etat
- atrakcyjne wynagrodzenie

Mini.oxford.radzyn@gmail.com Tel: 573 670 527

BIA

eprasa.pl dd0238e8fc

Dobry wynik kwesty pozwoli na remont trzech lub czterech zabytkowych nagrobków

Rekordowa kwesta z rzeszą kwestujących

Fot.Marek Pietrzela

Uczniowie ZSZ nr 1 ustawili się pod koniec swojej zbiórki w szpalerze

Fot.Marek Pietrzela

Agnieszka Brodacka Hordejuk,
nauczycielka ZSZ nr 1

Zbiórka nam dobrze poszła

Nasza młodzież jest bardzo wrażliwa na potrzeby innych osób oraz na ratowanie pamiątek przeszłości. Korzystamy z jej chęci i pielęgnujemy te wartości. Dobrze, że zachęceni uczniowie chcą nam pomagać przy kweście.

Fot.Marek Pietrzela

Anita Jasieńczuk,
nauczycielka ZSZ nr 1

Wspieramy kwesty

Zawsze z koleżanką Agnieszką Brodacką Hordejuk wspieramy kwesty i zachęcamy do nich młodzież. Już chyba 4. lub 5. raz uczestniczymy w tej akcji. Dobrze, że teraz nam dopisywała pogoda.

Fot.Marek Pietrzela

Agnieszka Celmer,
nauczycielka ZSZ nr 1

Wrzucają głównie banknoty

Pierwszy raz biorę udział w kweście na ratowanie zabytków. Jestem pod ogromnym wrażeniem, jak wrażliwi są ludzie przychodzący na cmentarz. Potrzeba już chyba zmienić puszki na pieniądze. Powinny być większe z odpowiednim otworem, gdyż ofiarodawcy wrzucają głównie banknoty.

Fot.Marek Pietrzela

Uczennice dawały naklejki i cukierki osobom wrzucającym pieniądze do puszek

Fot.Marek Pietrzela

Wiktoria Kulicka,
uczennica „Ekonomika"

Bardzo fajnie to idzie

Uczę się w II klasie. Pierwszy raz zbieram pieniądze na ratowanie zabytków. Bardzo fajnie to idzie. Jest przyjemnie, uśmiecham się, a ludzie dają na pożyteczny cel.

Fot.Marek Pietrzela

Milena Zuzula

Ludzie są bardzo uprzejmi

Uczę się na kierunku geodezji w drugiej klasie. Pierwszy raz biorę udział w kweście. Puszka przypada na dwie osoby. Ludzie są bardzo uprzejmi. Raczej wrzucają głównie banknoty.

Fot.Marek Pietrzela

Adela Stadnicka,
uczennica ZSZ nr 1

Już drugi raz kwestuję

Byłam też na akcji zbierania datków w poprzednim roku. Chociaż jest podobnie, to jednak wydaje mi się, że przyszło więcej ludzi niż w 2022 r. Rano było chłodno, ale z czasem słońce miło przygrzewało. Dwie godziny kwestowania szybko minęły.

Aż 160 osób kwestowało na Cmentarzu Rzymsko-Katolickim w Białej Podlaskiej przez dwa dni zbierając datki na remont zabytkowych nagrobków. Już w środę pobito cały ubiegłoroczny rekord kwestowania wynoszący wówczas ponad 41 tys. zł.

Obecnie tylko w Uroczystość Wszystkich Świętych do puszek trafiło 50 662 zł. Po Dniu Zadusznym podsumowano kwestę, ustalając, że zebrano 59,479,65 zł.

59 479,65 zł
- tyle zebrano podczas kwesty w Białej Podlaskiej

– Akcję ratowania nagrobków wsparł jak zawsze konserwator zabytków Arkadiusz Bojczuk, udostępniając biuro na lokal kwestujących. Pierwszego dnia znaczącej pomocy udzielili nam: Kozieradzkie Bractwo Kurkowe i mundurowi ze Straży Miejskiej oraz Komendy Miejskiej PSP, a także strażacy z OSP Sławacinek Stary – mówi Krystyna Nowicka, prezes Koła Bialczan, które od 16 lat prowadzi bialską kwestę.

Fot.Marek Pietrzela

Doktor Henryk Konon wraz z żoną, wchodząc na cmentarz, nie omieszkał wrzucić pieniędzy do puszki, którą dysponowały nauczycielki z ZSZ nr 1

Internauci zachwyceni akcją wspominali, że inicjatorem zbiórki był prezes Koła Bialczan, Marek Światłowski (zmarł w 2017 r.)

Podkreśla, że z puszkami stanęli na cmentarzu prezydent Michał Litwiniuk i przewodniczący Rady Miasta Bogusław Broniewicz, rzecznik małych i średnich przedsiębiorców Adam Abramowicz, poseł Dariusz Stefaniuk oraz radni i urzędnicy samorządowi, jak naczelnik Wojciech Sosnowski, a także niezawodni harcerze oraz członkowie młodzieżowych drużyn pożarniczych.

Znaczący był również udział aktywistów Rotary Club Biała Podlaska i Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego R.P. Aktywny udział strażaków zawodowych i OSP wiązał się z celem tegorocznej zbiórki funduszy m.in. na remont zabytkowego nagrobka Rajmunda Łodziaka, naczelnika Straży Pożarnej w Białej Podlaskiej w latach 1922-25 (zmarł w 1925 r.).

Drugiego dnia natomiast licznie kwestowali nauczyciele i uczniowie bialskich publicznych szkół ponadpodstawowych. Do akcji zgłosili się reprezentanci liceów nr 2, 3 i 4 (zabrakło I LO im. Józefa Kraszewskiego) oraz zespołów szkół zawodowych nr 1 i 2. Co dwie godziny na cmentarzu zmieniały się kolejne grupy. Zadowolone z rezultatów zbiórki, jak i też kontaktów z ludźmi odwiedzającymi cmentarz byli nauczycielki i uczniowie ZSZ nr 1 (popularnego „Ekonomika").

– Dobry wynik kwesty pozwoli na remont może trzech lub czterech zabytkowych nagrobków – podsumowała Krystyna Nowicka.

Internauci zachwyceni akcją wspominali, że inicjatorem zbiórki był prezes Koła Bialczan, Marek Światłowski (zmarł w 2017 r.).

(Pim)

Fot.Marek Pietrzela

Roksana Borysiuk,
uczennica „Ekonomika"

Więcej ludzi chętnych do pomocy

Już drugi raz kwestuję. W zeszłym roku też uczestniczyłam w zbiórce na ratowanie nagrobków. Bardzo podobny cel, ale teraz więcej ludzi jest chętnych do pomocy.

Fot.Marek Pietrzela

Jakub Furmańczyk,
uczeń ZSZ nr 1

Przyjdę to za rok

Jestem uczniem drugiej klasy TR. Pierwszy raz uczestniczę w zbiórce na rzecz ratowania nagrobków. Dobrze się zbiera. Najpierw z grupką chodziliśmy pośrodku cmentarza. Ludzie mile wspierali tę kwestę. Na przyszły rok też chętnie wezmę udział w akcji.

Fot.Marek Pietrzela

Kazimierz Jankowski,
emeryt

Pieniędzy przybywa, ale ta inflacja...

Bardzo dobrze jest prowadzona akcja zbiórki datków na ratowanie nagrobków. Należę do Koła Bialczan. Wiem, że jest coraz więcej zebranych pieniędzy, ale nadwyżki zjada inflacja.

BIA

eprasa.pl dd0238e8fc

Quad uderzył w drzewo na leśnej drodze. Nie żyje 21-latek

Dwaj mężczyźni jadący quadem po leśnej drodze uderzyli w drzewo. Niestety zmarł 21-latek. 23-letni właściciel pojazdu z poważnym obrażeniami trafił do szpitala.

Quad, którym jechał dwóch mężczyzn, uderzył w drzewo

Do tragicznego zdarzenia doszło w poniedziałek, 30 listopada wieczorem na drodze letniej w pobliżu miejscowości Osiny.

- Ze zgłoszenia wynikało, że dwie osoby są ranne, że potrzebują natychmiastowej pomocy. Policjanci, którzy przyjechali we wskazane miejsce zastali już tam służby ratunkowe - informuje Marcin Józwik z łukowskiej policji.

Z ustaleń mundurowych wynika, że jadący quadem 21- i 23-latek z gminy Wola Mysłowska uderzyli w drzewo. W wyniku wypadku pokrzywdzeni mężczyźni doznali obrażeń ciała.

- Niestety mimo prowadzonej na miejscu zdarzenia reanimacji, życia 21-latka nie udało się uratować. Natomiast pokrzywdzony 23-letni właściciel quada z poważnymi urazami został przewieziony do szpitala - relacjonuje rzecznik prasowy łukowskiej policji.

Patryk Pytlak

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Zbieracz pieczarek, Dubów		28 zł/ godz.	z
Operator walca, Szóstka/ ARBUD	1	4 000,00 zł	u
Nauczyciel biologii, Międzyrzec	0,78	3 600,00 zł	u
Specjalista obsługi klienta ds. celnych, Horbów Kol. / Bunasta	1	4 000,00 zł	u
Operator ładowarki teleskopowej, Biała Podl./ Romaniuk	1	4 800,00 zł	u
Robotnik drogowy, Szóstka/ ARBUD	1	3 600,00 zł	u
Pracownik biurowy, Biała Podl./ Studio Łazienek RED	0,5	1 800,00 zł	u
Sprzedawca – magazynier, Biała Podl./ Studio Łazienek RED	1	3 600,00 zł	u
Pomocnik budowlany, Biała Podl./ Meleszko	1	4 500,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Międzyrzec	1	6 346,15 zł	u
Technik masażysta, Międzyrzec	1	4 040,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Terespol	1	3 600,00 zł	u
Pomocnik piekarza, Leśna Podl.		3 760,00 zł	z
Spedytor, Biała Podl.	1	3 780,00 zł	u
Biochemik, Biała Podl.	1	4 000,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Piszczac	0,5	2 275,00 zł	u
Asystent nauczyciela, Wisznice/ Szpilewicz	1	3 600,00 zł	u

u - umowa o pracę z - umowa zlecenie

Staranował policjanta i skoczył z balkonu

Podczas zatrzymywania przez policję 28-letni Michał K. uderzył barkiem funkcjonariusza i uciekł przez balkon. Został za samouwolnienie się skazany przez bialski Sąd Rejonowy na pracę społecznie użyteczną.

Do nietypowego zdarzenia doszło 31 marca 2022 r. Wtedy funkcjonariusze Zespołu Dzielnicowych Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej wyruszyli do domu 28-latka, aby zatrzymać go w miejscu zamieszkania na podstawie zarządzenia Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej z 28 lutego 2022 r.

Młody człowiek prawdopodobnie nie zapłacił grzywny, toteż sąd postanowił, aby odbył za to zastępczą karę pozbawienia wolności w wymiarze 8. miesięcy.

28-latek został zatrzymany w mieszkaniu. Niespodziewanie jednak uwolnił się „naruszając nietykalność cielesną funkcjonariusza policji" - jak odnotowano później w akcie oskarżenia.

Ciężarem swego ciała odepchnął i uderzył barkiem dzielnicowego – asp. Daniela Z., aby następnie otworzyć drzwi balkonowe i wyskoczyć na zewnątrz.

Dopiero pod koniec września 2023 r. bialski Sąd Rejonowy wydał kolejny wyrok na Michała K. Uznał go za winnego dokonania samouwolnienia się jako pozbawiony wolności w związku z naruszeniem nietykalności policjanta.

Skazał go na karę 10 miesięcy ograniczenia wolności, zobowiązując do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy w wymiarze 30 godzin miesięcznie. Orzekł też podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie jego treści na stronie internetowej bialskiego Sądu Rejonowego. Wyrok jest prawomocny.

(Pim)

Jechał za szybko i z promilami. Samochód dachował

W niedzielę (29 października) w okolicach Teodorowa „dachowało" osobowe auto.

- Policjanci ustalili, że pojazdem biorącym udział w zdarzeniu był samochód marki Opel Meriva, którym kierował 43-latek z gminy Krzywda. Na szczęście kierujący autem oraz dwoje jego pasażerów nie doznali żadnych obrażeń ciała - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie. - Pracujący na miejscu zdarzenia policjanci z łukowskiej drogówki bardzo szybko ustalili przyczynę zdarzenia. Okazało się, że 43-latek, jadąc autem, poruszał się z nadmierną prędkością, a dodatkowo był pod działaniem alkoholu. Miał prawie 2,5 promila alkoholu w jego organizmie.

43-latek usłyszy zarzut. Mężczyźnie grozi zakaz kierowania pojazdami, grzywna i kilka lat pozbawienia wolności. Będzie jeszcze musiał zapłacić co najmniej po 5000 złotych świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Joanna Niećko

Łowcy pedofili zatrzymali mieszkańca powiatu łukowskiego. Marcin K. usłyszał zarzuty i pozostaje na wolności

Marcin K., mieszkaniec powiatu łukowskiego, który został w zeszłym tygodniu zatrzymany przez łowców pedofili, usłyszał zarzuty. Prokurator zastosował wobec niego również środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego.

Marcin K. został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Łukowie. Mężczyźnie postawiono zarzut zgodnie z artykułem 200a Kodeksu Karnego, paragraf 2, który brzmi „Kto za pośrednictwem systemu teleinformatycznego lub sieci telekomunikacyjnej małoletniemu poniżej lat 15 składa propozycję obcowania płciowego, poddania się lub wykonania innej czynności seksualnej lub udziału w produkowaniu lub utrwalaniu treści pornograficznych, i zmierza do jej realizacji, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch".

Prokurator zastosował wobec mieszkańca powiatu łukowskiego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego, z obowiązkiem stawiania się w łukowskiej komendzie cztery razy w tygodniu.

Mężczyzna ma również zakaz zbliżania się do osób poniżej 15. roku życia. Marcin K. pozostaje na wolności do czasu rozprawy sądowej.

Akcja łowców pedofili. Zatrzymali mieszkańca powiatu łukowskiego

Przypomnijmy, do zatrzymania mężczyzny doszło w piątek, 27 października. 38-letni Marcin ze Świdrów korespondował w internecie z „wirtualną dziewczynką" w wieku 12 lat. W rolę tzw. wabika wcielił się jeden z działaczy fundacji ECPU Polska „Łowcy Pedofili". „Dzieciom".

- Marzył o byciu chłopakiem 12-letniej dziewczynki. Nie przeszkadzała mu różnica wieku. Zapewniał, że wiek 10, 11, 12 lat jest wystarczający, by rozmawiać na tematy intymne - relacjonują łowcy pedofili z Fundacji ECPU Polska.

Marcin miał chętnie przesyłać swoje nagie zdjęcie i tego samego żądał od „dzieci". - Będąc pewnym, że rozmawia z dzieckiem, nalegał na spotkanie w hotelu, gdzie będą bawić się w rozbieranie i dotykanie - informują działacze ECPU. - Wyrachowany, nie liczył się z uczuciami dziecka. Dążył wyłącznie do zaspokojenia swoich chorych fantazji, również w realu - informują pracownicy fundacji.

Marcin K. pozostaje na wolności do czasu rozprawy sądowej

Działacze nazwali akcję zatrzymania Marcina priorytetową ze względu na okoliczności przedstawione przez samego mężczyznę. Przekazał on informację, że sobotę, 28 października wybiera się na spotkanie z inną 11-latką, wobec której zdaniem ECPU zamierza dopuścić się przestępstw o charakterze seksualnym.

- Istnieje również ryzyko krzywdzenia dzieci z bliskiego otoczenia - podkreślają.

Patryk Pytlak

BIA

eprasa.pl dd0238e8fc

23-latek nie wyrobił się na zakręcie i uderzył w dom

23-latek za szybko wjechał w jeden z zakrętów w Trzebieszowie i uderzył w pobliski dom. Na szczęście w zdarzeniu nie ucierpieli domownicy. Kierowca już zapłacił mandat.

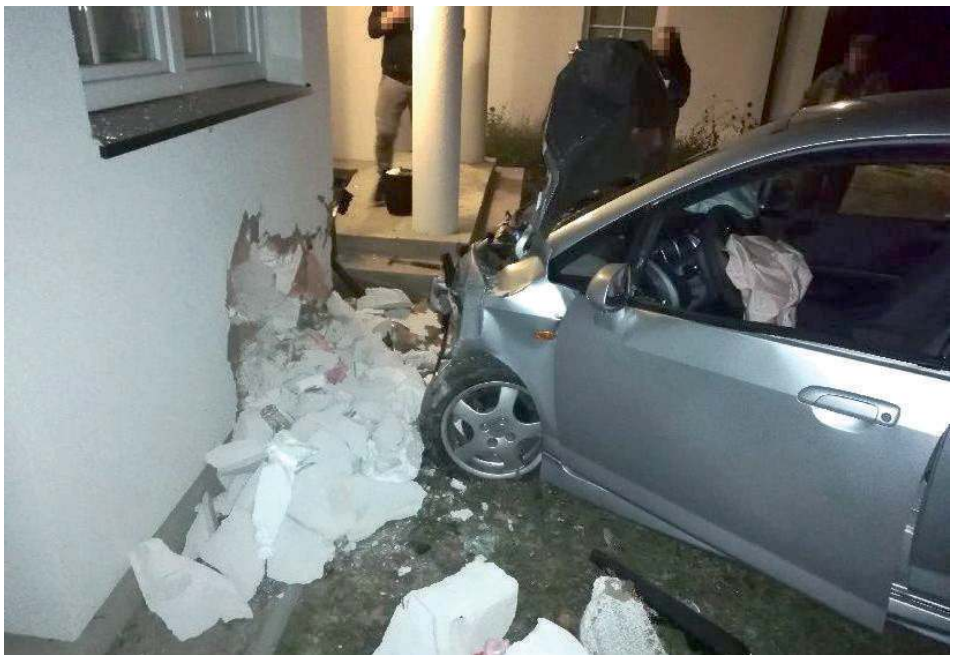

Na szczęście w kuchni nie było nikogo z domowników (fot. Policja Łuków)

Do zdarzenia doszło w czwartek, 2 listopada około godz. 19 w Trzebieszowie Pierwszym. Wówczas policjanci zostali poinformowani o tym, że jeden z samochodów uderzył w budynek i że jedna osoba jest ranna.

- Mundurowi, którzy przyjechali we wskazane miejsce, ustalili, że kierujący Hondą Jazz 23-letni łukowianin zjechał z jezdni i uderzył w ścianę stojącego w pobliżu domu. W wyniku tego zdarzenia młody mężczyzna doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala. Na szczęście okazało się, że urazy, jakich doznał młody mężczyzna, nie zagrażają jego życiu i zdrowiu - informuje Marcin Józwik, rzecznik prasowy łukowskiej policji.

Jak ustalili policjanci, kierowca hondy jechał z nadmierną prędkością, na zakręcie i dlatego stracił panowanie nad pojazdem. - Po zjechaniu z jezdni auto uderzyło w ścianę budynku mieszkalnego, w miejsce, gdzie znajdowało się pomieszczenie kuchenne. Na szczęście w tym czasie nie było tam żadnych osób, wszyscy domownicy byli wówczas w pokoju po przeciwnej stronie domu - przekazał policjant

Patryk Pytlak

Spłonął drewniany dom. W zgliszczach znaleziono ciało

RADZYŃ PODLASKI: Policja ustala okoliczności pożaru, do którego doszło w piątek, 3 listopada nad ranem. W trakcie akcji gaśniczej znaleziono ciało mężczyzny, 66-letniego mieszkańca posesji.

Fot. KPP Radzyń Podlaski

Pożar drewnianego domu. W zgliszczach znaleziono ciało

- O pożarze drewnianego domu w miejscowości Bedlno, w gminie Radzyń Podlaski, służby ratunkowe zostały powiadomione około godziny 4.30. Wydobywający się z budynku dym zauważył mężczyzna jadący do pracy. Ze zgłoszenia wynikało, że wewnątrz objętego pożarem domu prawdopodobnie znajduje się dwóch braci. Jeden z nich opuścił dom jeszcze przed przyjazdem służb na miejsce zdarzenia - informuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

W trakcie akcji ratowniczo-gaśniczej strażacy odnaleźli ciało mężczyzny, 66-letniego mieszkańca posesji. Po zakończeniu działań strażaków pracę na miejscu pożaru rozpoczęły służby śledcze.

Ciało mężczyzny zostało zabezpieczone celem przeprowadzenia sekcji zwłok. Prowadzone w tej sprawie postępowanie wyjaśni dokładne przyczyny i okoliczności tego zdarzenia.

Joanna Niećko

Pijany kierowca zaparkował na podjeździe do parkingu i zasnął

BIAŁA PODLASKA: Niemal 1,5 promila alkoholu miał w organizmie 31-letni kierowca, który wpadł po sygnale przekazanym przez świadka zdarzenia.

W czwartek, 2 listopada dyżurny bialskiej komendy otrzymał zgłoszenie o kierowcy mercedesa, który prawdopodobnie jest nietrzeźwy.

- Z relacji zgłaszającego wynikało, że mężczyzna wjechał na jeden z parkingów w miejscowości Leśna Podlaska. Jednak auto zaparkował na wjeździe, a kierowca zasnął za kierownicą samochodu z nadal pracującym silnikiem - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - Patrol, który dotarł na miejsce, potwierdził zgłoszenie. Za kierownicą osobówki siedział 31-latek, od którego czuć było alkohol. Urządzenie wykazało niemal 1,5 promila alkoholu w jego organizmie. Wykonane zostało też badanie retrospektywne, które pozwoli ustalić stan, w jakim znajdował się mężczyzna w chwili zdarzenia.

Joanna Niećko

BIA

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Piotr Czernik
83 lata, zm. 26 października, Bokinka Królewska

Władysław Matejuk
72 lata, zm. 26 października, Puchacze

Marek Rypina
64 lata, zm. 26 października, Warszawa

Ryszard Kornacki
83 lata, zm. 26 października, Międzyrzec

Zbysław Balcerzak
66 lata, zm. 27 października, Biała Podl.

Kazimierz Sworski
87 lata, zm. 27 października, Międzyrzec

Marzena Łozińska
60 lat, zm. 28 października, Biała Podl.

Janusz Rogalski
68 lat, zm. 29 października, Biała Podl.

Małgorzata Rogoźnicka
53 lata, zm. 30 października, Biała Podl.

Halina Romaniuk
69 lat, zm. 30 października, Biała Podl.

Helena Najdyhor
86 lat, zm. 31 października, Biała Podl.

Halina Wierzbicka
81 lat, Jelnica, zm. 31 października

Sabina Niedźwiedź
95 lat, zm. 31 października, Bokinka Królewska

Stanisława Starosielec
89 lat, zm. 31 października, Biała Podl.

Sławomir Mielnik
69 lat, zm. 2 listopada, Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

RADZYŃ PODLASKI

Anna Mućko
56 lat, zm. 17 października, Ulan

Julian Mikiciuk
69 lat , zm. 22 października, Radzyń

Sławomir Telej
61 lat, zm. 23 października, Radzyń

Jadwiga Łopacka
87 lat, zm. 25 października, Radzyń

Jadwiga Klimiuk
70 lat, zm. 25 października, Radzyń

Adam Popławski
50 lat, zm. 28 października, Turów

Bogumiła Kapitan
77 lat, zm. 30 października, Radzyń

Sławomir Czarnecki
61 lat, zm. 30 października, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

ŁUKÓW

Artur Hajner
56 lat, zm. 27 października, Łuków

Zdzisław Kopeć
93 lata, zm. 28 października, Szaniawy - Matysy

Edward Zdziechowski
96 lat, zm. 29 października, Radoryż Kościelny

Zofia Sobiech
67 lat, zm. 1 listopada, Łuków

Genowefa Borucz
97 lat, zm. 1 listopada, Łuków

Janina Juszczyńska
89 lat, zm. 2 listopada, Szaniawy - Matysy

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

PARCZEW

Regina Wilczyńska
90 lat, zm. 28 października, Jasionka

Stefan Stonoga
80 lat, zm. 28 października, Jezioro

Janina Koprukowniak
80 lat, zm. 29 października, Parczew

Zdzisław Turowski
98 lat, zm. 30 października, Parczew

Marian Sawicki
87 lat, zm. 31 października, Sosnowica

Elżbieta Teresa Hordejuk
60 lat, zm. 31 października, Dębowa Kłoda

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

eprasa.pl dd0238e8fc

Medialny rozgłos nazwisko doktora Suleimana zyskało w czasie sprawy ciąży Pauliny Sikory

Po 30 latach ceniony ginekolog odchodzi ze szpitala. „Życie córki zawdzięczamy wyłącznie doktorowi Suleimanowi”

POWIAT LUBARTOWSKI: Doktor Mohammad Suleiman, wieloletni lekarz Oddziału Ginekologiczno-Położniczego, odchodzi z lubartowskiego szpitala. - Przyjąłem jego rezygnację - przyznaje Artur Szczupakowski, szef SPZOZ-u. - Uratował Pan naszą córkę! - mówi Paulina Sikora, jedna z jego pacjentek.

Fot. Archiwum Pauliny i Tomasza Sikorów

„Doktorze, dziękuję za to, że jestem” - o taki podpis pod zdjęciem w naszej publikacji prosili rodzice Marysi, Paulina i Tomasz Sikorowie

Trzy dekady

O zdrowie mieszkanek powiatu lubartowskiego (i nie tylko) oraz ich jeszcze nienarodzonych dzieci dbał przez ponad trzy dekady. Doktor Mohammad Suleiman, lekarz specjalista z Oddziału Ginekologiczno-Położniczego lubartowskiego szpitala, niemal całą swoją karierę zawodową związał z lubartowskim SPZOZ-em. Przez ten okres dzięki swojej fachowej wiedzy i rzetelnej pracy pomógł tysiącom rodzin. Niejednemu dziecku i niejednej matce uratował zdrowie, a nawet życie.

lek. med. Mohammad Suleiman
Nie chcę rozmawiać o powodach mojej decyzji

Dlatego tym bardziej mieszkańców powiatu zaniepokoiły pogłoski o odejściu tak cenionego lekarza z lubartowskiego szpitala.

- Potwierdzam, rezygnuję z pracy w SPZOZ-ie - przyznaje Mohammad Suleiman. - Nie chcę jednak rozmawiać o powodach mojej decyzji - zastrzega doświadczony lekarz. Mohammad Suleiman będzie pracował w lubartowskim szpitalu do końca listopada. - Wiem, że jest cenionym ginekologiem. Każdy ma swoje dobre lata, ale w końcu przychodzi czas na odpoczynek. Oczywiście, to jest decyzja wyłącznie pana doktora. Przyjąłem jego rezygnację. Dziękuję mu za wieloletnią dobrą pracę. Doktor jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę - mówi Artur Szczupakowski, p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie. Z naszych informacji wynika, że po odejściu z Oddziału Ginekologiczno-Położniczego doktor Muhammad Suleiman skupi się wyłącznie na pracy w swoim prywatnym gabinecie lekarskim w Lubartowie.

„To lekarz z powołania”

Medialny rozgłos nazwisko doktora Mohammada Suleimana zyskało w czasie sprawy dotyczącej ciąży Pauliny Sikory. Przypadek mieszkanki wsi Lipniak w gm. Kock „Wspólnota” opisała jako pierwsza. Po naszych publikacjach tematem zainteresowały się ogólnopolskie media, jak np. TVP, Polsat czy Super Expres. Jesienią ub.r. Paulina Sikora wraz z mężem, Tomaszem, udała się do prywatnego gabinetu ginekologicznego. Małżeństwo oczekiwało dziecka. W czasie badania lekarka (pracująca także w lubartowskim szpitalu) stwierdziła, że ciąża jest martwa. Postawiła diagnozę: poronienie chybione, co oznacza obumarcie płodu w macicy i zaleciła stawienie się w szpitalu.

Już na Oddziale Ginekologicznym w lubartowskim SPZOZ-ie inną diagnozę postawił jednak dr Mohammad Suleiman. Stwierdził, że ciąża jest bardzo wczesna i najprawdopodobniej rozwija się prawidłowo. Według Sikorów na jednym z kolejnych dyżurów inny lekarz w szpitalu w Lubartowie znowu potwierdził diagnozę lekarki z gabinetu prywatnego i wraz z drugą lekarką zaproponowali Paulinie Sikorze przyjęcie tabletki wczesnoporonnej. Kobieta podkreśla, że stanowczo odmówiła, a następnie wypisała się ze szpitala. W dokumentacji medycznej napisano: poronienie chybione.

Artur Szczupakowski
p.o. dyrektora SPZOZ w Lubartowie
Każdy ma swoje dobre lata, ale w końcu przychodzi czas na odpoczynek. Oczywiście, to jest decyzja wyłącznie pana doktora

Badania z kolejnych tygodni potwierdziły, że dr Suleiman miał rację. Paulina Sikora pozostała pod jego opieką. W czerwcu na świat przyszła Marysia. W pełni zdrowa.

Paulina Sikora
To lekarz z powołania, nigdy nie miałam kontaktu z tak wspaniałym człowiekiem. Oddział bez doktora i jego poczucia humoru to już nie będzie ten sam oddział

- Życie naszej córki zawdzięczamy wyłącznie doktorowi Suleimanowi. Mój mąż co kilka dni powtarza słowa, które mu przekazałam po cięciu cesarskim, kiedy doktor pokazał mi córkę po raz pierwszy i powiedział: „Widzi pani jaka ładna, trochę podobna do mnie jest!”. To lekarz z powołania, nigdy nie miałam kontaktu z tak wspaniałym człowiekiem. Oddział bez doktora i jego poczucia humoru to już nie będzie ten sam oddział. Uważam jednak, że przede wszystkim zabraknie tam najważniejszego lekarza, który jako jedyny potrafił mnie prawidłowo zbadać i określić wiek ciąży. Zabraknie osoby, która traktuje pacjentkę jak człowieka, a nie jak rzecz. Bez wątpienia, dla mnie, to najlepszy lekarz w lubartowskim szpitalu. Gdyby nie on, nigdy nie zdecydowałabym się na poród w szpitalu w Lubartowie. Panie doktorze, wraz z mężem i córką dziękujemy za to, co Pan dla nas uczynił. Uratował Pan naszą córkę! Nie chcę sobie nawet wyobrażać tego, jakby to wszystko wyglądało, gdybym trafiła na lekarza, który proponował mi wtedy tabletkę mającą wywołać poronienie. Doktorze, jeszcze raz dziękujemy! - mówi wzruszona Paulina Sikora. - Nie rozumiem tego, jako ojciec, że Starostwo Powiatowe i dyrekcja szpitala pozwalają na odejście takiego lekarza, a jednocześnie lekarze, którzy popełnili błędy mogące zaważyć na życiu naszego dziecka, nadal będą tam pracować... - dziwi się Tomasz Sikora, tata Marysi. Rzecznik Praw Pacjenta stwierdził, że szpital naruszył prawa Pauliny Sikory. Wydał w tej sprawie zalecenia do wprowadzenia w SPZOZ-ie. Kobieta złożyła także doniesienie do prokuratury, niedawno wszczęto w tej sprawie śledztwo. Sprawy nie rozstrzygnęła jeszcze Lubelska Izba Lekarska.

Ponad tysiąc porodów

Lubartowska porodówka ma dobrą renomę. Szpital prowadzi Koordynowaną Opiekę nad Kobietą Ciężarną, jest szkoła rodzenia, poradnia neonatologiczna. Fundacja Polsat w 2019 roku gruntownie wyremontowała Oddział Neonatologiczny. Do tego w SPZOZ-ie prężnie działa odtworzony w grudniu 2021 roku Oddział Pediatryczny. - Niech mieszkańcy się nie martwią, pacjentki są normalnie przyjmowane w naszej przychodni. Do tego pracujemy nad pozyskaniem nowego ginekologa, który będzie przyjmował w poradni. Prowadzimy w tej sprawie rozmowy. Poszukujemy nowych ginekologów, żeby nasza oferta była jak najszersza i pacjentki z powiatu lubartowskiego mogły liczyć na wysokiej jakości świadczenia. Mamy dużo porodów, z roku na rok jest ich u nas coraz więcej. Warunki na naszym oddziale są naprawdę bardzo dobre. Potwierdzeniem jest to, że pani Paulina Sikora zdecydowała się rodzić w Lubartowie, właśnie u doktora Suleimana. To świadczy o zaufaniu. Poród przebiegł bez problemu, dziecko urodziło się zdrowe. Wiem, że były perturbacje w czasie ciąży, ale ta trudna sytuacja wzmocniła zespół. Zostały z tego wyciągnięte wnioski. Sprawa ciąży pani Pauliny Sikory spowodowała podwyższenie standardów na lubartowskiej porodówce - podkreśla Artur Szczupakowski, p.o. dyrektora szpitala. Co roku w lubartowskim SPZOZ-ie przyjmowanych jest ponad tysiąc porodów.

Dominik Smagała

Kobieta straciła przytomność: Pomoc pierwsza sprowadziła dwuletnia córeczka

Kobieta straciła przytomność. W mieszkaniu były tylko jej dzieci: 2-latka oraz jej 14-letni brat

Dziewczynka pierwsza zauważyła, że z mamą dzieje się coś złego, nie reaguje i nie ma z nią kontaktu. Pobiega do swojego brata, który w tym czasie przebywał w innej części domu.

- Zaalarmowany 14-latek poszedł zobaczyć, co się stało. Wówczas zobaczył nieprzytomną mamę leżącą na podłodze, która nie reagowała na próby kontaktu. Natychmiast zadzwonił pod numer alarmowy, podając wszystkie potrzebne informacje - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Pogotowie zabrało kobietę na obserwację do szpitala.

- Wezwani na miejsce mundurowi zatroszczyli się o opiekę nad dziećmi podczas nieobecności mamy - dodaje policjantka.

Jak wezwać pomoc, dzwoniąc pod numer alarmowy 112?

PODAJ MIEJSCE ZDARZENIA. Pierwsze pytanie dyspozytora będzie dotyczyło miejsca zdarzenia: może to być dokładny adres...

POWIEDZ, CO SIĘ DZIEJE...

WYWIAD MEDYCZNY...

DECYZJA DYSPOZYTORA...

POZOSTAŃMY Z CHORYM.

dj

Seniorka straciła duże pieniądze

Lublin: Przestępcy wmówili seniorce, że planowany jest atak na jej konto bankowe. Straciła ponad 280 tysięcy złotych.

W poniedziałek (30 października) do lubelskich policjantów zgłosiła się 71-letnia mieszkanka miasta. Kobieta opowiedziała o oszustwie i utracie wszystkich pieniędzy.

- Tak, jak to bywa zwykle, sprawa zaczęła się od telefonu od fałszywego policjanta i prokuratora. Mężczyzna poinformował kobietę, iż funkcjonariusze są na tropie przestępców, którzy zamierzają włamać się na konto 71-latki. Do rozmowy włączyła się równie osoba podająca się za prokuratora, która potwierdziła przedstawione okoliczności i pomogła namówić kobietę do przekazania oszczędności. Gotówka miała być złożona na bezpiecznym rachunku do czasu zakończenia akcji. Seniorka niestety uwierzyła w zmyśloną historię i wykonała wszystkie polecenia - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Łącznie na konto przestępców przelała ponad 280 tysięcy złotych.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl dd0238e8fc

Widzowie mogli poczuć nastrój niepokoju i refleksji nad upływającym czasem

Słowiański obrzęd w Sworach, czyli „Dziady” w nowej odsłonie

Fot.Natalia Szepeta

Od sześciu lat członkowie Stowarzyszenia Przez Pryzmat w porozumieniu z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Białej Podlaskiej wystawiają w końcówce października improwizowany spektakl nawiązujący do słowiańskich wierzeń

Fot.Michał Leszczyński

Jedna z postaci 45-minutowej inscenizacji „Dziadów”

Mistyczny nastrój spotkania z duszami udzielił się 28 października sporej grupie widzów uczestniczących w happeningu „Dziady” wystawionym w Klubie Kultury GOK w Sworach w gminie Biała Podlaska.

Od sześciu lat członkowie Stowarzyszenia Przez Pryzmat w porozumieniu z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Białej Podlaskiej wystawiają w końcówce października improwizowany spektakl nawiązujący do słowiańskich wierzeń.

Przed Sworami prezentowano go w: Worońcu, Porosiukach, Hrudzie, Perkowicach i Sitniku. Widowisko ma specyficzny klimat i ma stałych zwolenników. Niektórzy przyjeżdżają na jego prezentację z Białej Podlaskiej, Międzyrzeca Podlaskiego, Konstantynowa, Łomaz, Siedlec i Terespola. Nie inaczej było i w tym roku.

Na pamiątkę zmarłych przodków

Dziady, opisane barwnie przez narodowego wieszcza Adama Mickiewicza, to uroczystość z czasów pogańskich obchodzona na początku listopada na Litwie, w Prusach i Kurlandii. Przygotowywano ją na pamiątkę zmarłych przodków.

Współczesny Dzień Zaduszny ze wspomnieniem zmarłych wydaje się bliski pogańskiemu obrzędowi sprzed wieków. Zgodnie z tradycją uczestnicy Dziadów zapalali ogniska stanowiące nawigację dla błąkających się w okolicy duchów. Żyjący starali się pozyskać przychylność przodków, zgodnie uważanych za opiekunów w sferze płodności i urodzaju. Błądzącym duszom z zaświatów należało zapewnić możliwość wykąpania się i ogrzania. Trzeba było je wysłuchać, nakarmić i napoić, aby mogły zaznać spokoju i powrócić w zaświaty.

Inscenizacja odwołuje się do słowiańskich tradycji, a nie zachodniego Halloween

Inscenizacja Dziadów, przygotowana przez Stowarzyszenie Przez Pryzmat, stanowi kontynuację bardzo dobrze przyjętego widowiska plenerowego Noc Świętojańska w Porosiukach. Scenariusz oparty został na II części „Dziadów” i innych utworach Adama Mickiewicza, a także tekstach Juliusza Słowackiego i Williama Szekspira.

– Niby od sześciu lat odtwarzamy ten obyczaj, ale za każdym razem przedstawia się on inaczej. Decydują o tym m.in. zmieniający się aktorzy, po swojemu interpretujące przydzielone im role. Zmieniają się też miejsca inscenizacji, scenografia, używane rekwizyty i reakcja publiczności. W trakcie pojawiania się w kaplicy dusz wyświetlamy na wiszących tkaninach, ścianach i drzwiach fotografie i fragmenty filmów ilustrujących daną postać sprzed lat. Za niecodzienną oprawę plastyczną widowiska odpowiada niezmiennie od lat Grzegorz Doroszuk. Warto podkreślić, że nasza inscenizacja odwołuje się do słowiańskich tradycji, a nie zachodniego Halloween – mówi reżyser widowiska Edyta Tyszkiewicz, na co dzień pracownica Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej.

W blasku świec

Nastrój niepokoju i wiszącej w powietrzu niespodzianki udziela się zebranym widzom z chwilą pogaszenia świateł. W sali płoną tylko świece, a na środku zjawia się mistrz ceremonii, Guślarz (w tym roku świetnie grany przez debiutującego w tej roli Jacka Dobrzyńskiego).

To on zaprasza na obrzęd błądzące dusze i zjawy z przeszłości. Niektóre złowieszcze, tajemnicze i niepokojące (choćby duch Złego Pana). Głośne duchy w barwach czerni i szarości wypowiadają należne im kwestie z sąsiedniego pomieszczenia, po czym zjawiają się w sali na moment i znikają w czeluściach ciemności.

Duszom głośnym towarzyszą w inscenizacji ubrane na biało dusze nieme. Krążą po sali z pustymi ramami obrazów, lustrami i starają się zwrócić swą obecnością uwagę publiczności. W tym celu kręcą się między widzami, próbują dotykać, siadają na podłodze, podstawiają lustra blisko oczu, by widz mógł się sobie przyjrzeć i pomyśleć o własnej egzystencji.

W tegorocznej inscenizacji, oprócz ubranych na biało tancerek z zespołu Boogie Town, pojawiło się sporo małych aktorów utożsamiających nieme dusze dzieci, zmarłych w różnych epokach. Nastroju tajemnicy dodawały ubrane na czarno panie z zespołu Sokotuchy, prezentujące pieśni żałobne.

Fot.Michał Leszczyński

Nastrój niepokoju i wiszącej w powietrzu niespodzianki udziela się zebranym widzom z chwilą pogaszenia świateł. W sali płoną tylko świece...

Fot.Natalia Szepeta

Fotografia na pamiątkę udziału w spektaklu

Rozmowy o przemijaniu

W postaci 45-minutowej inscenizacji „Dziadów” wcielili się tym razem: wspomniany już Jacek Dobrzyński, Ewa Czyżewska, Małgorzata Jagiełło, Edyta Tyszkiewicz, Justyna Gajewska, Norbert Kucharzak, Maja Romanowska, Andrzej Turski, Antonina Dobrzyńska, Tymoteusz Niewęgłowski, Krzysztof Kowaluk i Ilona Niewęgłowska.

Po spektaklu zaproponowano uczestnikom koszyczkową biesiadę, przygotowaną przez pracownice GOK. Serwowano m.in. gorący bigos, zupę dyniową, pyszne wypieki i wędliny. Nadarzyła się okazja do wymiany wrażeń i odczuć widzów, a także rozmów o przemijaniu.

Zdjęcia Natalia Szepeta i Michał Leszczyński

Istvan Grabowski

Podlasianin

I N F O R M A C J A

Zakład Gospodarki Lokalowej Spółka z o. o.
21-500 Biała Podlaska ul. Żeromskiego 5

O G Ł A S Z A

pierwszy publiczny ustny przetarg na oddanie nieruchomości przy ul. Leszczynowej 3a w Białej Podlaskiej o powierzchni 107,02m².

Termin przetargu 14 listopada 2023r.

Bliższe informacje można uzyskać pod telefonem 83 343 62 46; 343 39 71 ; 516 150 138 i na stronie www.zglbp.pl. (w zakładce „przetargi”).

Zakład Gospodarki Lokalowej Spółka z o. o.
21-500 Biała Podlaska ul. Żeromskiego 5

O G Ł A S Z A

pierwszy publiczny ustny przetarg na oddanie w najem lokalu użytkowego przy **ul. Narutowicza 32** w Białej Podlaskiej o powierzchni 48,12m².

Termin przetargu 14 listopada 2023 r.

Bliższe informacje można uzyskać pod telefonem 83 343 62 46 ; 343 39 71; 516 150 138 i na stronie www.zglbp.pl. (w zakładce „przetargi”).

BIA

eprasa.pl dd0238e8fc

To efekt m.in. doniesień medialnych

NIK w lubartowskim szpitalu. Sprawę SPZOZ-u przejęła Prokuratura Okręgowa

Gospodarowanie sprzętem medycznym to temat kontroli, którą NIK przeprowadza w lubartowskim szpitalu. - Jest to kontrola doraźna, problemowa - wyjaśnia przedstawiciel instytucji. Tymczasem śledztwo w sprawie podejrzeń o niegospodarność w SPZOZ-ie od lubartowskich śledczych przejęła Prokuratura Okręgowa w Lublinie.

Fot.Archiwum

Raf
p.o. wicedyrektora Delegatury NIK w Lublinie
- To kontrola doraźna, problemowa. Takie kontrole podejmujemy m.in. na podstawie doniesień prasowych czy analizy wyników innych kontroli

Fot.Archiwum

Kr
zastępca prokuratora rejonowego w Lubartowie
- Prokuratura Okręgowa w Lublinie przejęła sprawę do dalszego prowadzenia. Stało się tak ze względu na wagę i zawiłość sprawy

Kontrola problemowa, czyli po doniesieniach medialnych

Najwyższa Izba Kontroli prowadzi czynności w lubartowskim szpitalu - takie informacje pojawiały się od niedawna m.in. w komentarzach pod internetowymi artykułami na stronie „Wspólnoty Lubartowskiej".

- Potwierdzam, NIK jest w szpitalu w Lubartowie - przyznaje Artur Szczupakowski, p.o. dyrektora SPZOZ-u. - Nie jest to jednak żadne nadzwyczajne działanie, a rutynowa kontrola dotycząca zakupów sprzętów i aparatury medycznej w latach 2021, 2022 i 2023. Wygląda to w praktyce tak, że otrzymujemy pismo od NIK dotyczące tego, jakie dokumenty przygotować, przyjeżdżają kontrolerzy i te dokumenty analizują. NIK kontroluje szereg szpitali, by sprawdzić, jak sytuacja wygląda w jednostkach medycznych. Zobaczymy, jak nasz szpital wypadnie na tle innych jednostek - zastrzega.

Temat kontroli to gospodarowanie sprzętem medycznym przez podmioty lecznicze w województwie lubelskim. Jak słyszymy w Delegaturze NIK w Lublinie, tego rodzaju kontrole instytucja podejmuje m.in. na podstawie informacji medialnych.

- Takie kontrole są prowadzone aktualnie w czterech jednostkach. Jest to kontrola doraźna, problemowa. Kontrole problemowe podejmujemy m.in. na podstawie doniesień prasowych czy analizy wyników innych kontroli. Nie jest to kontrola skargowa. Być może wciągniemy taką kontrolę do planu pracy na kolejne lata. To wszystko zależy od jej wyników. Kontrola jest w toku i zakończy się w tym roku. Wnioski po kontroli będą znane w przyszłym roku - mówi Rafał Padrak, p.o. wicedyrektora Delegatury NIK w Lublinie.

Szpitalne śledztwo szczebel wyżej

Jednocześnie śledztwo w sprawie podejrzeń o złe zarządzanie szpitalem prowadzi prokuratura. Z tym, że tym tematem zajmują się śledczy z jednostki wyższego szczebla - sprawę bada już nie Prokuratura Rejonowa w Lubartowie, a Prokuratura Okręgowa w Lublinie.

- Prokuratura Okręgowa w Lublinie przejęła sprawę do dalszego prowadzenia 4 października. Stało się tak ze względu na wagę i zawiłość sprawy. Gdy sprawa była przekazywana, postępowanie było na etapie gromadzenia materiału dowodowego, zabezpieczania i analizy dokumentów, przesłuchiwania świadków. Czynności były prowadzone w sprawie, co oznacza, że nikomu nie były postawione zarzuty w związku z tą sprawą - wyjaśnia Krzysztof Sokół z Prokuratury Rejonowej w Lubartowie.

Postępowanie jest prowadzone pod kątem artykułu 296, paragraf pierwszy kodeksu karnego. To niegospodarność, a konkretnie nadużywanie uprawnień oraz niedopełnianie obowiązków przez osoby związane ze sprawami majątkowymi SPZOZ-u w Lubartowie, co skutkować mogło wyrządzeniem znacznej szkody majątkowej. Chodzi o kwestie dotyczące przetargów. Za takie czyny kodeks przewiduje karę pozbawienia wolności od trzech miesięcy do lat pięciu.

- W postępowaniu nie przedstawiono zarzutów. Na razie trwa gromadzenie materiału dowodowego. Czasami tak jest, że prokuratura rejonowa składa wniosek o przekazanie jakiejś sprawy do prokuratury okręgowej, bo wydaje się jej przedstawicielom, że dana sprawa przekracza m.in. ich możliwości techniczne. Wtedy prokuratura okręgowa podejmuje decyzję o przejęciu danej sprawy. Nie jest to niecodzienna sytuacja - wyjaśnia prokurator Agnieszka Kępka, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Przesłuchiwali przewodniczącego

O śledztwie w tej sprawie przypominano podczas wrześniowej sesji Rady Powiatu. Z powiatowej mównicy Michał Rola, sekretarz Starostwa Powiatowego w Lubartowie, informował, że Wydział do Walki z Korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie, jeszcze wówczas pod nadzorem lubartowskiej prokuratury, prowadzi śledztwo w sprawie nadużycia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez osoby zobowiązane do zajmowania się sprawami majątkowymi SPZOZ-u w Lubartowie.

Pismo z taką informacją trafiło do Starostwa Powiatowego, bo w związku ze śledztwem policjanci uznali, że zaszła konieczność przesłuchania w charakterze świadka przewodniczącego Rady Powiatu (powiat jest organem tworzącym i sprawującym kontrolę zarządczą nad szpitalem). Wezwanie otrzymał wówczas Jan Sławecki, który funkcję przewodniczącego pełni od 28 lipca br.

Dominik Smagała

Sprostowanie za słowa Kaczyńskiego. Były wicestarosta puławski nie odpuszcza

Pozwany w trybie wyborczym Komitet Wyborczy Prawa i Sprawiedliwości do tej pory nie wykonał wyroku sądu, który nakazał mu sprostowanie nieprawdziwych informacji, jakie padły z ust prezesa Jarosława Kaczyńskiego, w czasie kampanii.

Fot.Dominik Kęsik

Paweł były wicestarosta
- Najpierw wezwę PiS do wykonania wyroku, w razie zwłoki ponownie zwrócę się do sądu o upoważnienie do wykonania czynności na koszt dłużnika, czyli zlecę publikację sprostowania w Onecie z obowiązkiem zapłaty przez PiS

Prezes Kaczyński namieszał

Chodzi o wypowiedzi Kaczyńskiego z jednego ze spotkań przedwyborczych na Podkarpaciu. Prezes PiS wypowiedzi w swoim wystąpieniu nawiązał do ubóstwa polskich dzieci stwierdzając, że gdy kilka lat temu jego partia doszła do władzy w Polsce, w ubóstwie żyło aż 30 proc. polskich dzieci, a obecnie jest to ok. 3 proc.

Nieścisłości w słowach lidera partii rządzącej dopatrzył się Paweł Nakonieczny, kandydat do sejmu z listy KO PO .N IPL ZIELONI w okręgu nr 6. Były wicestarosta puławski zajrzał do danych z tego okresu, podawanych przez Eurostatu. Okazało się, że w 2015 roku, kiedy PiS wygrał wybory, ubóstwo wśród dzieci wynosiło 26,8 proc., w 2016 r. - 23,5 proc., w 2017 - 17,8 proc., a w 2022 r. - 16,7 proc. To oznacza, że prezes Kaczyński rozminął się z prawdą.

Paweł Nakonieczny złożył przeciwko komitetowi wyborczemu PiS pozew w trybie wyborczym.

- Do napisania wniosku do sądu skłoniły mnie powtarzające się kłamstwa przedstawicieli PiS w kampanii - tłumaczy.

Sąd: PiS ma prostować informacje

Sąd Okręgowy w Lublinie wydał w tej sprawie wyrok tuż przed wyborami, w piątek 13 października. Zakazał Komitetowi Prawo i Sprawiedliwość rozpowszechniania nieprawdziwych informacji o treści:"jak myśmy zaczynali rządzić, to 30% dzieci było zagrożone nędzą byliśmy na jednym z ostatnich miejsc w Europie, a w tej chwili jest niewielkie ponad 3, a być może już tylko 3". Dodatkowo nakazał komitetowi PiS sprostowanie powyższej wypowiedzi poprzez opublikowanie na stronach portalu Onet prawdziwych danych z Eurostatu w ciągu 48 godzin od uprawomocnienia się wyroku. Pełnomocnik PiS złożył zażalenie na postanowienie sądu. Jednak w powyborczy poniedziałek, 16 października, sąd je oddalił, uznając za złożone po terminie.

Sprostowania nie było?

Mimo wyroku sądu Paweł Nakonieczny nie dopatrzył się sprostowania.

- 2 listopada napisałem wniosek do SO Lublin o tytuł wykonawczy, bo KW PiS nie sprostował do dzisiaj nieprawdziwych informacji, a wyrok jest prawomocny. Sprostowanie powinno się ukazać na portalu Onet w ciągu 48h od prawomocnego wyroku - podnosi kandydat na posła z powiatu puławskiego.

My również skierowaliśmy do biura PiS wiadomość z prośbą o wyjaśnienie. Jednak do momentu zakończenia pracy na tym numerem naszego tygodnika.

Nakonieczny również nie ma zamiaru odpuszczać.

- Najpierw wezwę PiS do wykonania wyroku, w razie zwłoki ponownie zwrócę się do sądu o upoważnienie do wykonania czynności na koszt dłużnika (art. 480 k.c.), czyli zlecę publikację sprostowania w Onecie z obowiązkiem zapłaty przez PiS - tłumaczy Paweł Nakonieczny.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl dd0238e8fc

Rozwodzą Zamek w Janowcu z Kazimierzem. Stawiają na winnicę

Radni wojewódzcy są za. Uchwała intencyjna w sprawie wydzielenia odrębnego muzeum w Janowcu z Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym została podjęta. Chociaż radni jednogłośni nie byli, to marszałek takim pomysłem jest zachwycony.

Fot. WA

Zamek w Janowcu już niedługo może stać się samodzielną instytucją kulturalną. Radni są za

Nowe Muzeum Zamek w Janowcu, ale po co ten podział?

I chociaż marszałek Województwa Lubelskiego nie kryje zachwytu, a Komisja Edukacji, Kultury i Sportu wydała na ten temat pozytywną opinię, to kilkoro radnych ma co do tego pomysłu sporo wątpliwości i zdanie zupełnie odmienne... - To jest kwintesencja tego, co w 2012 r. państwo planowaliście, a Zarząd w tej chwili chce to kontynuować. W tym jest przyszłość - mówił na obradach samorządu województwa marszałek Jarosław Stawiarski.

- Zasadzenie winorośli tu nie jest czymś nadzwyczajnym, tylko po prostu kontynuujemy tradycje - mówi Wojciech Włodarczyk, właściciel jednej z winnic w Janowcu.

Zaskoczenia z kolei nie kryła radna Bożena Lisowska, mówiąc, że jest to kolejny włączany do porządku obrad temat, którego Zarząd w żaden sposób nie skonsultował ani ze środowiskami kultury, ani z radnymi, ani z lokalnymi mieszkańcami... - Muzeum Zamek w Janowcu zostało powołane do życia w 75 r. jako część Muzeum Nadwiślańskiego (...), ale jest ruiną, która wymaga wielu nakładów, (...) i jest w stanie fatalnym - podkreśla Lisowska. - My, jako radni, jesteśmy zobowiązani przede wszystkim strzec dziedzictwa narodowego, a dziedzictwem narodowym wszystkich Polaków, także mieszkańców województwa lubelskiego, są ruiny zamku, który powstał w 1508 r. Jako radna odwiedzałam te ruiny i słyszałam te same słowa od wielu dyrektorów: „Pani radna, bardzo prosimy o to, aby Zarząd Województwa Lubelskiego docenił wartość historyczną tych ruin, zabezpieczył je przed dewastacją, zrobił odpowiednie ekspertyzy konserwatorskie i archeologiczne, abyśmy mogli dłużej cieszyć się tymi historycznymi murami, które zostały po tym renesansowym zamku" - dodaje. Lisowskiej w uzasadnieniu projektu uchwały zabrakło argumentów dotyczących przyszłości zabytku. Samo odtwarzanie dawnej winnicy w żaden sposób jej nie przekonuje. Obawia się ona również o to, że po zaplanowanym podziale ranga Janowca drastycznie spadnie, a to właśnie janowiecki zamek generuje obecnie większą część dochodów całego Muzeum Nadwiślańskiego. Czy pozostałe jego jednostki po wprowadzeniu takich zmian będą mogły same się finansować?- Czy koniecznie musimy dzielić tę instytucję i niszczyć dorobek wielu muzealników, dyrektorów, konserwatorów, którzy poświęcali swoje życie zawodowe, aby ruiny tego zamku zachować dla pokoleń? (...) Możemy coś tworzyć, niekoniecznie dzieląc i niszcząc - apelowała, prosząc jednocześnie o wycofanie projektu uchwały.

Fot. Paryk Pytlak

J
marszałek woj. lubelskiego
Nie będzie piękniejszego widoku niż winnica na wzgórzu zamkowym

Swoich wątpliwości nie krył także radny Adam Wasilewski, który - choć przeciwny winnicom nie jest - to uważa, że pomysł podziału do najlepszych nie należy. Jak przyznaje, bardziej przemawiają do niego argumenty, że wzmacnianie instytucji kultury to ich łączenie, a nie podział.- A tu słyszymy, że dwie nowe instytucje będą silniejsze, dlatego, że będą podzielone... (...) Żeby zdecydowanie opowiedzieć się i głosować za albo przeciw, powinniśmy mieć więcej informacji, również od pracowników Muzeum Nadwiślańskiego - mówi Wasilewski.

Radny: A wychowanie w trzeźwości?

Jak z kolei podkreśla Piotr Rzetelski, podział instytucji analizowany był od dawna, a środowisko mieszkańców i przedsiębiorców czeka na zajęcie się Zamkiem w Janowcu, bo dostrzega tam sporo zaniedbań.

Kr Komor
radny wojewódzki
Narażamy się na kłopoty w przyszłości. Czy nie stoi to w sprzeczności w wychowaniu w trzeźwości?

- (...) zawsze „oczkiem w głowie" był Kazimierz, pompowano w ten Kazimierz... - zaznacza Rzetelski, jednocześnie nie kryjąc obaw, czy bez Janowca Kazimierz poradzi sobie finansowo oraz czy nie będzie zwolnień pracowników. - Do radnych dochodzi za mało informacji, dlatego mamy obawy - dodaje, proponując organizację komisji wyjazdowej. Krzysztof Komorski uważa, że na którymś etapie doszło do „pomieszania systemów walutowych", bo przywołany pomysł (odtworzenia winnicy) nie jest obszarem działalności, na którym instytucja kulturalna powinna się skupiać. - Narażamy się na kłopoty w przyszłości. Czy nie stoi to w sprzeczności w wychowaniu w trzeźwości? - pyta.

„Nieprzekonanych nie przekonam"

O stworzeniu centrum życia kulturalnego, muzealnego, edukacyjnego i konferencyjnego wspomniał marszałek Zbigniew Wojciechowski, który jest również zwolennikiem odbudowy zamku.

- Ruinę trzeba naprawiać non-stop (...). W takim stanie zamek nie może na siebie zarobić - podkreśla. - To jest racjonalne, żeby ktoś konkretnie zajął się Janowcem. Nawet Wisła rozdziela te dwa muzea - dodaje.

Po wysłuchaniu wszystkich opinii radnych głos zabrał marszałek Stawiarski. - Nieprzekonanych nie przekonam - zaczął, podkreślając, że Janowiec jest samodzielnym bytem, a Muzeum Nadwiślańskie i tak ma się czym zajmować, chociaż nie wszystkie jego oddziały cieszą się jednakową popularnością.

- A Muzeum Zamek w Janowcu, osiągając suwerenność, może skupić się na dwóch rzeczach: na budowie centrum winnego, Polskiego Muzeum Wina i na odbudowie zamku. My chcemy zbudować markę, markę Janowca - zapewnia marszałek. - Enoturystyka to jest fakt i można to pogodzić z ustawą o wychowaniu w trzeźwości. Nie będzie piękniejszego widoku niż winnica na wzgórzu zamkowym - rozwiewa wątpliwości.**Winnica już jest faktem**Jarosław Stawiarski podczas sesji zaprezentował film, który - jego zdaniem - opowiada o dalszych planach Zamku. A skupiają się one wokół wiodącego pomysłu, jakim jest winnica.- Dzisiaj Muzeum Zamek w Janowcu sięga do pomysłów Leona Kozłowskiego i wierzymy w to, że Winnica Zamek w Janowcu w ciągu najbliższych lat stanie się dużą atrakcją nie tylko w skali makroregionu, ale myślimy, że też w skali Polski i może tej części Europy, bo zamek z tak piękną winnicą pod jego murami będzie na pewno przyciągał do nas turystów - słyszymy w filmie od Filipa Jaroszyńskiego, koordynatora projektu odnowy winnicy zamkowej.

Czym j enot

To nic innego jak turystyka winiarska, czyli nowa, ale szybko rozwijająca się gałąź turystyki. Polega ona na odwiedzaniu miejsc uprawy winorośli, poznawaniu regionów winiarskich i ich szeroko pojętej kultury. Daje ona możliwość także poznania procesu produkcji wina.

Winnica była już kiedyś na terenach otaczających zamek, była to winnica historyczna odtworzona przez Leona Kozłowskiego, który w latach 20. ubiegłego wieku stał się właścicielem zamku.Najpierw, na próbę, pracownicy zamku na próbę oczyścili z chwastów i zakrzaczeń 15-arowy kawałek ziemi na zamkowym wzgórzu, odnaleźli rosnące do dziś na wzgórzu winorośle. Wiele z krzewów winorośli przetrwało tych kilkadziesiąt lat w dobrej kondycji bez żadnej opieki. Wielka XVII-wieczna piwnica Zamku w Janowcu zamieniona ma zostać na piwnicę degustacyjną w przyszłym muzeum wina.

W ciągu ostatnich lat w okolicach Janowca i Kazimierza Dolnego powstało sporo winnic. Niektóre z nich już zasłynęły z bardzo dobrych win.

- Chcielibyśmy tutaj pokazywać publiczności wina pochodzące z winnicy z Zamku w Janowcu oraz magazynować najlepsze roczniki. Mamy ku temu specjalne miejsce, które znajduje się w małej piwniczce pod wieżą zachodnią, są tam wmurowane już w XVII w. specjalne półki, które będą miejscem leżakowania butelek z winem - opowiada Jaroszyński.

AG

REG

eprasa.pl dd0238e8fc

70-latek walczy o zdrowie po udarze.

Trwa zbiórka pieniędzy na prywatną rehabilitację

– Nie pozwolę skreślić mojego taty, będziemy walczyć, jak tylko możemy – mówi młoda kobieta z Podedwórza w powiecie parczewskim, która zbiera pieniądze na prywatną rehabilitację swojego ojca, który przeszedł udar pnia mózgu.

Roman Juchno w listopadzie skończy 70 lat. Przez prawie 40 lat pracował w hucie w Stalowej woli na Podkarpaciu, skąd pochodzi. W okresie Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej brał udział w strajkach pracowników.

Dramat w sobotni poranek

Na emeryturze zamieszkał w Podedwórzu ze swoją żoną, która była przedszkolanką w miejscowym przedszkolu.

– Od prawie 10 lat tata jest mieszkańcem Podedwórza. Hobbystycznie zajmuje się numizmatyką i tworzy własne nalewki lecznicze – mówi Agnieszka Juchno, córka pana Romana, na co dzień pracownica Gminnej Biblioteki Publicznej w Podedwórzu.

Sobotni poranek, 30 września, kobieta zapamięta do końca życia.

– Wstałam, a mój tato leżał na łóżku, nie mogąc się poruszyć. Niewyraźna mowa, niedowład prawej części ciała i błędny wzrok. Szybki telefon na numer ratunkowy, transport helikopterem do szpitala i modlitwa, aby zdążyć na czas, gdyż przy udarze liczy się każda sekunda. Niestety było już za późno. Szkody zostały wyrządzone i nie dało się już ich odwrócić – czytamy w opisie zbiórki pieniędzy na portalu zrzutka.pl.

Lekarze stwierdzili u pana Romana udar niedokrwienny pnia mózgu, tzw. afazję motoryczną mowy oraz głęboki niedowład prawostronny. Kontakt z mężczyzną jest ograniczony, 70-latek cały czas przebywa w szpitalu.

Po kilku tygodniach na panią Agnieszkę spadł kolejny cios

– Lekarz stwierdził, że pacjent nie kwalifikuje się na rehabilitację na oddziale szpitalnym na Narodowy Fundusz Zdrowia. Jedyną drogą, jaką teraz widzimy, jest prywatny ośrodek rehabilitacyjny. Kwota, którą chcemy uzbierać, pokryje dwa miesiące pobytu taty w ośrodku „First Step". Nie pozwolę skreślić mojego taty, będziemy walczyć, jak tylko możemy – tłumaczy młoda kobieta i dodaje w rozmowie z nami, że ośrodek proponuje m.in. rehabilitację neurologiczną.

Pani Agnieszka założyła zbiórkę pieniędzy na portalu zrzutka.pl. Wymagana kwota została oszacowana na 26 tysięcy złotych, według stanu na czwartek, 2 listopada, udało się zgromadzić ponad 14 tysięcy złotych. Zbiórkę wsparły 123 osoby, a ponad 300 razy została ona udostępniona w mediach społecznościowych.

Aby wesprzeć rehabilitację pana Romana, trzeba wpisać na portalu zrzutka.pl „Nasza Nadzieja: zbiórka na Nową Szansę dla Taty po Udarze Mózgu".

Pani Agnieszka, nawiązując do dramatu, jaki ją spotkał, oceniła, że prawdziwe jest porzekadło „nieszczęścia chodzą parami". W maju tego roku jej mama dowiedziała się, że po 6 latach ma nawrót choroby nowotworowej. Kobieta zmarła w lipcu.

Grzegorz Rekiel

Lekarze stwierdzili u pana Romana udar niedokrwienny pnia mózgu, tzw. afazję motoryczną mowy oraz głęboki niedowład prawostronny...

Fot.Zrzutka.pl

Ania z Łęcznej pomagała innym. Teraz sama potrzebuje pomocy

Pani Ania Tryk potrzebuje pieniędzy na leczenie złośliwego nowotworu piersi. - Mam dla kogo żyć, czeka na mnie rodzina i moi podopieczni - mówi 39-letnia łęcznianka.

Ania Tryk jest mieszkanką Łęcznej, ma 39 lat. Zanim zachorowała, pracowała w ośrodku pomocy społecznej, ale oprócz tego pomagała także niezawodowo, tak z odruchu serca, m.in. jako wolontariuszka Lubelskiego Stowarzyszenia Samopomocy.

Jeździła do chorych z zakupami i opatrunkami, pomagała w domach dziecka. Udzielała się też w Lubelskim Stowarzyszeniu Amazonek, m.in. promując internetowe zbiórki pieniędzy na leczenie kobiet walczących z nowotworem piersi.

A teraz to pani Ania znalazła się w podobnej sytuacji i potrzebuje naszej pomocy.

Dostała najsilniejszą chemię

- Sama wyczułam guza, potem potwierdziła to mammografia. Niestety to już była 4-5 faza rozwoju. Lekarz mówił, że mogłam z tym guzem chodzić nawet dwa lata – mówi pani Ania, która z zawodu jest ratowniczką medyczną. Dlaczego więc nie poczuła guza wcześniej?

- Otyłość zrobiła swoje. Przez dwa lata walczyłam z nadwagą, bo ważyłam aż 120 kg. Ostatecznie w styczniu miałam operację usunięcia części żołądka, dzięki czemu schudłam 70 kg i wtedy właśnie wyczułam guza, co nie było możliwe przy mojej poprzedniej wadze – wyjaśnia pani Ania.

- Potem, w marcu usłyszałam straszną diagnozę - nowotwór złośliwy piersi, i wyrok, bo lekarz powiedział, że zostanie mi pół roku życia, chyba że przyjmę najsilniejszą czerwoną chemię - dodaje.

Łęcznianka walczy z nowotworem w Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. św. Jana z Dukli. Leczenie jest długie, ciężkie i wykańczające, bo mocne dawki czerwonej chemii z każdym dniem zabierały jej siły, niszcząc cały organizm.

Pani Ania nie chce operacji oszczędzającej pierś, bo zna przypadek powrotu choroby po takim zabiegu, przy takim samym rodzaju nowotworu. Dlatego na 15 grudnia pani Ania ma zaplanowaną całkowitą amputację piersi. W jej przypadku zabieg ten nie będzie w pełni refundowany.

Jej organizm potrzebuje wzmocnienia

Do tego obecnie z powodu złych wyników odmówiono pani Ani podania chemii i konieczne było wdrożenie dodatkowych działań. Pani Ania przyjmuje wzmacniające wlewy dożylne, które pomagają zwalczyć skutki uboczne chemioterapii, a później pozwolą na kolejne cykle leczenia chemią, po której do tej pory guz zmniejszył się o osiem procent.

Jednak koszty wlewów przekraczają możliwości finansowe pani Ani, dlatego potrzebne jest wsparcie. Pomóc można, wpłacając pieniądze na internetowej zbiórce na stronie pomagam.pl. Na Facebooku są także Licytacje dla Ani

„Wierzymy, że czeka Anię jeszcze wiele pięknych lat"

Organizatorem zbiórki jest Lubelskie Stowarzyszenie Samopomocy.

„Jako Zarząd Stowarzyszenia szukamy każdej formy leczenia, która mogłaby pomóc walce z nowotworem. Terapia dodatkowa w Centrum Onkointegra [w Gołuchowicach pod Krakowem – dop. red.] to przede wszystkim ozonoterapia, onkotermia itp." - podkreśla Bożena Siuda, prezes stowarzyszenia, na stronie zbiórki.

„Takie terapie są jednak kosztowne i nierefundowane. Jeden cykl został wyceniony na kwotę ponad 8 tys. zł i to z zaznaczeniem, że ceny mogą ulec zmianie. Potrzeba dla pani Ani kilkanaście cykli" – dodaje Bożena Siuda, która zwraca się z prośbą o wsparcie dla młodej łęcznianki: „Wierzymy w siłę ludzi dobrej woli. Wierzymy, że czeka Anię jeszcze wiele pięknych lat, prosimy, byście pomogli jej ten plan zrealizować".

- Nigdy nie myślałam, że będę musiała prosić o pomoc dla siebie. Zawsze prosiłam o wsparcie dla innych, ale mam dla kogo żyć, czeka na mnie rodzina i moi podopieczni – dodaje pani Ania.

I apeluje do wszystkich pań: - Badajcie swoje piersi.

Kamil Kulig

JAK MOŻEMY POMÓC

1. Wpłacając pieniądze na konto zbiórki na stronie pomagam.pl (nazwa - „Pomagamy Ani z Sercem").

2. Licytując przedmioty na Facebooku - grupa „Licytacje dla Ani".

„Nigdy nie myślałam, że będę musiała prosić o pomoc dla siebie. Zawsze prosiłam o wsparcie dla innych"

REG

eprasa.pl dd0238e8fc

Ambasador Japonii w Klementowicach. Przekazał autobus od Japończyków dla młodych Ukraińców

To prezent od narodu japońskiego dla Fundacji Związku Polaków m. Kijowa, mieszczącej się w Puławach i wspomagającej ukraińską młodzież mieszkającą i uczącą się w powiecie puławskim.

Dzięki pomocy Japonii udało się zakupić autokar, który będzie służył ukraińskiej młodzieży mieszkającej i uczącej się na terenie powiatu puławskiego

Fot.Fundacja Związku Polaków m. Kijowa

Niezwykłe spotkanie połączone z uroczystym przekazaniem autobusu zorganizowano w piątek 20 października w Zespole Szkół Agrobiznesu im. Macieja Rataja w Klementowicach w gminie Kurów. To właśnie tam uczy się większość niepełnoletnich podopiecznych Fundacji. To ukraińska młodzież, która zmuszona do ucieczki z objętej wojną ojczyzny, tu znalazła schronienie i w spokoju może kontynuować edukację. - O sytuacji związanej z opieką nad dziećmi ukraińskimi Fundacja poinformowała Ambasadę Japonii pod koniec 2022 roku, z całym sercem i chęcią pomocy odezwali się przedstawicieli placówki dyplomatycznej. Zimą 2023 r. gościliśmy w biurze Fundacji pana Kamio Nobumitsu, który również miał możliwość zapoznać się z naszymi podopiecznymi w ZSA w Klementowicach, porozmawiać z nimi o ich losach, potrzebach, problemach. 30 marca 2023 r. w KPRM z udziałem pani Minister Agnieszki Ścigaj zostało zawarte porozumienie pomiędzy Ambasadą Japonii a Fundacją przekazujące nam środki na zakup autokaru - opowiada Władysław Zwaricz, prezes Fundacji Związku Polaków m. Kijowa i dodaje: - Po długich poszukiwaniach, wyjazdach, kontaktach z pośrednikami i właścicielami transportu we wrześniu udało się nam znaleźć transport, który odpowiadał naszym zapotrzebowaniom. Dobrzy ludzie pomogli go sprowadzić i załatwić formalności związane z rejestracją W Klementowicach na zaproszenie kierownictwa Fundacji zjawił się Ambasador Japonii Akio Miyajima oraz pierwszy Sekretarz Ambasady Japonii Kamio Nobumitsu, który już drugi raz odwiedza młodzież.

Ambasador wraz z Pierwszym Sekretarzem mieli okazję porozmawiać z uczniami, wymienić doświadczenia. Następnie odbyło się symboliczne przekazanie pojazdu. - Obecnie autokar po załatwieniu niezbędnych formalności rejestrowych będzie wykorzystany dla celów statutowych Fundacji w tym i dla realizacji wspólnych projektów z zaprzyjaźnionymi organizacjami, placówkami oświatowymi - dodaje prezes Zwaricz.

Marta Pietroń

Witamy na świecie

Noworodki urodzone w szpitalu w Lubartowie

Szpital w Radzyniu

Ksawery Hawryluk,
Wyryki, powiat włodawski
ur. 29 października, g. 13:40, 3450 g, 56 cm
Rodzice: Maria i Grzegorz

Kaja Łucka,
Serniki Kolonia, powiat lubartowski
ur. 3 listopada, g. 10:33, 3470 g, 55 cm
Rodzice: Agnieszka i Marek
Brat: Igor (4 lata)

Iga Mączka,
Ostrówek, powiat lubartowski
ur. 3 listopada, g. 7:19, 3030 g, 51 cm
Rodzice: Ilona i Marcin
Siostra: Olga (5 lat)

Robert Tur, Polskowola
2 listopada, g. 17:20
4120 g, 57 cm
Rodzice: Natalia, Marcin
Rodzeństwo: Liliana (6 l.), Jakub (1 rok)

REG

eprasa.pl dd0238e8fc

Przedwojenne spory duchowieństwa z ludowcami, socjalistami, nauczycielami i innymi wywrotowcami (cz. II)

Co z ambony mógł usłyszeć łukowski parafianin

Wydawany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego w latach trzydziestych XX wieku dwutygodnik „Podlasie" oraz wspomnienia zasłużonego nauczyciela dostarczają nam ciekawych opowieści m.in. o ówczesnych łukowskich księżach. Niektórzy kapłani bardziej niż sprawami wiary katolickiej zajmowali się m.in. walką z postępowymi ruchami społecznymi, ograniczaniem dostępu do kultury czy konfliktami z nauczycielami.

W części I: Hierarchia kościelna i duchowieństwo w Dwudziestoleciu domagała się wpływu nie tylko na treści przekazywane w szkole, ale też dobór i poglądy kadry nauczycielskiej, co prowadziło do konfliktu nie tylko z co aktywniejszymi i bardziej postępowymi nauczycielami, ale także z członkami Związku Nauczycielstwa Polskiego. Zdarzało się, że poszczególni proboszczowie głośno wyrażali wrogość nie tylko wobec partii socjalistycznych, ale także rozmaitych gałęzi ruchu ludowego. Bywało za to, że na rekolekcjach promowano materiały propagandowe endecji.

Kto ma zapłacić księdzu za dojazd?

Gazeta podawała też inne punkty zapalne między szkołami a duchowieństwem. Jednym z nich było domaganie się przez księży wynagrodzenia za prowadzenie lekcji religii w szkołach, mimo otrzymywania nauczycielskiej pensji. I tak oto w Miastkowie (pow. garwoliński) „kierownik jednej ze szkół powszechnych prowadził listę osób dających podwodę (zapewniających dojazd – przyp. autora) dla księdza wykładającego naukę religii", a w Woli Osowińskiej proboszcz zwołał specjalne spotkanie, na którym domagał się dodatkowego wynagrodzenia, uzależniając od tego prowadzenie dalszych zajęć. Zebrani mieszkańcy odmówili, więc ksiądz stwierdził, że w takim razie lekcji prowadził nie będzie. Gazeta komentowała zachowanie duchownego i wskazywała na jego hipokryzję: „Jakżesz to? Padają z ambony piorunujące wykrzykniki: «niewolnicy pieniądza, bałwochwalcy złota» itp. Mówi się tyle o powołaniu kapłańskim, o poświęceniu i nagle – interes?... A potem, gdy ktoś krytykuje kler, to zaraz: «bezbożnicy, komuniści»".

Wróg trzeci: „niepokorni" parafianie

Zdarzało się, że o gorszącym zachowaniu księży pisali też do redakcji sami mieszkańcy. I tak oto w styczniu 1938 r. do „Podlasia" napisał Józef Kardas, sołtys Jeleńca, informując, że proboszcz tamtejszej parafii, ks. Barański, „w sposób natarczywy żądał [...], abym mu wysłał furmanki po kolędzie". Po dwukrotnej odmowie sołtysa („nie jestem uprawniony do wysyłania furmanek bez ograniczenia") ksiądz miał mu wypomnieć, że „3-krotnie wydawał opinię" (w domyśle – zapewne pozytywną) do starosty powiatowego, sugerując swoje wpływy i grożąc możliwością zmiany takiej opinii. Niezrażony sołtys postanowił skonfrontować te informacje i udał się do starosty. Okazało się, że ten „zaprzeczył kategorycznie i oświadczył, że z ks. Barańskim nie rozmawiał dwa lata i o żadną opinię dla sołtysa do ks. Barańskiego nie zwracałby się, a tylko do wójta lub komendy policji".

Ile można wziąć pieniędzy za ślub

Co ciekawe, proboszcz z Jeleńca pojawia się w „Podlasiu" jeszcze w innym kontekście. Gdy w maju 1934 r. Bolesław Kisiel udał się do księdza, chcąc załatwić formalności i opłaty związane ze swoim ślubem, ks. Barański zażądał od niego 200 zł. Kisiel poprosił o zmniejszenie tej kwoty, jako że nie planował wystawnego wesela, a i panujący kryzys sprawiał, że opłata była dla niego dość wysoka. Nie ma się co dziwić, skoro 200 zł było w latach 30. całkiem niezłym, przeciętnym wynagrodzeniem w administracji i oświacie, na które rolnik z Jeleńca raczej nie mógł liczyć. Ostatecznie ksiądz zgodził się udzielić ślubu za 100 zł (plus koszt organisty i kościelnego). W dniu ceremonii, jak informował Kisiel, „zaczęły się szykany". Ksiądz zlecił zapalenie tylko dwóch świec w kościele („jak ostatniemu nędzarzowi"), jednak nie to było według relacjonującego najgorsze. Podczas przysięgi ksiądz aż trzy razy pomylił imię panny młodej i zamiast „Józefo", zwracał się do niej – mimo zwrócenia uwagi – „Zofko". Zaraz potem miał specjalnie upuścić obrączkę na ziemię i „kiedy kościelny przez kilkanaście minut poszukiwał obrączki, ksiądz z drwiącym uśmiechem, z zimną krwią oczekiwał na nią". Wszystkie te zajścia miały sprawić, że po mszy uczestnicy „opuścili kościół z ogólnym przygnębieniem". Żeby tego było mało, gdy kilka miesięcy później podawano do chrztu dziecko Kisiela, ks. Barański, „kiedy dowiedział się, czyje jest dziecko, odmówił w tym dniu chrztu, wyszedł z kościoła, rzucając przy odejściu, że dziecka «tego łobuza» nie ochrzci i że chrzestny może się zwrócić po pomoc religijną do rabina". Po interwencji siedleckiej kurii i dziekana łukowskiego dziecko zostało ochrzczone kilka dni później.

Autor wspomnień z przedwojennego Łukowa Stanisław Kruczek-Wirski (1893-1962) był osobą wielce zasłużoną dla łukowskiej oświaty. Wieloletni dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 zaczynał swoją karierę, współorganizując łukowskie szkolnictwo w trudnym okresie odzyskiwania niepodległości. Razem z innymi młodymi nauczycielami-ideowcami współtworzył m.in. szkoły początkowe w naszym regionie i organizował bibliotekę. Za swoje zasługi był wielokrotnie odznaczany, został też patronem jednej z łukowskich ulic. Warto jednak wspomnieć, że mógł w ogóle nie zostać dopuszczony do pracy w łukowskiej oświacie, ponieważ w 1915 r. przeciwko zatrudnieniu Kruczka-Wirskiego protestowali łukowscy księża – ks. Stanisław Joszt oraz ks. proboszcz Kurkowski, którzy próbowali blokować jego kandydaturę w działającym wtedy Komitecie Obywatelskim Miasta Łukowa. Za nauczycielem wstawił się jednak m.in. dr Bronisław Chąciński.

Zdarzali się księża, którzy jeszcze latem 1918 r. zabraniali patriotycznie nastawionej młodzieży śpiewać po mszy patriotycznych pieśni

Jeden z mieszkańców, którego nie stać było na zapłacenie wysokiej ofiary, usłyszał, że ma udać się po pociechę duchową do rabina. Skuteczna okazała się dopiero interwencja biskupa

Księżom zdarzało się domagać wygórowanych opłat za posługi religijne

Podatek parafialny

W innym artykule redakcja wspominała także o proboszczu z Okrzei, który w 1937 r. nałożył na swoich parafian podatek (1,5 zł z morgi), a uzyskane w ten sposób wpływy miały zostać przeznaczone na wykonanie malowideł w kościele przez artystów związanych z ASP. Redakcja kwestionowała, czy proboszcz w ogóle miał prawo ustanawiać taki podatek, a co ważniejsze, „czy proboszcz zna warunki bytowania swoich parafian, z których znaczna część już od kilku miesięcy nie ma w domu chleba?".

Wróg czwarty : patriotyczna młodzież

Stanisław Kruczek-Wirski, wybitny łukowski nauczyciel, opisuje swoje doświadczenia z połowy 1918 r. i sytuację z „księżmi, którzy patrzyli krzywym okiem na śpiewanie przez wiernych w kościele pieśni patriotycznych".

Jak wynika z jego wspomnień publikowanych w latach 50., śpiewanie takich pieśni „nie podobało się ks. Tuzowi, rektorowi kościoła pobernardyńskiego. Zwykle co niedzielę zbierała się tam młodzież szkoły realnej i dziatwa mojej początkowej szkoły. Po mszy śpiewano «Boże coś Polskę». Ksiądz natomiast nakazał dewotkom, aby śpiewały godzinki i przeszkadzały tym młodzieży w wyrażaniu uczuć patriotycznych. W ten sposób wytworzyła się gorsząca, wręcz skandaliczna sytuacja".

Co ciekawe, zachowanie księdza spotkało się ze stanowczym sprzeciwem ważnych łukowskich postaci i „ostatecznie zwycięstwo przechyliło się na korzyść około 300 młodzieży, której dewotki nie mogły przekrzyczeć. Sprawa znalazła finał na plebanii, gdzie obywatele Stanisław Lewicki, sędzia Lewoncewicz, dyrektor Przedpełski zrobili księdzu ogromną awanturę".

Niestety w drugiej łukowskiej świątyni sytuacja wyglądała taka samo, ponieważ „podobnie przeciwdziałał rozwojowi uczuć patriotycznych ks. dziekan Majewski, który w kościele popijarskim zabraniał śpiewać «Boże coś Polskę» i «Z dymem pożarów». W takiej atmosferze niełatwo było pracować na polu kulturalno-oświatowym". To o tyle smutne, że takie sytuacji miały miejsce w mieście, w którym kilkadziesiąt lat wcześniej działał ks. Stanisław Brzóska.

Paweł Jezierski

Należność poczt. uiszczona ryczałtem. Cena numeru 15 gr.

Rok I. (VI.) 10 września 1933 r. № 1 (76)

PODLASIE

PISMO SPOŁECZNO-GOSPODARCZO-OŚWIATOWE.

WYDAWNICTWO ODDZ. POWIATOWEGO ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W ŁUKOWIE.

WYCHODZI 10-go i 25-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

„Od autora"

Przedwojenna prasa barwnie opisywała lokalną rzeczywistość, jednak nie stanowi ona mocnego „materiału źródłowego" i należy ją traktować z dystansem, mając na względzie profil danego pisma. I mimo że łukowskie „Podlasie" było nazywane przez jednego z proboszczów „najgorszą szmatą", którą „czytają komuniści", a w której „piszą szaleńcy", to jednak dorobek redakcji – jak widać – daje nam ciekawy wgląd w życie codzienne naszego miasta i regionu.

Tak jak w „Podlasiu" czy „Robotniku" można natknąć się na relacje o złośliwych księżach, czy wyzyskujących ludność „obszarnikach", tak w pismach katolicko-prawicowo-endeckich spotkamy podobne przykłady dotyczące rzekomych przewinień ruchów lewicowych i Żydów. Niestety te drugie w końcowych latach II RP stawały się coraz częściej miejscem siejącym nienawiść i antysemityzm pod płaszczykiem haseł patriotyczno-narodowych.

REG

eprasa.pl dd0238e8fc

Ze wspomnień Motla Siemiatyckiego. Kock w czasie I wojny światowej (cz. III)

Pamięć o żydowskim Kocku przechowana na wygnaniu

Motl Siemiatycki cudem przeżył Holocaust, ukrywając się w Warszawie. Po zakończeniu wojny, mieszkając w Kanadzie, spisał swoje wspomnienia. Są one bezcennym opisem miasteczka, którego już nie ma. W pamięci dziecka zapisało się za to wiele ciepłych scen i wydarzeń oraz osób zaludniających niegdyś ulice żydowskiego sztetla.

W poprzednich częściach: jak wyglądał kocki rynek i co można było na nim kupić; czego i kto uczył w miejscowej szkole żydowskiej, jak modlono się w synagodze; jak wielka polityka trafiła do Kocka; życie w Kocku i Siedlcach w czasie I wojny światowej; nowoczesność puka do Kocka: oto mamy elektryczność!

Kto to widział: szkoła dla dziewczyn i chłopców!

Utworzono dzienną szkołę dla dzieci, w której nauczano po hebrajsku. To był punkt zwrotny: szkoła hebrajska dla chłopców i dziewcząt! Początkowo mieściła się ona w pomieszczeniach organizacji syjonistycznej – w dwóch dużych izbach na drugim piętrze naszego domu. Klasy szybko okazały się za małe, ze względu na dużą liczbę rodziców chcących zapisać swoje dzieci. Szkoła została przeniesiona do większej lokalizacji w podwórku Mordechaja Josefa Zusmana. Nauczycielami byli: Jakow Hertz, który uczył gramatyki i śpiewu hebrajskiego. Obecnie mieszka w Izraelu, był motorem syjonistycznej pracy kulturalnej i poświęcił jej całą swoją młodzieńczą energię. Historii Żydów uczył Icchok Elje Cukierman, arytmetyki ijdysz i innych przedmiotów Jojne Zygielman. W następnym roku sprowadzono zawodowych nauczycieli, którzy nauczali języka hebrajskiego i nauk świeckich. Szkoła stale się rozwijała i odniosła ogromny sukces.

Marzenie o Izraelu

Trudno opisać załamanie, jakie miało miejsce w życiu Żydów w latach 1917-1918. Po wielu latach carskich represji i chaosu ludność żydowska przyjęła falę wolności, która zmieniła, a czasem nawet zniszczyła stary, utrwalony sposób życia. Był to okres wielkich przemian w żydowskim życiu kulturalnym w miastach i miasteczkach Polski. Ludzie zatęsknili za kulturą i wiedzą. Powstanie organizacji syjonistycznej, szkoły hebrajskiej, zbiórki uliczne na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego prowadzone przez dziewczęta noszące biało-niebieskie wstążki (Frimet Zakalik, Dwojra Libfraind, Riwa Rotbonm, Fejga Zaltzman, Chawa Goldfinger i inne), działanie stowarzyszenia kulturalnego, koncerty i recytacje – tylko ktoś, kto to przeżył, jest w stanie wyobrazić sobie ogromne zmiany, jakie miało miejsce na ulicach i w zaułkach Kocka. Powstał nawet niewielki syjonistyczny dom modlitw chasydzkich, w którym modlono się w szabaty i święta. Kantor Jakow Hertz pochodził z religijnej rodziny chasydzkiej i w młodości uczył się w jesziwie. Był znakomitym śpiewakiem o donośnym głosie i był szczególnie znany z recytowania modlitwy *slikhes*. Do syjonistycznego domu modlitw przyciągał ludzi z innych synagog i domów modlitwy. Ten potężny ruch kulturalny i polityczny osiągnął swój szczyt pod koniec 1917 roku, kiedy do Kocka dotarła wieść o Deklaracji Balfoura (wystąpienie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych dotyczące wsparcia dla idei powołania państwa żydowskiego w Palestynie - przyp. ZS).

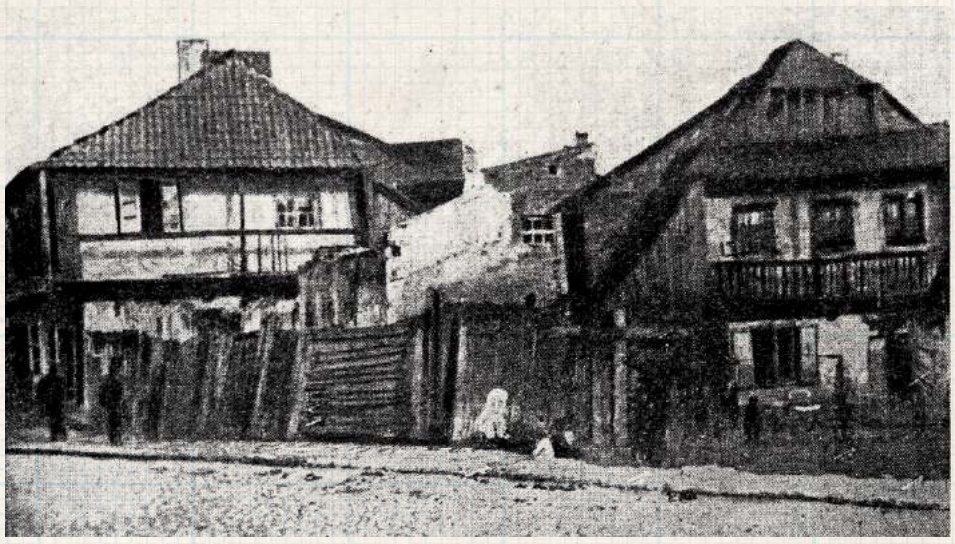

Zabudowania przedwojennego Kocka. Przeważnie niezamożni Żydzi dobudowywali kolejne części do starych, drewnianych domostw. Zdjęcie z Sefer Kotsk

Wspomnienie Motla Siemiatyckiego opublikowano w Sefer Kock - czyli Księdze Kocka, jest jedną z wielu ksiąg pamięci, w których po wojnie Żydzi, którzy albo wyjechali z Polski przed wojną, albo udało im się ją przeżyć, spisywali wspomnienia związane ze swoimi rodzinnymi miejscowościami. Sefer Kotsk ukazała się w 1961 roku w Tel Avivie. Jej niektóre fragmenty tłumaczone na angielski dostępne są na stronie www.jewishgen.org/yizkor/Kock

Fot. Z Sefer Kotsk

Przedwojenne zdjęcie grobu Berka Joselewicza, żydowskiego oficera wojska Księstwa Warszawskiego, poległego pod Kockiem w walce z Austriakami

A potem przyszła Polska

Ludzie byli zachwyceni. Skomplikowane i burzliwe spotkania odbywały się w siedzibie syjonistów i w większych synagogach. Wszyscy byli zachwyceni tą radosną nowiną – nie tylko syjoniści, ale też zwykli robotnicy. Radość nie trwała jednak długo. Po podpisaniu rozejmu armia niemiecka wycofała się, a władzę przejęli Polacy. Na gruzach Rosji, Niemiec i Austrii powstała niepodległa Polska. Aspiracje narodowe narodu polskiego zostały zatrute hasłami antysemickimi.Żydzi, kiedy próbowali gdzieś pojechać, byli natychmiast atakowani. W Oszczepalinie niedaleko Kocka Polacy zabili właściciela młyna Dowida Oszczepelinera. I tak zginęły kolejne marzenia...

Zbigniew Smółko

Polecamy: „Tajemniczy Lublin. Imaginarium" - po Lublinie z Pietrasiewiczem, Czechowiczem i wieloma innymi mądrymi ludźmi

Tomasza Pietrasiewicza lubelska Summa

„Imaginarium" to „w pierwszym czytaniu" erudycyjna, głęboko źródłowa, wielowątkowa, pełna wrażliwości historia Lublina.

A może nawet kilku współistniejących miast zakodowanych pod jedną nazwą. Polskiego, żydowskiego, rusińskiego, dawnego, obecnego, stałego i zmiennego, zagubionego i zapamiętanego. Pełna wiedzy i inspirująca wyprawa w dobrym towarzystwie. Bardzo warto.

Tomasz Pietrasiewicz jest dla kultury Lubelszczyzny postacią więcej niż znaczącą. Założony, wymyślony, wymyślany i prowadzony przez niego Ośrodek „Brama Grodzka"- Teatr NN jest jedną z najciekawszych placówek kulturalnych, naukowych i edukacyjnych nie tylko regionu. Najpowszechniej kojarzony jest z pionierskich niekiedy prób opowiedzenia pomijanych czasami wątków historii Lublina i przyległości, zwłaszcza w kontekście wielokulturowości.

Czym jest i nie jest „Imaginarium"

Czym jest książka Pietrasiewicza, określić trudno, ale nie ma też chyba palącej potrzeby, by układać ją na konkretnej półce. Na żadną zresztą nie będzie do końca pasować. Podręcznik dziejów Lublina to nie jest, przewodnik też nie. Historia jest pretekstem do opowiadania historyjek, z tych wynika poezja, czasem zaś nawet jej ekscentryczna sąsiadka metafizyka. Pomysł goni pomysł, skojarzenie za skojarzeniem, wszystko z wielką porcją erudycji - pewnie z połowa tekstu to cytaty z dzieł niesłusznie zapomnianych. Więc naszymi Cicerone są profesorowie, poeci, wielebny dominikanin ojciec Kuszel, żydowscy mędrcy, Klonowic, a na ich czele Józef Czechowicz i jeden z „duchowych ojców" Bramy Grodzkiej, śp. prof. Władysław Panas.

Nie do końca identyfikując, „co", nie mamy kłopotów ze stwierdzeniem, „po co". Całość jest bowiem konsekwentnie przeprowadzonym procesem poszukiwania tego, co w dziejach miasta i regionu jest najbardziej istotne, esencjonalne, co stanowi o jego wyjątkowości i specyfice. Co jest - jeśli jest - *genius loci* Lublina i jak się lubelska dusza kształtowała. Na szczęście próba ta nie kończy się udzieleniem jakiejś nachalnej odpowiedzi, choć pewnie Pietrasiewicz jest jednym z nielicznych, którzy ją znają. Albo co najmniej szukają w dobrej okolicy.

Pewnie ktoś tam wynajdzie jakieś drobne pomyłki, a wielu będzie narzekać na rozmiar i jasność czcionki - ale chcę wierzyć, że to nie skąpstwo, a celowy zabieg, żeby nikt książki nie przeczytał za szybko i trawił ją powoli. Bo tak chyba trzeba.

Czytelnicza jazda obowiązkowa

Książka dostępna jest tylko w punkcie informacyjnym Teatru NN Brama Grodzka w Lublinie i żeby ją kupić (80 zł), trzeba się osobiście tam udać. Jest to pewna uciążliwość, ale to rozwiązanie ma też wyraźną zaletę w postaci pretekstu do odwiedzenia samej Bramy Grodzkiej i skorzystania z jej edukacyjnych, kulturalnych i towarzyskich dobrodziejstw. Niezależnie, czy czynimy to pierwszy, czy trzydziesty raz.

Przy okazji pozwolę sobie też wyrazić oczekiwanie wobec Wszystkich Możnych Tego Świata, że ktoś „Imaginarium" wyda w bardziej okazałej formie zewnętrznej, nawet gdyby się okazało, że ważyć wtedy będzie cztery kilogramy i kosztować kilka razy więcej. Nie wyobrażam sobie bowiem lepszego prezentu i pamiątki z Koziego Grodu. Bo nikt do tej pory lepszej, mądrzejszej i bardziej inspirującej próby opowiedzenia, o co z tym Lublinem chodzi, nie podjął.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl dd0238e8fc

Młoda bialczanka coraz częściej zauważana na ogólnopolskich konkursach

Malarskie sukcesy Zofii Kowalskiej z koła plastycznego Kreska

15-letnia Zofia Kowalska, reprezentująca koło plastyczne Kreska działające w Bialskim Centrum Kultury w Białej Podlaskiej, zdobyła wyróżnienie w V Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Malowanie muzyką", zorganizowanym przez Miejski Dom Kultury w Mławie.

Konkurs zorganizowano z okazji 5. edycji Victor Young Jazz Festival Mława 23. Do konkursu zgłoszono 108 prac. Bialczanka wystartowała w kategorii uczniów szkół średnich oraz osób dorosłych.

Zofia najbardziej lubi malować farbami i rysować, a ulubiona tematyka jej dzieł dotyczy przyrody, architektury i mody z XVII-XIX wieku

Ogłoszenie wyników nastąpiło 23 września podczas festiwalu jazzowego w Państwowej Szkole Muzycznej w Mławie. Nagrodzoną pracę malarską pt. „Effugium" Zofia namalowała farbami akrylowymi na brystolu.

Nagrodzoną pracę malarską pt. „Effugium" Zofia namalowała farbami akrylowymi na brystolu

W kwietniu tego roku została ona również laureatką Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Moja Biblioteka", zorganizowanego przez Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną im. Ryszarda Kincla w Raciborzu.

W kategorii „ilustracje" powyżej 15 lat Zofia zajęła pierwsze miejsce, prezentując pracę rysunkową pt. „Remedium". W tamtym konkursie wzięły udział 452 osoby w wieku od 4 do 88 lat.

Zofia Kowalska na co dzień jest uczennicą drugiej klasy II Liceum Ogólnokształcącego im. Emilii Plater w Białej Podlaskiej

Zofia Kowalska na co dzień jest uczennicą drugiej klasy II Liceum Ogólnokształcącego im. Emilii Plater w Białej Podlaskiej. Na zajęcia w kole plastycznym Kreska uczęszcza od dziewięciu lat.

Najbardziej lubi malować farbami i rysować, a ulubiona tematyka jej dzieł dotyczy przyrody, architektury i mody z XVII-XIX wieku. Zofia interesuje się również gotowaniem, cukiernictwem oraz krawiectwem.

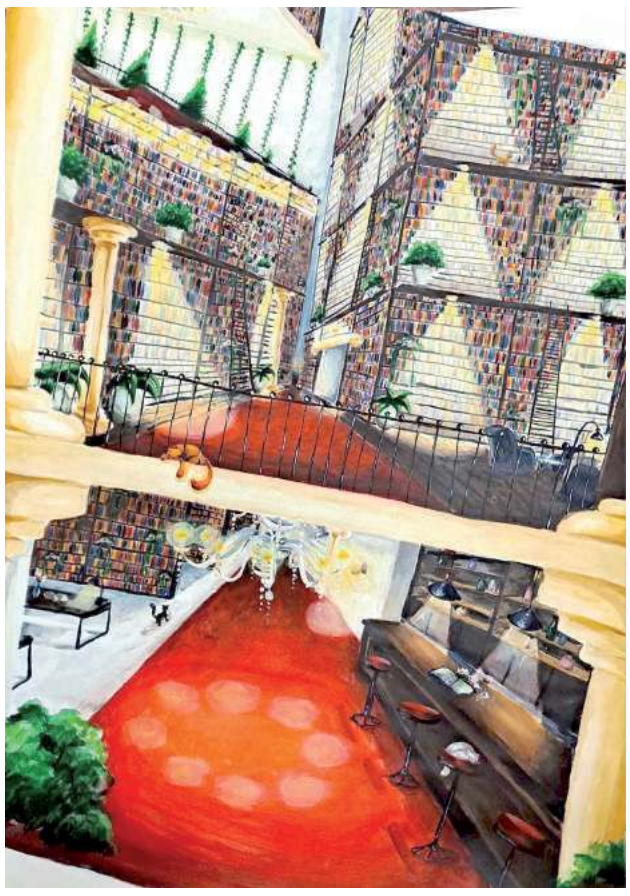

Zwycięskie „Remedium" Zofii Kowalskiej - Ogólnopolski Konkurs Plastyczny „Moja Biblioteka" w Raciborzu

Opiekunem koła plastycznego Kreska jest Renata Sobczak.

Gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów.

Podlasianin

Dwa zaproszenia czekają

Danuta Błażejczyk gościem Zaduszek Jazzowych

Jubileusz 35-lecia obchodzi obecnym roku najstarsza cykliczna impreza muzyczna w Białej Podlaskiej. Wystąpi znana z wielu przebojów, prezentująca się z powodzeniem na estradach już od 1972 r. wokalistka Danuta Błażejczyk.

W niedzielę (12 listopada o godz. 18 w auli Regionalnego Ośrodka Badań i Rozwoju Filii AWF (Akademicka 2) zacznie się występ laureatki wielu festiwali krajowych i zagranicznych. Towarzyszyć jej będzie grupa Jazz Trio w składzie: Jarosław Michaluk – kontrabas, Bogusław Kutnik – piano, Radosław Żyła – perkusja. Twórca bialskich festiwali Jarosław Michaluk podkreśla, że jego trio jest jednym z najdłużej nieprzerwanie działających zespołów jazzowych o takiej konfiguracji w Polsce, gdyż koncertuje od 1987 r.

Bialskie Zaduszki Jazzowe zapoczątkowała nieżyjąca już animatorka kultury Ada Radzikowska, a w 1987 reaktywował je Jarosław Michaluk

– W ostatnim czasie Danuta Błażejczyk nagrała płytę z utworami z repertuaru Danuty Rinn, których kilka zamierza zaprezentować podczas bialskich Zaduszek – zapowiada bialski kontrabasista.

Podkreśla, że bialskie Zaduszki Jazzowe zapoczątkowała nieżyjąca już animatorka kultury Ada Radzikowska, a w 1987 reaktywował je właśnie Jarosław Michaluk.

Bilety w cenie 80 zł są dostępne w przedsprzedaży online na www.niezla-sztuka.pl oraz w Pizzerii Roma, ul. Brzeska 1, tel.83/344 44 20, a także przed koncertem.

Na Czytelników, którzy we wtorek po godz. 10 pierwsi wyślą na numer 881-308-107 SMS z odpowiedzią na pytanie: „Od którego roku organizowane są Zaduszki Jazzowe w Białej Podlaskiej?" czekają dwa podwójne zaproszenia.

Danuta Błażejczyk, laureatka wielu festiwali krajowych i zagranicznych. Ostatnio nagrała płytę z utworami z repertuaru Danuty Rinn, których kilka zamierza zaprezentować podczas bialskich Zaduszek

(pim)

Miał pomóc w sprzątaniu mieszkania. Jest podejrzany o kradzież pieniędzy

Biała Podlaska: Zarzuty kradzieży ponad 24 tys. zł usłyszał 30-latek. Mężczyzna podejrzany jest o kradzież pieniędzy z mieszkania znajomego swojej żony. Wykorzystał fakt, że odwiedził mężczyznę, by pomóc mu sprzątać mieszkanie. Później, próbując uniknąć odpowiedzialności, zwrócił część skradzionej gotówki.

Fot. KMP Biała Podlaska

Miał pomóc w sprzątaniu mieszkania. Jest podejrzany o kradzież pieniędzy

Pod koniec września w jednym z mieszkań w Białej Podlaskiej doszło do kradzieży. Pokrzywdzony zdecydował się jednak zgłosić kradzież w połowie października.

- Z relacji mężczyzny wynikało, że poprosił swoją znajomą i jej męża o pomoc w sprzątnięciu mieszkania. W trakcie ich wizyty opowiedział swoim gościom, że w jednym pokoju ma schowaną większą część pieniędzy i musi jej poszukać. Wówczas 30-latek zobowiązał się pomóc mu również w tej materii... Po około godzinie wyszedł z pokoju, twierdząc, że niczego nie znalazł, a właściciel jeszcze raz musi sam wszystko dokładnie sprawdzić - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Po kilku dniach od tego zdarzenia pokrzywdzony, nie znajdując pieniędzy, skontaktował się z parą, twierdząc, że podejrzewa mężczyznę o kradzież jego oszczędności.

- Wówczas 30-latek polecił mu ponownie sprawdzić mieszkanie. Okazało się, że nie bez powodu, bowiem sprawca, przychodząc ponownie do pokrzywdzonego, podrzucił część pieniędzy. Senior w innym pokoju znalazł zawiniątko, a w nim kilka tysięcy złotych - dodaje komisarz Salczyńska-Pyrchla.

Pokrzywdzony postanowił zgłosić sprawę na policję. 30-latek został zatrzymany do wyjaśnienia. Mężczyzna usłyszał już zarzut i przyznał się do winy. O jego dalszym losie zadecyduje sąd. Kradzież zagrożona jest karą do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl dd0238e8fc

Lepsi od obrońców tytułu

W meczu 7. kolejki sezonu 2023/24 koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin pokonali na wyjeździe mistrzów kraju - King Szczecin. Dla czerwono-czarnych była to szósta wygrana w obecnych rozgrywkach. Co ciekawe, podopieczni trenera Artura Gronka mają już na rozkładzie zarówno złotego, jak i srebrnego medalistę poprzedniej kampanii. Pod koniec października zwyciężyli bowiem WKS Śląsk Wrocław.

Koszykarze czerwono-czarnych mają bardzo dobry początek sezonu

Od początku spotkania „Startowcy" prezentowali bardzo dobrą energię oraz skuteczność. Dzięki temu w trakcie otwierającej mecz kwarty wypracowali sobie przewagę. I choć gospodarze byli w stanie odrobić część strat, to po 10 minutach czerwono-czarni prowadzili różnicą dwóch punktów.

W następnej odsłonie lublinianie mieli trochę problemów ze złapaniem właściwego rytmu w ofensywie. King to wykorzystał i w pewnym momencie „odskoczył" na plus siedem oczek. Zespół trenera Gronka „dogonił" jednak rywali przed dużą przerwą i na półmetku spotkania tablica wyników wskazywała remis 40:40.

Po zmianie stron Jabril Durham i spółka nadal prezentowali bardzo dobrą koszykówkę i toczyli zacięty bój z miejscowymi. Do czwartej partii czerwono-czarni przystępowali, prowadząc 67:62.

Ostatecznie wygrali czterema punktami, a konfrontacja trzymała w napięciu do ostatnich sekund, bowiem finalny rezultat do końca pozostawał sprawą otwartą. Polski Cukier Start potrafił zachować więcej zimnej krwi, a także częściej trafiał do kosza w kluczowych momentach. Stanowił także zwarty kolektyw, zarówno w ataku, jak i defensywie. Najlepiej świadczy o tym fakt, że aż pięciu graczy zakończyło zmagania z dwucyfrową liczbą punktów na koncie.

Dla koszykarzy lubelskiego klubu to kolejny udany występ w sezonie. Po siedmiu seriach gier na ich ligowy bilans składa się sześć zwycięstw i tylko jedna porażka. Dzięki temu dość nieoczekiwanie zajmują pozycję lidera tabeli Orlen Basket Ligi.

Kolejne spotkanie czeka „Startowców" w środę, 8 listopada. Lublinianie zagrają wówczas w międzynarodowych rozgrywkach European North Basketball League w Danii z drużyną Svendborg Rabbits. Natomiast w najbliższą niedzielę czerwono-czarnych czeka wyjazdowa potyczka z niepokonanym jak dotąd Anwilem Włocławek, który rozegrał dotychczas jedno spotkanie mniej.

Fot. Polski Cukier Start Lublin

TRENER ARTUR GRONEK:
Zdobyliśmy spod kosza 48 punktów, na dodatek mieliśmy o 12 zbiórek więcej od mistrza Polski. Uważam, że moi podopieczni wykonali super pracę. Zawodnicy chcą ze sobą współpracować, mamy bardzo dobrą chemię w zespole. Oczywiście zwycięstwa zawsze budują taką atmosferę, ale widać, że ci gracze są w stanie dużo zrobić dla siebie nawzajem.

King Szczecin - Polski Cukier Start Lublin
81:85
(23:25, 17:15, 22:27, 19:18)

Lublin: O`Reilly 21, Durham 18, Benson 13, Gabrić 12, Karolak 11, Wade 6, Krasuski 2, Szymański 2, Put, Pelczar

Karol Kurzępa

Mistrz świata na dłużej w Lublinie

Świetne wieści dla wszystkich sympatyków Platinum Motoru Lublin niedługo po zakończeniu sezonu 2023. Nową, dwuletnią umowę z lubelskim klubem podpisał Bartosz Zmarzlik.

Czterokrotny Indywidualny Mistrz Świata przeszedł do „Koziołków" przed rokiem, po 12 latach spędzonych w gorzowskiej Stali, której jest wychowankiem. 2023 rok był dla Zmarzlika niezwykle udany. 28-latek wywalczył z Platinum Motorem Drużynowe Mistrzostwo Polski, będąc najskuteczniejszym zawodnikiem PGE Ekstraligi, a także kolejny raz triumfował w prestiżowym cyklu Speedway Grand Prix.

Ponadto wygrał Indywidualne Mistrzostwo Polski, PGE Indywidualne Międzynarodowe Mistrzostwo Ekstraligi, Złoty Kask, Mistrzostwo Polski Par Klubowych. Natomiast występując w barwach reprezentacji Polski, sięgnął po Drużynowy Puchar Świata oraz Mistrzostwo Europy.

Karol Kurzępa

Zakończyli rok wysoką porażką

Edach Budowlani Lublin musieli przełknąć gorycz pierwszej domowej przegranej w obecnym sezonie. Niebiesko-biało-czerwoni ulegli MKS Pogoni Awenta Siedlce.

W spotkanie zdecydowanie lepiej weszli przyjezdni, którzy już w piątej minucie objęli prowadzenie za sprawą przyłożenia, a następnie podwyższyli na 7:0. Na przerwę siedlczanie schodzili z podwojonym dorobkiem punktowym, przy zerowej zdobyczy gospodarzy.

Po zmianie stron nadzieje sympatyków lubelskiego zespołu na korzystny wynik odżyły, bowiem niebiesko-biało-czerwoni w niespełna osiem minut odrobili połowę strat. Jak się jednak okazało, miejscowych nie było stać tego dnia na więcej. Natomiast rywale przypieczętowali wysokie zwycięstwo.

– *Niestety, dały znać o sobie nasze braki kadrowe* – stwierdził gracz drużyny z Lublina, Maciej Grabowski. – *Z powodu kontuzji nie mamy w składzie czterech podstawowych zawodników. Zebraliśmy oczywiście najmocniejszy możliwy skład, ale na pewno nie pokazaliśmy w pełni, na co nas stać. Mecz był bardzo twardy, fajny dla oka i takie spotkania trzeba grać, bo przecież występujemy dla naszych kibiców* – dodał. Następny ligowe starcie czeka podopiecznych trenera Stanisława Powała-Niedźwieckiego dopiero w drugiej połowie marca 2024 roku. Pierwszą część sezonu lublinianie zakończyli z dorobkiem sześciu zwycięstw oraz czterech porażek, na czwartym miejscu w tabeli Ekstraligi rugby.

Edach Budowlani Lublin – MKS Pogoń Awenta Siedlce
7:38 (0:14)

Punkty: Panashe Dube 5 (P), Ian Trollip 2 (pd) – Nkululeko Ndlovu 16 (P, K, 4pd), Giorgi Maisuradze 10 (2P), Grzegorz Muszyński 5 (P), Kacper Skup 5 (P), Paul Walters 2 (pd)

Karol Kurzępa

Cenna wygrana siatkarzy

Bogdanka LUK Lublin odniosła trzecie zwycięstwo w obecnym sezonie PlusLigi. W czwartej kolejce rozgrywek żółto-czarni pokonali na wyjeździe PGE GiEK Skrę Bełchatów.

Podopieczni trenera Massimo Bottiego zaczęli spotkanie od świetnego pierwszego seta, w którym wygrali 25:16. W drugiej odsłonie lublinianie podwyższyli prowadzenie w meczu, triumfując 25:22. I choć gospodarze byli lepsi w trzeciej partii, to ostatecznie Bogdanka LUK sięgnęła po trzy punkty, zwyciężając 25:19 w czwartym secie. Lubelski zespół był dużo lepiej zorganizowany, pewniejszy w boiskowych poczynaniach i prezentował większą siatkarską jakość. Triumf był więc jak najbardziej zasłużony.Najlepszym zawodnikiem konfrontacji wybrano rozgrywającego Jakuba Nowosielskiego. Dla 30-letniego zawodnika było to pierwsze tego typu indywidualne wyróżnienie w bieżącej kampanii. Co ciekawe, gdyby nie kontuzja kapitana drużyny Marcina Komendy, Nowosielski raczej nie mógłby liczyć na zbyt wiele szans na grę.

Następne starcie czeka zespół z Lublina 10 listopada. Wówczas do hali Globus przyjedzie Trefl Gdańsk. Póki co żółto-czarni mają na swoim koncie trzy wygrane i jedną porażkę. Taki bilans plasuje ich na piątej pozycji w tabeli krajowej elity. Ekipa z Gdańska zajmuje natomiast lokatę lidera i ma na swoim koncie komplet zwycięstw. Nadchodząca rywalizacja zapowiada się więc elektryzująco.

PGE GiEK Skra Bełchatów - Bogdanka LUK Lublin
1:3
(16:25, 22:25, 26:24, 19:25)

Lublin: Nowakowski 3, Kania 14, Malinowski 14, Ferreira 2, Brand 16, Nowosielski 1, Hoss (libero) oraz Hudzik 2, Schulz 1 i Kędzierski (libero)

Karol Kurzępa

Remis po emocjonującym boju

Cztery gole, czerwona kartka, wiele emocji i podział punktów. Piłkarze Motoru Lublin po raz pierwszy od dekady zagrali w lidze z Wisłą Płock. Spotkanie zakończyło się wynikiem 2:2.

Lublinianie świetnie rozpoczęli mecz. Już po 120 sekundach gry na listę strzelców wpisał się Piotr Ceglarz, który po świetnym zagraniu od Krystiana Palacza posłał piłkę do siatki „centrostrzałem", zaskakującym bramkarza przyjezdnych.

Płocczanie nie załamali się szybko straconym golem, przejęli inicjatywę i w 17. minucie doprowadzili do wyrównania. Rzut karny podyktowany za zagranie ręką Filipa Wójcika zamienił na bramkę Łukasz Sekulski, ustalając wynik pierwszej połowy.

Po zmianie stron gospodarze pojawili się na murawie osłabieni, bowiem tuż przed zejściem na przerwę dwie żółte kartki wykluczyły z dalszej rywalizacji doświadczonego obrońcę Sebastiana Rudola. Pomimo gry w dziesiątkę, „Motorowcy" znów objęli prowadzenie. W 63. minucie miejscowi przeprowadzili znakomity kontratak, który zakończył się golem Przemysława Szarka. Środkowy obrońca wykorzystał bardzo dobre podanie od Ceglarza i po lekkim rykoszecie umieścił piłkę w siatce.

Gdy wydawało się, że Motor zdoła utrzymać korzystny rezultat do ostatniego gwizdka, w doliczonym czasie gry gola na wagę remisu zdobył Krzysztof Janus. Duży błąd przy tym trafieniu popełnił bramkarz Łukasz Budziłek, który nie przypilnował bliższego słupka i dał się zaskoczyć pozornie niegroźnym uderzeniem.

W następnej kolejce „Motorowcy" zagrają na wyjeździe ze Zniczem Pruszków. Początek tej rywalizacji zaplanowano w niedzielę, 10 listopada o godzinie 18:00.

Motor Lublin - Wisła Płock
2:2 (1:1)

Bramki: Ceglarz 2, Szarek 63 - Sekulski 17 (z rzutu karnego), Janus 90+1

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl dd0238e8fc

Na Podlasie nie można się spóźniać. Strzelali ci ze stycznia

Piłkarze z Białej Podlaskiej wygrali siódmy mecz w sezonie, a czwarty u siebie. Podopieczni Artura Renkowskiego awansowali na trzecie miejsce w tabeli.

W styczniu urodzeni

Co ciekawe, wszyscy autorzy goli dla biało-zielonych urodzili się w pierwszym miesiącu roku. Kacper Jakóbczyk 17 stycznia 2004 roku, Mateusz Wyjadłowski 4 stycznia 2000 roku, zaś Szymon Kamiński 30 stycznia 1998 roku.

Szybki „gong"

Kto spóźnił się chociaż kilka minut, może żałować. Już pierwsza akcja gospodarzy przyniosła prowadzenie. Jakóbczyk skorzystał z błędu stopera, który nie popisał się przy podaniu i znalazł się w sytuacji sam na sam z Piotrem Zagórowskim. Asystę zaliczył Mateusz Wyjadłowski. 19-latek zdobył swojego trzeciego gola w sezonie, strzelając pod poprzeczkę. Co ciekawe, miało to miejsce w 37. sekundzie spotkania. Co więcej, mecz rozpoczął się chwilę przed godz. 16:00.

50. gol Mateusza

Niedługo później podwyższył Wyjadłowski, dla którego było to drugie trafienie w rozgrywkach. 23-latek ściął do środka i uderzył po krótkim słupku. Kropkę nad „i" postawił „Kamyk", który najlepiej zachował się po stałym fragmencie gry i po raz trzeci w zmaganiach cieszył się z gola. Był to 50. gol zdobyty przez Podlasie na przebudowanym obiekcie. Do teraz bialczanie zanotowali 10 zwycięstw, 10 remisów i cztery porażki. Bilans bramkowy to 51:29. Tutaj wielkie podziękowania dla Romana Laszuka - żywej legendy dziennikarstwa, który przekazał statystyki.

Żelazna obrona i ten 39-latek

Przy prowadzeniu 2:0 spadkowicz z II ligi osiągnął przewagę. Miał częściej piłkę przy nodze. Krakowianie próbowali, ale obrona Podlasia stanęła na wysokości zadania. A nawet jeśli nasi byli oszukiwani przez rywali, między słupkami jest Rafał Misztal. 39-latek udowadnia, że zna się na swoim fachu. Co ciekawe, w dziewiątym spotkaniu na czternaście rozegranych zachował czyste konto. Biało-zieloni są najlepiej broniącym zespołem w kraju na tym poziomie rozgrywkowym. Nas stracili zaledwie dziewięć goli. Warto pamiętać, że za zespołami aż 15 kolejek.

Bialczanie ograli 3:0 krakowian i są coraz bliżej tego, by zakończyć rundę jesienną na podium (fot. Gerard Maksymiuk)

Ciężko nam strzelić bramkę

- Mierzyliśmy się z przeciwnikiem, który postawił bardzo ciężkie warunki i w wielu momentach spotkania zepchnął nas do obrony niskiej. Dla nas nie jest to problemem, o ile rywal nie tworzy sytuacji bramkowych. Dobrze bronimy pole karne i jak pozwalamy na uderzenia, to głównie sprzed szesnastego metra, dlatego tak ciężko zdobyć przeciwko nam bramkę. Ważny był początek spotkania, który dał pewność na dalszą część spotkania i trudnych momentów, kiedy mieliśmy rzadziej piłkę. Po raz kolejny drużyna pokazuje, że przy dobrej dyscyplinie, konsekwencji i realizowaniu zadań jest w stanie sporo osiągnąć w tej lidze. To jest baza, którą mamy już zbudowaną, a dalszy kierunek rozwoju drużyny jest znany i są to zachowania w posiadaniu piłki. W tym obszarze będziemy mieli najwięcej do nadrobienia w zimowym okresie przygotowawczym - mówi Artur Renkowski, opiekun Podlasia.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - GARBARNIA KRAKÓW 3:0 (2:0)

Bramki: Jakóbczyk 1`, Wyjadłowski 6`, Kamiński 64`.
Podlasie: Misztal - Kapuściński, Podstolak, Avdieiev, Salak (86` Majbański), Orzechowski (71` Kobyliński), Kamiński, Pigiel, Jakóbczyk, Lepiarz (71` Andrzejuk), Wyjadłowski (76` Pacek).
Garbarnia: Zagórowski - Morys, Kajpust, Czekaj, Moskiewicz (77` Sutor), Żurek (64` Opalski), Duda (65` Durda), Dziedzic, Nowak (77` Cukrowski), Grzybowski (86` Wątroba), Klec.
Żółte kartki: Misztal, Podstolak, Kamiński, Pigiel - Żurek
Sędziował: Godek (Rzeszów).
Widzów: 900.

Będzie ciekawie. 50. mecz „Renia"

Przed zespołem trudne zadanie.

Podlasie już w niedzielę zagrają na wyjeździe z Chełmianką Chełm, która ma o punkt mniej. Będzie to 50. spotkanie Artura Renkowskiego w roli trenera bialczan.

Podopieczni byłego reprezentanta Polski Grzegorza Bonina mają w szeregach Bartłomieja Korbeckiego, który zdobył już 12 goli w tym sezonie. Trzy mniej ma Krystian Mroczek. Obaj wpisali się na listę strzelców w ostatnim wygranym 4:0 meczu z KS-em Wiązownica na wyjeździe. Dwukrotnie do siatki trafił również Jakub Knap.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Wiślanie Jaśkowice 0:1 (0:1) Kolejna zmarnowana okazja

Może tu bardziej egzorcysta potrzebny

Nikt już nie wie, co musi się stać, żeby Orlęta wygrały na Warszawskiej. Stadion jak zaczarowany. W sobotę pomagał im nawet bramkarz przeciwnika, a i tak mecz skończył się kolejną porażką. W drugiej połowie przewaga gospodarzy była ogromna, ale punktów za to nie przyznają. Sytuacja w tabeli jest gorzej niż zła.

Wygrana w Krośnie dawała nadzieję na kolejne punkty i marsz w górę tabeli. Trener Tomasz Złomańczuk musiał zmagać się jednak z trudnościami kadrowymi. Za żółte kartki pauzować przyszło Przemysławowi Koszelowi, kontuzja wyeliminowała zaś Patryka Szymalę. Na bok obrony przesunięty więc został Adrian Duchnowski, na skrzydle zaś wystąpił Dominik Rycaj.

Pierwsza połowa toczyła się pod dyktando gości. Sprawnie operowali piłką, grając tzw. „krakowski futbol", oparty o nienaganną technikę i wymianę mnóstwa podań. Orlęta kilka razy próbowały kontrataków, jednak żadna drużyna długo nie stworzyła sobie dogodnej sytuacji. Dopiero w 35. minucie Wiślanie rozegrali koronkową akcję. Na niewielkiej przestrzeni wymienili kilka podań, obrońcy wyraźnie nie nadążyli za szybko krążącą piłką i Błażej Radwanek trafił do bramki.

Zmarnowane szanse

W drugiej połowie goście już wyłącznie się bronili, jedyna ich ofensywna akcja zakończyła się strzałem, który nie zmieścił się między chorągiewki. Orlęta oblegały bramkę rywala, jednak długo nie przekładało się to na dogodne sytuacje. Dopiero wtedy widowisko postanowił zdynamizować bramkarz gości. Najpierw w zupełnie niegroźnej sytuacji zgubił piłkę, do której dopadł Denis Ostrovskiy i golkiper musiał ratować się faulem w polu karnym. Sprawiedliwość próbował wymierzyć sam poszkodowany, ale strzał był gorzej niż kiepski, zwykle takie widuje się we wstępnej fazie bramkarskiej rozgrzewki: lekko, blisko środka... Chwilę potem Ostrovskiy znowu miał okazję, ale z najbliższej odległości trafił w leżącego na linii bramkowej bramkarza. W 84. minucie Orlęta dostały od Sebastiana Ropka kolejne koło ratunkowe: bramkarz, mimo ostrzeżeń sędziego, niemiłosiernie przeciągał wznowienie piłki i arbiter upomniał go drugą tego dnia żółtą kartką. Do końca meczu przyjezdni grali w dziesięciu, ale miejscowi, mimo naporu, nie zdołali rozerwać ciasno ustawionych szańców przeciwnika i wyrównać.

Nadzieja umiera ostatnia. I jakoś się słabo czuje

- Skoro nie wygrywamy takiego meczu, to być może rzeczywiście nie zasługujemy na obecność w III lidze - usłyszałem od jednego z wychodzących kibiców. Tej jesieni biało-zieloni jeszcze u siebie nie wygrali, mimo że kilka razy wynik był wyraźnie gorszy niż gra. Podobnie było w sobotę. Stara piłkarska prawda mówi, że awanse zdobywa się na wyjeździe, z ligi spada się u siebie. Jeżeli nie ogrywa się przeciętniutkich Wiślan, to już nie wiadomo na co liczyć.

Kolejnym rywalem będzie w wyjazdowym meczu Garbarnia. Drużyna z Krakowa przegrała ostatnio trzy mecze z rzędu, będzie więc niesłychanie zmotywowana. Do gry powróci Koszel, natomiast mocno wątpliwy jest udział Szymali.

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI – WIŚLANIE JAŚKOWICE 0:1 (0:1)

Bramka: Radwanek (36).
Orlęta: Bartnik – Krashnevski, Cassio, Kotko, Duchnowski, Piotrowski (68 Korolczuk), Szczypek, Szczygieł (80 Malec), K. Rycaj, D. Rycaj (46 Ostrovski), Balicki.
Wiślanie: Ropek - Bociek, Lewiński, Nowakowski, Wiśniewski (65 Jaklik), Rakowski, Dynarek, Krasuski (77 Tetych), Marszalik (77 Kuczak), Radwanek (89 Leszczyński), Cholewa (65 Adisa)
żółte kartki: Kotko, Krashnevskyi, Szczygieł - Ropek (2), Dynarek, Tetych
Czerwona kartka: Ropek za drugą żółtą.
sędziował: Bińkowski
widzów 200

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI

Podlasie - Garbarnia 3:0
Bramki: Jakóbczyk 1`, Wyjadłowski 6`, Kamiński 64`.
Orlęta - Wiślanie 0:1
Bramka: Radwanek 36`.
Avia - Sokół 3:0
Bramki: Małecki 10`, Białek 55` (k), 70`.
KS Wiązownica - Chełmianka 0:4
Bramki: Mroczek 59`, Korbecki 67`, Knap 83`, 89`.
Unia - Star 2:3
Bramki: Łazarz 45` (k), Bator 58` - Stanisławski 5`, 44`, Palonek 85`.
Wisłoka - Czarni 1:1
Bramki: Grasza 90` - Gębalski 45`.
Wieczysta - Siarka 3:0
Bramki: Jankowski 39`, Łysiak 59`, Faworow 83` (k).
Podhale - Świdniczanka 0:2
Bramki: Zuber 68` (k), Kompanicki 90`.
KSZO - Karpaty 5:1
Bramki: Nawrot 70`, Mazurek II 80`, 90+1`, Brągiel 85`, Kołoczek 90+4` - Radulj 57` (k).

TABELA III LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Wieczysta Kraków	15	32	42:19
2	Avia Świdnik	15	29	35:18
3	KSZO Ostrowiec Św.	15	28	27:15
4	Podlasie	15	27	23:9
5	Siarka Tarnobrzeg	15	26	25:14
6	Chełmianka Chełm	15	26	29:28
7	Star Starachowice	15	25	24:12
8	Czarni Połaniec	15	22	31:27
9	Garbarnia Kraków	15	21	23:24
10	Unia Tarnów	15	21	25:27
11	Wiślanie Jaśkowice	15	20	27:21
12	Świdniczanka	15	20	25:28
13	KS Wiązownica	15	19	20:34
14	Wisłoka Dębica	15	17	16:25
15	Podhale Nowy Targ	15	12	16:23
16	Orlęta Radzyń	15	11	14:28
17	Sokół Sieniawa	15	11	15:41
18	Karpaty Krosno	15	8	12:36

NASTĘPNA KOLEJKA (10/12.11): Chełmianka - Podlasie (niedz., godz. 13:00), Garbarnia - Orlęta (niedz., godz. 13:00), Sokół - Świdniczanka, Siarka - Podhale, Czarni - Wieczysta, Star - Wisłoka, Karpaty - Unia, Wiślanie - KSZO, Avia - KS Wiązownica.

mp

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

BIA

eprasa.pl dd0238e8fc

IV LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI
Motor - Górnik II 0:0
Gryf - Lewart 1:2
Huragan - Stal K. 1:4
Grom - Cisowianka 0:3
Opolanin - Tomasovia 1:3
Janowianka - Stal P. 2:0
Granit - Ogniwo 4:1
Lublinianka - Start 1:2
Łada - Kryształ 2:1

TABELA IV LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Janowianka Jan. Lub.	15	36	40:12
2.	Stal Kraśnik	15	34	40:18
3.	Cisowianka Drzewce	15	34	37:16
4.	Start Krasnystaw	15	34	30:17
5.	Lewart Lubartów	15	33	30:12
6.	Łada Biłgoraj	15	28	31:22
7.	Tomasovia Tom. L.	15	23	25:20
8.	Opolanin Opole Lub.	15	23	33:33
9.	Motor II Lublin	15	21	23:26
10	Kryształ Werbkowice	15	19	20:27
11	Gryf Gm. Zamość	15	18	23:20
12	Górnik II Łęczna	15	16	21:26
13	Stal Poniatowa	15	14	18:29
14	Ogniwo Wierzbica	15	11	15:35
15	Lublinianka Lublin	15	11	15:26
16	Huragan Międzyrzec	15	11	17:28
17	Granit Bychawa	15	10	15:32
18	Grom Kąkolewnica	15	7	12:46

NASTĘPNA KOLEJKA
(11/12.11): Motor II - Gryf (sob., 11:00), Ogniwo - Grom, Lewart - Huragan (sob., 12:00), Stal P. - Lublinianka, Tomasovia - Granit, Kryształ - Janowianka, Stal K. - Opolanin (sob.,13:00) Górnik II - Start (sob., 18:00), Cisowianka - Łada (niedz., 13:00).

KLASA A GR. II

WYNIKI 11. KOLEJKI
Dwernicki - AR-TIG 1:4
Polesie - Bizon 3:5
Armaty - Orkan 9:0
Orlęta II - Absolwent 1:2
Bór - Start 4:2
Olimpia - Orlęta 5:1
MECZ ZALEGŁY (12.11.,

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Absolwent	11	29	32:12
2.	Olimpia Okrzeja	10	24	33:12
3.	AR-TIG	11	24	35:22
4.	Bór Dąbie	11	19	29:22
5.	Bizon Jeleniec	11	16	31:28
6.	Polesie Serokomla	11	16	38:19
7.	Orlęta Gołaszyn	11	13	24:37
8.	Start Gózd	11	13	17:26
9.	Dwernicki	10	12	32:28
10	Armaty Stoczek Łuk.	11	10	25:29
11	Orlęta II Łuków	11	10	24:36
12	Orkan Wojcieszków	11	1	12:61

godz. 12:00): Dwernicki - Olimpia.
Pozostałe ekipy zakończyły zmagania w rundzie jesiennej.

BIA

Czołówka nie drgnęła. „Jawor" jest niesamowity

Podlasie II ograło Unię Krzywda. Orlęta Łuków rozbiły Orła Czemierniki, a Orlęta II Radzyń Podlaski pokonały Lutnię Piszczac. Aż pięć goli dla łukowian zdobył Rafał Jaworski. Po 14 kolejkach ma na koncie aż 27 trafień!

VICTORIA PARCZEW - MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 6:1 (3:0)
Bramki: K. Waniowski 14`, 44`, 50`, Chomiuk 19`, B. Gryczuk 72`, M. Gryczuk 75` - Lecyk 60`.
Victoria: Krzewski - Osieleniec (78` Semeniuk), Chilimoniuk, Pietruszewski (78` Sapała), Bancerz, Jemioł, Syryjczyk (65` Kozłowski), Chomiuk (57` M. Gryczuk), B. Gryczuk (78` Niziołek), Karwacki (75` Domański), K. Waniowski.
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Kobojek, K. Drygiel, Burda (65` Zieliński), Mitura (65` Dymek), M. Koczkodaj (46` K. Koczkodaj), Sidor (46` B. Drygiel), Muszyński (75` Ślusarczyk), Samociuk (65` Reszka), M. Łukaszuk (46` Wierzbicki), Lecyk.

ORLĘTA II - LUTNIA PISZCZAC 2:0 (2:0)
Bramki: Siwek 28`, Korolczuk 42` (k).
Orlęta II: Rutkowski - Zieliński, Siudaj, Grochowski, Matejek (87` Kowalski), J. Rycaj (85` Mitura), Bożym (87` Koprianiuk), D. Rycaj (85` Białek), Wołek (60` Wardziak), Siwek (72` Aleksandrowicz).
Lutnia: Kaczmarek - Szabat, Stankiewicz, Opolski, Kuczyński, Hołownia, Całka (67` Dobosz), Giś, Hawryluk, P. Lipiński (75` J. Lipiński), Tuttas.

AGROTEX MILANÓW - UNIA ŻABIKÓW 2:2 (1:1)
Bramki: Jaroszyński 32` (s), Daszczyk 86` - Garbarcik 43`, Kozłowski 77`.
Agrotex: Sidor - S. Magier, Kolęda, Pawlak, Samorański, Witkowski, Daszczyk, Kowalski, Pawlina, Podgajny (66` Pieńkus), Ostapiuk.
Unia: Stężała - Golec (83` Palica), Pliszka, Bednarczyk, Jaroszyński, Garbacik, Kozłowski, Semeniuk, Pawelec, Wachnik, Prusak (70` Arent).

ŁKS ŁAZY - AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA 2:2 (0:1)
Bramki: Soćko 72`, Mac. Ebert 85`
ŁKS Łazy: Krasuski - Ostojski, Goławski, Ł. Ebert, Klębowski, Zarzycki, Janaszek, Kierych, Mac. Ebert, Gałach, Zdanikowski (70` Soćko).
Az-Bud: Bierdziński - Sokołowski, Praszczak-Tracz, Kania, Derlukiewicz, Korol, Paczuski (84` Snochowski), Barańczuk, Bogucki (74` K. Zieniuk), Borkowski (83` Domański), Mróz. (74` M. Klimiuk).
Czerwona kartka: Klębowski 70`, za dwie żółte kartki.

PODLASIE II - UNIA KRZYWDA 3:0 (1:0)
Bramki: Karpiszuk 23`, Bartnikowski 52`, Majbański 74`.
Podlasie II: Nos (46` Napiórkowski) - M. Chazan, P. Chazan, Sawczuk, Stalewski, Andrzejuk (75` Gryciuk), Sikora, Majbański (75` Patejuk), Karpiszuk (85` Hawryluk), Bartnikowski (55` Lewczuk), Pacek (70` Misiejuk).
Unia: M. Piszcz - Łukasik, Strzyżewski (72` Sobczak), P. Bober, Kamiński, Rosłoń, Cieślak, Chmiel (65` Filip), Kryczka, A. Białach (83` M. Kot), Dudziński.

ORLĘTA ŁUKÓW - ORZEŁ CZEMIERNIKI 10:3 (5:0)
Bramki: Kłoda 2`, Jaworski 27`, 36`, 40`, 70`, 71`, Siemieniuk 32`, Sowisz 50`, Mazurek 80`, 88` - Orzechowski 72`, Kaliński 75`, Pliszka 80`.
Orlęta: Żmuda (60` Kuczyński) - Czerski, Rybka, Kłosowski, Jaworski, Siemieniuk, Sowisz, Kłoda (60` Grzelak), Mazurek, Chojniak, Bas (62` Mirga).
Orzeł: R. Nowacki - M. Nowacki, Fijałek, Pa. Cholewa, Mańko (74` Sosnowski), Delążek, Baryła, Pliszka, Orzechowski (78` Ko. Dobosz), Kaliński, K. Krzeczkowski (60` G. Krzeczkowski).

TYTAN WISZNICE - KUJAWIAK STANIN 1:3 (0:0)
Bramki: Kisiel 80` -Osiak, Bednarczyk, Zabłocki.
Tytan: Haponiuk - Bancarzewski, Brzodzki (75` Żelazowski), Oniszczuk, J. Bujnik, Szyszłow, Kisiel, Tarasiuk, Jakubiuk, Wtykło, P. Bujnik (75` Kalinowski).
Kujawiak: Kender - Zabłocki, Gajownik, Kąkol, Michał Skwarek, Abramek, Adamiak, Chromiński, Szewczak, Bednarczyk, Osiak.

SOKÓŁ ADAMÓW - BAD BOYS ZASTAWIE 3:2
Bramki: Baran 12`, Miszta 20`, J. Nowicki 90` (k) - Sokołowski 50` (s), Świętochowski 70`.
Sokół: M. Dzido - Miazek, Wrzosek (60` Walo), Skórka, Wierzbicki, Sokołowski, J. Nowicki, Miszta, Pracz, Domański (80` Piotrowski), Baran.
Bad Boys: Bojanek - Rosłoń, Świętochowski, Marcin Cizio, A. Wołoszka (70` Kajda), Kępka, Jalowski, Kiryło, Stosio, Czerniewicz (72` Mróz), Śledź.
Czerwona kartka: Kępka 82`, za faul.

mp

W Międzyrzecu bez niespodzianki. Cztery bramki do przerwy załatwiły sprawę

Huragan Międzyrzec Podlaski poniósł w sobotnie popołudnie porażkę z dużo wyżej notowaną Stalą Kraśnik. Goście do przerwy prowadzili już czterema bramkami, a w drugiej połowie Norbert Ramotowski ustrzelił trafienie honorowe.

Nie da się ukryć, że Stal to jeden z głównych kandydatów do awansu. Po drugiej stronie barykady jest natomiast Huragan, który pod wodzą nowego trenera stara się wyjść ze strefy spadkowej. Ta sztuka nie udała się w sobotnim meczu, gdzie Huragan przegrał aż 1:4.

Pierwsza połowa pokazała, że między zespołami istnieje bardzo duża przepaść. Huragan pierwszą bramkę stracił już w czwartej minucie, po indywidualnej akcji Ernesta Skrzyńskiego. Później hattricka ustrzelił Paweł Zięba i losy tego spotkania były rozstrzygnięte już po 41 minutach.

W drugiej części spotkania Huragan miał znacznie więcej okazji do zdobycia bramki, jednak to goście byli w bardziej komfortowej sytuacji i kontrolowali przebieg spotkania. Swoje okazje miał Bartłomiej Semeniuk, bramkę mógł zdobyć także Bartłomiej Tkaczuk. Ta sztuka udała się natomiast Norbertowi Ramotowskiemu, jednak jego bramka okazała się jedynie trafieniem na otarcie łez, przez co Huragan został rozgromiony przez wicelidera lubelskiej czwartej ligi aż 1:4.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI – STAL KRAŚNIK 1:4 (0:4)
Bramki: Ramotowski 60` – Skrzyński 4`, Zięba 15`, 35`, 41`.
Huragan: Krasowski – Panasiuk (85` Czumer), Warda (70` Ochnik), Konaszewski, Łukanowski (46` Koryciński), Storto (46` Bujalski), Łęcki (65` B. Tkaczuk), Radziszewski, Sychev (46` Filonov), Śledź (46` Ramotowski), Semeniuk.

rg

Cisowianka górą. Dublet Kality. Premierowy gol tego od fortepianów

Nie było niespodzianki w meczu beniaminków. Rewelacja IV ligi - Cisowianka ograła outsidera - Grom Kąkolewnica.

Ważnym momentem spotkania był gol Adriana Dudkowskiego. 25-latek strzelił swoją pierwszą bramkę w sezonie. Widocznie podziałał na niego przedmeczowy wywiad, kiedy to mówił, że jedni są od grania na fortepianie, a inni od jego noszenia. Tak podsumował swój zerowy dorobek. Teraz „Dudi" strzelił na 3:0 po zagraniu w uliczkę od Jana Wankiewicza. Pomocnik Cisowianki trafił w krótki róg. - Cieszy bramka, ale przede wszystkim wygrana. W drugiej połowie długo nie mogliśmy zamknąć meczu, aż wreszcie się udało - mówi.

Pierwsze dwie bramki zdobył najskuteczniejszy strzelec zespołu Karol Kalita. W końcówce pierwszej połowy 28-latek skończył kontrę i podanie Michała Rucińskiego, a w 84. minucie podwyższył głową, strzelając w okienko po centrze Konrada Szczotki.

- W tym spotkaniu zabrakło nam lepszych decyzji w końcowej fazie budowania akcji. Goście wykorzystali kontry. My niestety nie. Pierwsza bramka dla gości padła w ostatniej akcji pierwszej połowy po naszej stracie pod polem karnym przeciwnika. Po raz kolejny straciliśmy dwie bramki w końcówce spotkania. Nawet jeden z liderów Cisowianki po meczu był zaskoczony, że wygrali różnicą aż trzech goli - mówi Dawid Kanatek, zawodnik Gromu.

GROM KĄKOLEWNICA - CISOWIANKA DRZEWCE 0:3 (0:1)
Bramki: Kalita 45`, 84`, Dudkowski 85`.
Grom: Łęczycki - Kudlai, Kocyła (59` Mitrzak), Tomasiak, Jakimiński, Obroślak, Mielnik (90` Szeląg), Adenekan (52` Krasnodębski), Grochowski (90+2` Płudowski), Kuźma, Kanatek (90+2` Sowisz).

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 14. KOLEJKI
Agrotex - Unia Ż. 2:2
Podlasie II - Unia K. 3:0
Orlęta II - Lutnia 2:0
Orlęta - Orzeł 10:3
Tytan - Kujawiak 1:3
Victoria - Młodzieżówka 6;1
Sokół - Bad Boys 3:2
ŁKS Łazy - Az-Bud 2:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Podlasie II	13	36	64:7
2.	Orlęta Łuków	14	36	68:23
3.	Orlęta II	13	33	52:8
4.	Lutnia Piszczac	14	33	42:15
5.	Unia Żabików	14	26	30:23
6.	Az-Bud	14	25	27:19
7.	Młodzieżówka	14	24	31:33
8.	Victoria Parczew	13	19	31:27
9.	Kujawiak Stanin	14	18	21:41
10	Sokół Adamów	14	17	23:29
11	ŁKS Łazy	14	16	27:38
12	Unia Krzywda	14	14	23:29
13	Agrotex Milanów	14	12	16:36
14	Bad Boys	14	10	20:46
15	Orzeł Czemierniki	13	3	16:50
16	Tytan Wisznice	14	0	12:79

KLASA A GR. I

WYNIKI 11. KOLEJKI
Krzna - Twierdza 2:2
Olimpia - Niwa 1:3
Dąb - Huragan II 5:0
LZS Dobryń - Rokitno 4:3
Granica - Orzeł II 8:1
Agrosport - Red Sielczyk 1:7

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Niwa Łomazy	11	27	44:17
2.	Granica Terespol	10	26	36:9
3.	Red Sielczyk	11	24	33:14`
4.	Olimpia Jabłoń	11	20	34:21
5.	Twierdza Kobylany	11	17	21:16
6.	Krzna Rzeczyca	11	16	25:12
7.	Dąb Dębowa Kłoda	11	13	24:23
8.	Huragan II	10	13	18:25
9.	LZS Dobryń	10	10	13:23
10	GLKS Rokitno	11	10	15:30
11	Agrosport	11	4	12:48
12	Orzeł II Czemierniki	10	2	8:45

MECZE ZALEGŁE (11.11., godz. 13:00): Granica - Huragan II, (12.11., godz. 11:00): Orzeł II - LZS Dobryń.
Pozostałe ekipy zakończyły zmagania w rundzie jesiennej.

KLASA B

MECZ ZALEGŁY
Tur - KS Drelów 2:5

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	KS Drelów	8	24	47:3
2.	Grężovia Grężówka	8	21	45:13
3.	Lutnia II Piszczac	8	16	28:34
4.	Tur Turze Rogi	8	13	25:29
5.	Wenus Oszczepalin	8	12	23:23
6.	Unia II Żabików	8	10	16:26
7.	Bystrzyca Borki	8	4	8:24
8.	Az-Bud II	8	3	11:28
9.	Wóldom	7	1	7:29

Piłkarze Klasy B zakończyli rozgrywki w rundzie jesiennej.

eprasa.pl dd0238e8fc

Zaremba, Wolska, Wiśniowski z medalami!

29 października ekipa MKS-u Żak wystartowała w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików w akrobatyce sportowej w Warszawie.

Pamiątkowe zdjęcie ekipy MKS-u Żak

W skokach na ścieżce podopieczne Michała Biegajło i Natalii Toczyńskiej wywalczyły dwa medale. Druga była Wiktoria Zaremba, a trzecia Alicja Wolska. Zofia Nogal wywalczyła piąte miejsce, Matylda Demianiuk siódme, Hanna Plandowska ósme, Agata Piotrowska dziewiąte. Dziesiątą pozycję uzyskały: Natalia Kulikowska oraz Alicja Jakimiuk, zaś czternasta była Anna Ułasiuk.

W skokach na ścieżce chłopców trzecie miejsce wywalczył Tymoteusz Wiśniowski. Piąty był Stanisław Smerachański. Z kolei czwartą lokatę na podwójnej mini trampolinie zajęła Alicja Wolska.

- Dla wielu z naszych podopiecznych był to pierwszy start w zawodach tej rangi. W zawodach wystąpiło dwanaścioro naszych zawodniczek i zawodników, z których troje zdobyło medale, a wszyscy uzyskali naprawdę bardzo dobre wyniki i lokaty. Jestem dumny z nich wszystkich, bo poradzili sobie z tremą związaną ze startem i dali z siebie sto procent. Wielu z nich rokuje na dobre wyniki w przyszłości, w wyższych klasach sportowych - mówi Michał Biegajło, szkoleniowiec bialskiej ekipy.

Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików to najważniejsze zawody w roku dla dzieci w wieku 7-9 lat. Dzięki tym znakomitym występom MKS Żak zdobył pierwsze miejsce w punktacji klubowej skoków na ścieżce.

mp

Fedor pokazał wschodnią siłę. Przywiózł trzy złota!

Dariusz Fedor (z prawej), czyli trzykrotny złoty medalista! Brawo

Znakomity występ Dariusza Fedora podczas Unified World Championships, czyli mistrzostwach świata w sportach walki. Zawodnik Fight Point Biała Podlaska wrócił do Białej Podlaskiej z trzema medalami i to najcenniejszymi.

W Carrarze pojawił się wraz z reprezentacją Polski. Mierzył się w trzech formułach: K1, Muay Thai oraz UFR. - Do ugrania są trzy medale mistrzostw świata. Zdobyłem je! Stoczyłem kilka pojedynków, bo nie każda konkurencja okazała się turniejowa. Na dodatek po raz pierwszy w historii swoich startów miałem wolny los. Nie musiałem bić się o wejście do strefy medalowej - mówi podopieczny Klaudiusza Nazaruka.

Dla 24-latka był to pierwszy wyjazd na zawody za granicę naszego kraju. - Byłem we Włoszech, ale czułem wsparcie ze swojego klubu i miasta. Czułem się naprawdę dobrze. Zmagania uznaję za udane, chociaż miałem pod górę. Musiałem drugi raz robić wagę. Okazało się, że jest drugie ważenie. Musiałem w ciągu doby rzucić niemal pięć kilogramów. Według niektórych było to niemożliwe, ale jednak udało się - dodaje zawodnik Fight Point Biała Podlaska.

Bialczanin pojawił się w domu z trzema złotymi medalami. - Dla mnie największą nagrodą było to, że mogłem sprawdzić się z zawodnikami z całego świata oraz złapać nowe doświadczenie - mówi.

Fedor ma plany. - Teraz zbroję się na kolejne wydarzenia, które mam jeszcze w planach, aczkolwiek moje starty wyjdą tak naprawdę w praniu. Chce z góry podziękować dla swojego całego klubu, który pomaga mi na macie oraz znajomemu, który przez cały wyjazd był obecny wraz ze mną - kończy.

mp

Marcin Kasprowicz. On szlifuje talenty piłkarek reprezentacji! Już przeszedł do historii

6 listopada skończy 44 lata. Wychowanek MOSiR-u Podlasie Biała Podlaska jest selekcjonerem reprezentacji Polski do lat 17. Przed jego zespołem druga runda eliminacji do mistrzostw Europy.

Marcin Kasprowicz 6 listopada skończy 44 lata. Zdrowia „Spartanie"

Były trener AZS-u PWSZ i AZS-u PSW kilkanaście dni temu poprowadził biało-czerwone do zwycięstwa w pierwszym etapie kwalifikacji. Polska na stadionach w Piotrkowie Trybunalskim oraz Bełchatowie zdobyła komplet punktów. Podopieczne popularnego „Spartana" pokonały: 4:0 Islandię, 3:0 Norwegię oraz 6:1 Irlandię. To niemal identyczny wynik, jaki zanotowały Francuzki - obecnie mistrzynie Europy, które również wygrały wszystkie mecze i zaliczyły bilans bramkowy +12.

Losowanie drugiej rundy kwalifikacji, decydującej o awansie do turnieju finałowego odbędzie się 8 grudnia w Nyonie w Szwajcarii. Biało-czerwone mogą zagrać przykładowo z zespołami narodowymi Niemiec czy Włoch.

Co ciekawe, przed rokiem Kasprowicz poprowadził kadrę Polski kobiet do lat 17 do drugiego najlepszego wyniku w historii piłki kobiecej. W Estonii wywalczył piąte miejsce. Oby teraz udało się przynajmniej skopiować zeszłoroczny rezultat. Powodzenia „Spartanie"!

mp

Serhij Krykun przejdzie operację!

Były zawodnik TOP-u 54 Biała Podlaska, Podlasia oraz Górnika Łęczna doznał poważnej kontuzji.

Serhij Krykun przejdzie operację, a później zapewne będzie musiał grać w specjalnej masce

Serhij Krykun występujący od tego sezonu w Piaście Gliwice doznał złamania kości jarzmowej. Sytuacja miała miejsce w 65. minucie spotkania Fortuna Pucharu Polski z Bruk-Betem Termalicą Nieciecza. „Sergio" zderzył się głowami z jednym z przeciwników. 27-letni pomocnik w obecnym sezonie PKO Ekstraklasy wystąpił w 13 spotkaniach, w których strzelił trzy bramki.

- W przyszłym tygodniu przejdę operację. To najpoważniejsza kontuzja w mojej przygodzie z piłką. Będę musiał pauzować pięć-sześć tygodni - mówi popularny „Sergio".

mp

Nie będzie łatwo

Piłkarze ręczni wracają do gry. 11 listopada zagrają z Miedzią Legnica.

Beniaminek zaczął sezon bardzo dobrze, bo od czterech zwycięstw i trzech porażek. Nasi mają na koncie po trzy triumfy i przegrane. Najlepszym strzelcem rywali jest Łukasz Kuździeba. Były gracz występujący w Ekstralidze w siedmiu spotkaniach zanotował 36 trafień. Najskuteczniejszym bialczaninem jest wychowanek Olimpii Biała Podlaska. Jakub Tarasiuk w sześciu bojach zanotował 26 bramek.

LIGA CENTRALNA
PROGRAM 8. KOLEJKI
(11.11., godz. 18:00)
AZS AWF - Miedź
Padwa - Olimpia
Zagłębie - Jurand
Pogoń - Śląsk
Anilana - Nielba
Stal G. - Żukowo
SMS ZPRP - MKS Wieluń
Stal M. - pauza
MECZ ZALEGŁY
Jurand - Padwa 24:26

TABELA LIGI CENTRALNEJ

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Śląsk Wrocław	7	21	198:161
2.	Pogoń Szczecin	7	15	210:197
3.	Stal Mielec	7	13	215:201
4.	Miedź Legnica	7	12	220:206
5.	KPR Autoinwest Żukowo	6	12	212:208
6.	SMS ZPRP I Kielce	7	12	224:221
7.	Olimpia Piekry Śląskie	7	12	199:196
8.	Padwa Zamość	6	12	171:169
9.	Jurand Ciechanów	7	10	189:196
10.	AZS AWF Biała Podlaska	6	9	165:162
11.	Stal Gorzów	7	9	191:191
12.	Nielba Wągrowiec	7	6	195:197
13.	Anilana Łódź	7	6	196:207
14.	Zagłębie Sosnowiec	6	1	162:198
15.	MKS Wieluń	6	0	151:188

mp

Rafał Misztal. Minister Obrony Bialskiej

W 14. kolejce III ligi piłkarze Podlasia Biała Podlaska bezbramkowo zremisowali na boisku Wiślan Jaśkowice. Jeden z naszych zasłużył na duże brawa.

Rafał Misztal. Ma dopiero 39 lat. Po raz kolejny udowodnił, że jak mało kto zna się na swoim fachu. Bronił jak w transie. Przynajmniej dwukrotnie odbijał „setki". Raz z pomocą przyszedł mu słupek, ale jak to się mówi - szczęście sprzyja lepszym.

„Miszti" w tym sezonie wystąpił w 13 meczach. Puścił zaledwie siedem goli. W ośmiu meczach zachował czyste konto. Po raz trzeci w tym sezonie został nominowany do 11. kolejki tygodnika Piłka Nożna. Absolutnie zasłużenie (stan na 3 listopada).

Tutaj prośba i apel do prezydenta Białej Podlaskiej Michała Litwiniuka. Warto byłoby zapoczątkować przyznawanie nagrody w dziedzinie obronności. Mamy pierwszego kandydata, ba pewniaka. Rafał Misztal. Wymyślmy nazwę na „szybko". Minister Obrony Bialskiej. Mamy to!

39-latek trafił do Podlasia Biała Podlaska przed sezonem 2022/2023. Chciał grać i to dużo. W Pogoni Siedlce mu tego nie chciano zagwarantować. Po siedmiu latach spędzonych w barwach aktualnego drugoligowca zmienił otoczenie. Jak pokazuje rzeczywistość, wyszło mu to na dobre. I nam - kibicom. Zawodnicy bialskiej ekipy mogą czuć się pewnie, skoro wiedzą, że między słupkami i z rękawicami na dłoniach mają jego - „Misztiego". Brawo Ministrze Obrony Bialskiej.

mp

BIA

eprasa.pl dd0238e8fc

NASZ PATRONAT!

Gigantyczna frekwencja – niemal Oktoberfest

Aż 540 osób bawiło się podczas „Podlaskiego Święta Piwa" w Hotelu Zamek Janów Podlaski. Połączenie dużego wyboru złocistego trunku z biesiadnym menu, tańcem i śpiewaniem wywołało duże zainteresowanie gości.

Na parkiecie było wesoło. Atrakcjami były także spotkanie z piwowarem, gry, zabawy i konkursy z nagrodami...

Fot.Grzegorz Orzełowski

– Niezmiernie cieszy nas rosnąca popularność wydarzenia, tym razem padł rekord frekwencji. To była ogromna radość móc patrzeć na naszą Salę Bankietową Naruszewicz wypełnioną po brzegi – nie ukrywa radości Ewelina Dec, kierownik ds. marketingu Hotelu Zamek Janów Podlaski.

Grzegorz Orzełowski, dyrektor hotelu, także jest zadowolony z tego sukcesu piątej edycji piwnego święta.

– Na skraju naszego Podlasia stworzyliśmy wydarzenie, które już posiada tradycję. Pierwsze takie święto piwa zorganizowaliśmy w 2020 r., kiedy obostrzenia pozwalały na udział w nim zaledwie 50 osób. Z roku na rok doszliśmy do 350 gości, a obecnie aż 540! Myślimy, by już w 2024 r. wybrać wcześniejszy termin imprezy i bawić się pod namiotami, gdzie pomieści się 1 tys. lub 2 tys. gości – mówi dyrektor.

Informuje, że dobrym pomysłem było zaproszenie, obok dużych browarów, także malutkich, rzemieślniczych, które cieszą się powodzeniem u wielu konsumentów. Bilet wejściowy po 50 zł pozwalał także na darmowe piwo powitalne. Później goście już dowolnie sobie kupowali piwo i jedzenie według gustu i smaku.

Wydarzenie miało na celu zrzeszenie wielbicieli kultury, historii i smaków regionu, promowanie lokalnych rzemieślników i artystów oraz wsparcie turystyki Polski Wschodniej

– Menu ludziom posmakowało. Ot, choćby golonka, którą przygotowaliśmy w „zamkowym charakterze", aby kubki smakowe zamruczały przy jedzeniu takiego smakołyku piwoszy... Na zabawie tanecznej DJ zapewnił fajną muzykę z lat 60., 70. i 80., było też disco polo, ale nie królowało... O godz. 22 zaczęła się biesiada przy akordeonie i śpiewaniu do mikrofonu – wspomina dyrektor. Podkreśla, że przy ludowych piosenkach było wesoło.

Ewelina Dac zaznacza, iż wydarzenie z 28 października było inspirowane słynnymi dożynkami chmielnymi. Miało ono na celu zrzeszenie wielbicieli kultury, historii i smaków regionu, promowanie lokalnych rzemieślników i artystów oraz wsparcie turystyki Polski Wschodniej.

Salę przygotowano tak, by pomieściła rekordową liczbę gości

Fot.Grzegorz Orzełowski

Dodaje, że dobrze przyjęte zostały stacje piwne z bogatą ofertą lanego i butelkowego, rzemieślniczego, tradycyjnie warzonego oraz wiele innych. Atrakcjami były także spotkanie z piwowarem, gry, zabawy i konkursy z nagrodami.

(Pim)

Rajd Różowej Wstążki

Bialscy rowerzyści zorganizowali na trasie ok. 10 km Rajd Różowej Wstążki w celu wspierania miejscowych Amazonek. Impreza służyła propagowaniu zdrowego stylu życia i promowaniu wiedzy o raku piersi.

Zaróżowił się plac Wolności. Rajd Różowej Wstążki

Fot.UM Biała Podlaska (FB)

Wydarzenie odbyło się pod honorowym patronatem prezydenta Michała Litwiniuka, którego projekt Różowa Biała Podlaska obejmuje działania wsparcia i integracji Amazonek. Są organizowane przez cały rok przez samorząd i miejskie instytucje.

Wszyscy uczestnicy rajdu otrzymali symboliczne pamiątkowe koszulki z napisem „Różowa Biała Podlaska".

(pim)

BIA

eprasa.pl dd0238e8fc

Mieszkańcy pytają, burmistrz odpowiada. Co z zamkniętym przejazdem w Międzyrzecu?

Przed tygodniem rozpoczęliśmy temat zamkniętego przejazdu kolejowego w Międzyrzecu Podlaskim. Podczas ostatniej sesji Rady Miasta na posiedzeniu pojawili się niezadowoleni mieszkańcy. Co do przekazania w tej sprawie miał burmistrz Zbigniew Kot?

W ostatnim numerze przybliżona została sprawa zamkniętego przejazdu, w której mieszkańcy zarzucają władzom miasta, że planowane oraz wykonywane inwestycje, według nich, są realizowane bez zachowania jakiejkolwiek logiki. Głos w sprawie przejazdu zabrał radny powiatu bialskiego Paweł Litwiniuk.

Fot.Marek Pietrzela

Paweł
radny powiatu bialskiego
"Wiadukt-widmo"
- Mówię to z przykrością, ale nieprawdą jest, co możemy przeczytać w niektórych gazetach czy usłyszeć od niektórych osób, że wiadukt powstanie w ciągu dwóch lat. Sam wiadukt, jako „wiadukt-widmo" może powstanie, ale w ciągu dwóch lat nie powstaną drogi dojazdowe do tego wiaduktu. Nie ma na dzień dzisiejszy nigdzie zabezpieczonych pieniążków na te drogi dojazdowe

J
wicestarosta bialski
Dodatkowy wiadukt, tunel
- Chciałbym tylko zaznaczyć, że miasto Międzyrzec jest od znaku do znaku, a nie od znaku do torów, więc musimy myśleć, żeby jak najszybciej powstał dodatkowy wiadukt, tunel. Szukajmy pieniędzy, szukajmy możliwości, dopóki jeszcze te możliwości są

Zbi
burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego
Uruchomienie przejazdu możliwe
- Przejazd Kościuszki zawsze jest możliwy do uruchomienia. Tak jak Partyzantów był zamknięty. Kto wie, zmienił się skład Sejmu, są nowe osoby, z którymi możemy rozmawiać. I rozmawiamy już, nie czekamy na mannę. Zdawałem sobie sprawę, że zmiana rządu może nastąpić, więc rozmowy były toczone równolegle. Zmiana rządu nie blokuje nam środków rządowych do uzyskania pełnej obwodnicy wschodniej. To tylko mogę przekazać. Z kim to uzgadniam, nie mówię

„Są to bardzo mądrzy ludzie"

- Chciałem wystąpić na sesji Rady Miasta zarówno jako mieszkaniec Międzyrzeca, jak i radny powiatowy. Dziękuję mieszkańcom, że przyszli na dzisiejszą sesję i chciałem podkreślić, że są to bardzo mądrzy ludzie, którzy mają wiedzę i nie są to za przeproszeniem „krzykacze", tylko przychodzą do nas z wiedzą, którą chcą się podzielić i szukamy wspólnie rozwiązania, bo są to nasze wspólne sprawy. Po drugie, trzeba sobie powiedzieć, że zamknięcie przejazdu jest niedopuszczalne i jest to nielegalne zachowanie PKP. I to jest udowodnione. Takie zachowanie będzie skutkowało odpowiedzialnością karną. Wracając do natężenia ruchu na ulicy Partyzantów, Kolejowej, Siteńskiej, jest tak duże, że jest po prostu nie do przyjęcia. My po prostu nie możemy akceptować dłużej takiej sytuacji. Mówię to z przykrością, ale nieprawdą jest, co możemy przeczytać w niektórych gazetach czy usłyszeć od niektórych osób, że wiadukt powstanie w ciągu dwóch lat. Sam wiadukt, jako „wiadukt-widmo" może powstanie, ale w ciągu dwóch lat nie powstaną drogi dojazdowe do tego wiaduktu. Nie ma na dzień dzisiejszy nigdzie zabezpieczonych pieniążków na te drogi dojazdowe. A drogi dojazdowe, według map i dokumentów, będą w randze drogi gminnej - mówił radny Litwiniuk.

Przejazd zamknięty nielegalnie?

- Byłem w powiecie, przejrzałem dokumenty i nie ma w nich mowy o rozbiórce i zamknięciu przejazdu kolejowego na tym etapie. Chciałem państwa poinformować, że kolejność, którą PKP przyjęła, jest odwrotna, niż powinna być. Paragraf 4. Programu funkcjonalno-użytkowego mówi, że inwestor zobowiązuje wykonawcę do opracowania, uzgodnienia i zatwierdzenia projektu organizacji ruchu. Do dnia dzisiejszego nie ma zatwierdzonego takiego projektu. Ponadto, PKP ustawiło na drodze nielegalne oznakowanie, do którego nie miała prawa. Konkluzja jest prosta, przejazd został zamknięty nielegalnie - twierdził podczas ostatniej sesji Rady Miasta radny powiatu, Paweł Litwiniuk.

Przedstawiciel Rady Powiatu dodał również, że przygotowywane są odpowiednie zawiadomienia w sprawie nielegalnej akcji, na której najwięcej tracą sami mieszkańcy Międzyrzeca. Kolejny głos w sprawie zamkniętego przejazdu zabrał Janusz Skólimowski, wicestarosta bialski.

- Miło się Was słucha. Przyszliście tutaj z wiedzą, argumentami i z problemem. Ale tego problemu nie byłoby, gdyby na odpowiednim etapie, w odpowiednim czasie, zostało to zastrzeżone, że przejazd będzie zamknięty wtedy, gdy będzie oddany wiadukt. A to nie zostało dopełnione. Jeśli jestem w błędzie, proszę mnie z tego błędu wyprowadzić. Państwo radni mówią - jest niedobrze, jest źle, jest problem. Powinniście trochę wcześniej widzieć to, co dostrzegli dziś Państwo (mieszkańcy - przy. red.). Chciałbym tylko zaznaczyć, że miasto Międzyrzec jest od znaku do znaku, a nie od znaku do torów, więc musimy myśleć, żeby jak najszybciej powstał dodatkowy wiadukt, tunel. Szukajmy pieniędzy, szukajmy możliwości, dopóki jeszcze te możliwości są - powiedział wicestarosta bialski.

Co na to burmistrz?

Burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego Zbigniew Kot, po długim wstępie związanym z początkiem kadencji i wyjaśnianiu, jak czasochłonnym procesem było dojście do 2023 roku i finalny start budowy wiaduktu, odniósł się do negocjacji, które były i wciąż są prowadzone z Polskimi Kolejami Państwowymi.

- Zamknięcie przejazdu Kościuszki. Negocjacje trwały długo. Jesteśmy słabym partnerem do negocjacji, ponieważ to PKP dyktuje warunki. Postawiło warunek, chcecie pieniądze i wejście na przestrzeń kolejową? To albo ten warunek spełnicie, albo nie rozmawiamy o niczym. Ja wychodzę zawsze z założenia, jak mi dadzą jabłko, to już będę miał jabłko, a potem podyskutuję, czy mogę wrzucić im ogryzek. Krótko mówiąc, sprawa czy przejazd będzie funkcjonował czy nie, jest zawsze otwarta, ale pieniądze warunkowały jednoznacznie - przejazd będzie zamknięty. Ja mam świadomość, że z czasem ten przejazd i tak będzie zamknięty, bo tam się nie da wejść. Prędkości, które będzie osiągał skład pociągów, szczególnie pasażerskich, to jest od 120 km/h do 200 km/h. To jest kolej dużych prędkości, która będzie tędy jeździła. Wybudowanie wiaduktu wraz z łącznicami to jest ok. 1,5 km. Myślicie, że każdy pieszy i rowerzysta będzie cieszył się z tego, że zamiast przejść 50 metrów, będzie musiał pokonać 1,5 km? Nie - mówił burmistrz Zbigniew Kot, wyjaśniając również, jakie rozwiązania są planowane.

> **Sam wiadukt, jako „wiadukt-widmo" może powstanie, ale w ciągu dwóch lat nie powstaną drogi dojazdowe do tego wiaduktu**

- Schody skarpowe wykorzystamy w pewnym sensie do tego, żeby przynajmniej pieszym ułatwić przedostanie się do ogródków działkowych. Krótko mówiąc układ komunikacyjny pieszy, żeby chociaż trochę zadziałał. Natomiast rowerowy - rekreacja będzie mile widziana. Chociaż powiem szczerze i gmina, i inne podmioty nie chciały ścieżki rowerowej i chodnika na obwodnicy wschodniej. Zagrałem vabank: powiedziałem, że my, jako miasto, będziemy sprzątać i utrzymywać. Bierzemy to na siebie. Zgodzili się, łaskawcy. Po to negocjujemy, żeby pójść do przodu, a nie się kłócić. I taki jest zamysł działania rady i urzędu - kontynuował burmistrz, który podkreślił, że możliwości na ponowne otwarcie przejazdu istnieją, jednak negocjacje z PKP nie należą do najłatwiejszych. Mieszkańcy natomiast powiedzieli, że jeśli nic w tej sprawie się nie zmieni, możliwe będą protesty osób żyjących na co dzień w domach okolicznych ulic.

rg

Policja odzyskała skradziony samochód i zatrzymała dwóch mężczyzn. Jeden z nich ma więcej na sumieniu

Międzyrzec Podlaski: Policjanci odzyskali skradziony samochód. Zarzuty w tej sprawie usłyszeli dwaj mężczyźni w wieku 23-26 lat. Starszy z nich podejrzany jest też o kradzież w domu pokrzywdzonego i posiadanie narkotyków.

Fot.KMP Biała Podlaska

Policja odzyskała skradziony samochód i zatrzymała dwóch mężczyzn. Auto zostało już częściowo zdemontowane

Do komisariatu w Międzyrzecu Podlaskim zgłosił się mieszkaniec miasta, który został okradziony.

- Z jego relacji wynikało, że pod jednym ze sklepów poznał dwóch mężczyzn, których zaprosił do swojego domu. Tam wspólnie spożywali alkohol. Niestety nie był w stanie podać ich personaliów, ani określić, kiedy dokładnie jego goście go opuścili. Jednak po ich wyjściu stwierdził kradzież „kilku drobiazgów", w tym telewizora, zegarka, portfela z zawartością, dokumentów oraz kluczyków do samochodu. Zgłaszający dodał, że po tym postanowił sprawdzić, co z autem. Wówczas okazało się, że i ono „zniknęło" z miejsca, w którym było zaparkowane. Sprawcy wykorzystali zapewne skradziony z domu kluczyk - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Policjanci ustalili personalia osób podejrzewanych o udział w zdarzeniu. Zatrzymany został 26-latek oraz jego 23-letni kompan. Policjanci odzyskali też skradzione auto, które zostało już częściowo zdemontowane.

Zatrzymani usłyszeli zarzuty, odpowiadać będą za włamanie i kradzież samochodu. Dodatkowo 26-latek usłyszał zarzuty kradzieży przedmiotów z mieszkania zgłaszającego oraz posiadanie narkotyków, które zostały znalezione w trakcie jego zatrzymania.

O dalszym losie mężczyzn zadecyduje sąd. Kradzież z włamaniem zagrożona jest karą do 10 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl dd0238e8fc

Święto zmarłych w Międzyrzecu Podlaskim ze znacznie niższą frekwencją na cmentarzach

Mieszkańcy Międzyrzeca Podlaskiego 1 listopada odwiedzili groby swoich bliskich. Nie było tłumów, choć ze względu na sprzyjające warunki wiele osób postanowiło odłożyć wizytę na cmentarzu parafialnym na późniejsze godziny.

W porównaniu z ubiegłymi latami na cmentarzu nie pojawili się żadni kwestujący. Jak powiedziało nam kilku sprzedawców kwiatów czy zniczy, ten rok był również znacznie gorszy, jeśli chodzi o frekwencję mieszkańców.

- Być może jest to spowodowane tym, że pogoda jest dziś wyjątkowo sprzyjająca i wiele rodzin rozbiło sobie wizytę na cmentarzu na późniejsze godziny. Nie każdy musi być przecież na mszy. Słyszeliśmy też od przyjezdnych, że przyjechali w rodzinne strony na dłużej i zostają jeszcze na czwartek i piątek. Prawdopodobnie wiele osób odwiedzi groby bliskich właśnie wtedy. Co by jednak nie mówić, tłumów nie ma, w ubiegłych latach można było spotkać tutaj więcej ludzi - powiedział nam jeden ze sprzedawców zniczy tuż po godzinie 14.

Przeliczając to na ubiegły rok cena średniego, tradycyjnego znicza wzrosła o jakieś 20 procent

Innego ze sprzedawców zapytaliśmy o ceny zniczy oraz kwiatów, które co roku również bardzo chętnie są kupowane nawet w dniu „święta zmarłych".

- Tak, osoby, które przyjeżdżają z daleka i nie miały wcześniej czasu na przystrojenie grobu, kupują donice 1 listopada. Jeśli chodzi o kwiaty, ceny nie są dużo wyższe w porównaniu z poprzednimi latami. Powiedziałbym nawet, że są takie same. Gorzej w tym roku ze zniczami. Wiele osób podchodzi i rezygnuje, szukając dalej. Przy innych stoiskach sytuacja wcale nie jest lepsza. Przeliczając to na ubiegły rok, cena średniego, tradycyjnego znicza, wzrosła o jakieś 20 procent. To dużo, bo przez wiele wcześniejszych lat te ceny potrafiły utrzymywać się na jednym poziomie przez kilka ładnych lat - powiedział drugi ze sprzedawców.

rg

Tuż przy cmentarzu, na jednym z okolicznych bloków, kilka tygodni temu pojawił się mural ze św. Janem Pawłem II - patronem Międzyrzeca Podlaskiego

W bieżącym roku międzyrzeczanie pożegnali m.in. weterana spod Monte Cassino - kpt. Władysława Szwendera

Już niedługo remontu doczeka się parkan przy cmentarzu w Międzyrzecu

W tym roku na międzyrzeckim cmentarzu przy ul. Brzeskiej pojawiło się znacznie mniej mieszkańców niż w latach ubiegłych

BIA

I N F O R M A C J A

Prezydent Miasta Biała Podlaska ogłasza:

Pierwszy przetarg ustny ograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej, niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Miejskiej Biała Podlaska, oznaczonej numerem ewidencyjnym 1468/2 o pow. 0,0254 ha położonej w Białej Podlaskiej, obręb 2, przy ulicy Dziubińskiej, przeznaczonej na poprawienie warunków zagospodarowania nieruchomości przyległych i dlatego uczestnikami przetargu mogą być tylko właściciele nieruchomości oznaczonych numerami ewidencyjnymi: 1468/3 i 373/2.

Cena wywoławcza wynosi 29 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 30 listopada 2023 r. o godz. 10^{00} w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, sala Nr 102.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest :
- wpłacenie wadium w wysokości 2 900,00 zł najpóźniej do dnia 24 listopada 2023 r.
- zgłoszenie uczestnictwa w przetargu najpóźniej do dnia 27 listopada 2023 r.
- przedłożenie aktualnego odpisu zwykłego z Księgi Wieczystej prowadzonej dla nieruchomości posiadanej przez uczestnika przetargu.

Wadium w pieniądzu należy wpłacić na konto Urzędu Miasta Biała Podlaska w Powszechnej Kasie Oszczędnościowej Bank Polski Spółka Akcyjna, nr konta 31 1020 4476 0000 8202 0376 2564.

1. Zgłoszenie uczestnictwa w przetargu wraz z kserokopią dowodu wpłaty wadium i odpisem zwykłym z księgi wieczystej należy złożyć w kancelarii ogólnej Urzędu Miasta Biała Podlaska, pok. nr 8, w zamkniętej kopercie z napisem ***„Przetarg ograniczony w dniu 30 listopada 2023 r. na zbycie nieruchomości oznaczonej Nr 1468/2, obręb 2, ul. Dziubińskiej".***
2. **Lista osób zakwalifikowanych do uczestnictwa w przetargu zostanie zamieszczona** w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Urzędu Miasta Biała Podlaska oraz **wywieszona** na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska, nie później niż **w dniu 28 listopada 2023 r.**

Ogłoszenie o przetargu wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 oraz zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miasta Biała Podlaska: bip.bialapodlaska.pl (oferty przetargowe).

Szczegółowe informacje udzielane są w Referacie Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Biała Podlaska z siedzibą przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 pok. 7 lub telefonicznie pod nr tel. (83) 341 68 22.

Prezydent Miasta Biała Podlaska zastrzega sobie prawo odwołania przetargu jedynie z ważnych powodów."

Należność za zamieszczenie ogłoszenia uregulujemy z naszego konta po przedłożeniu faktury wystawionej na rzecz Gminy Miejskiej Biała Podlaska.

eprasa.pl dd0238e8fc

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Szachowe Grand Prix Terespola 2023

Fot.Sławomir Leszek

Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy oraz nagrody rzeczowe. Laureatom dodatkowo wręczono pamiątkowe medale

Fot.Sławomir Leszek

Wśród zawodników nie zabrakło 6-latków

Fot.Sławomir Leszek

Na turniej przybyło trzydziestu zawodników z regionu: Lublina, Sarnak, Białej Podlaskiej, Międzyrzeca Podlaskiego, Lachówki Małej, Kaliłowa i Terespola

W niedzielę, 22 października odbyło się Grand Prix Terespola 2023 w szachach szybkich. Na turniej tej królewskiej gry przybyło trzydziestu zawodników z regionu: Lublina, Sarnak, Białej Podlaskiej, Międzyrzeca Podlaskiego, Lachówki Małej, Kaliłowa oraz – najliczniejsza grupa – z Terespola.

Wydarzenie zostało otwarte pokazem gry na harmonijce w wykonaniu najstarszego terespolskiego szachisty **Janusza Sałtrukiewicza** (82 lata). Jego występ został nagrodzony brawami.

W całym turnieju zwyciężył **Artur Oleszczuk** z Lublina (kategoria open). Natomiast w poszczególnych kategoriach najlepsze wyniki uzyskali:

w kategorii kobiet:
Karolina Sacharczuk z Sarnak
Marta Bielecka z Kaliłowa
Julia Cydejko z Lachówki Małej

w kategorii do lat 12:
Wojciech Niedziółko z Terespola
Karol Dajda z Terespola
Aleks Kozłowski z Terespola

w kategorii open:
Artur Oleszczuk z Lublina
Marcin Dudek z Terespola
Bogdan Celiński z Białej Podlaskiej

Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy oraz nagrody rzeczowe. Laureatom dodatkowo wręczono pamiątkowe medale. Zawodnikom czas rywalizacji umilał poczęstunek owocami, ciastkami i napojami.

Tradycyjnie wyróżniono najmłodszego i najstarszego zawodnika Grand Prix: 6-letniego **Janka Gołębiowskiego** (jest młodszy o tylko kilka miesięcy od **Błażeja Bieleckiego**) oraz 82-letniego **Janusza Sałtrukiewicz**, który nie opuszcza żadnego turnieju, co świadczy o jego ogromnym zamiłowaniu do szachów.

Turniej odbył się dzięki wsparciu Miejskiego Centrum Kultury Sportu i Rekreacji w Terespolu, Urzędu Miasta Terespol, Miejskiej Bibliotece Publicznej w Terespolu oraz Klubu Szachowego MOK Debiut z Terespola.

Nieco wcześniej, bo w dniach 6-9 października br., zawodnicy z Klubu Szachowego w Terespolu: **Wojtek Niedziółko, Karol Dajda, Krzysztof Gołębiowski** i **Sławomir Leszek** uczestniczyli w Międzynarodowym Turnieju Szachowym im. Bohaterów Akcji V2. Turniej odbył się w Sarnakach.

W swojej kategorii Karol Dajda zajął 5. miejsce, zdobywając czwartą kategorię szachową, a Wojtek Niedziółko zajął 10. miejsce i zdobył piątą kategorię szachową. Krzysztof Gołębiowski w swojej kategorii był 7.

Pobyt w Sarnakach był pełen różnych atrakcji historycznych i sportowych.

MCKSiR w Terespolu i Klub Szachowy MOK Debiut zapraszają na następne turnieje szachowe oraz zajęcia szachowe, które odbywają się w każdy wtorek w godzinach 17-19 w sali przy stadionie miejskim.

Tekst i zdjęcia Sławomir Leszek,

Podlasianin

Pieniądze i przymiarki do mieszkań SIM

W obecnym tygodniu w terespolskim Urzędzie Miasta ma ruszyć nabór wniosków o mieszkanie w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej. W 2024 r. zaplanowano rozpoczęcie budowy jednego z dwóch niewielkich budynków wielorodzinnych.

Samorządowa Inicjatywa Mieszkaniowa to program rządowy. Miasto Terespol w roku 2022 r. na budowę tych mieszkań uzyskało dotację 3 mln zł. Burmistrz Jacek Danieluk niedawno w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie odebrał czek na ponad 1,2 mln zł. Też na ten sam cel. Na ostatniej sesji terespolskiej Rady Miasta radni mieli przyjąć uchwałę w sprawie wniesienia tych 1,2 mln zł jako wkładu pieniężnego (aportu) do SIM Lubelskie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

– U mnie już w tej sprawie było 10 osób chętnych do udziału w SIM. Lokatorzy, którzy w ramach umowy partycypacji wniosą wkład ok. 10 procent i będą płacić przez co najmniej 15 lat czynsz po 800 – 1000 zł miesięcznie, zapewnią możliwość dojścia do własności lokalu. Nie znam samorządu, który by nie był zadowolony z tej inicjatywy – mówił burmistrz.

Szef opozycyjnego klubu radnych Terespol Razem Robert Wieczorek zarzucił burmistrzowi wpadanie w samozachwyt, „że jest taka cudowna inicjatywa". Wyliczył, iż wpłacono już na SIM 3 mln zł dotacji z rządu, miasto wniosło do SIM działki budowlane i zapłaciło ok. 70 tys. zł VAT.

– Nie widać efektów. Nie widziałem, aby w lubelskiej SIM gdzieś się budowało – mówił radny Robert Wieczorek. Dodał, że jest to drenowanie budżetu państwa.

Burmistrz zarzucił mu, że przedstawił „trochę zafałszowaną" wersję. Podkreślił, że samorząd nie przekazał żadnych swoich pieniędzy na ten cel.

W głosowaniu 11 radnych poparło projekt uchwały, jeden był przeciwny i dwoje wstrzymało się od głosu.

(Pim)

Ruszyła rewitalizacja targowiska

Fot.Jacek Danieluk (FB)

Trwają już prace ziemne przy rewitalizacji zaniedbanego terenu targowiska w Terespolu

Rozpoczęła się rewitalizacja terespolskiego targowiska na terenie jednej z działek przy ul. Granicznej. Wybrana na wykonawcę całej inwestycji bialska firma Tres-Bud ma wykonać zadanie w formule zaprojektuj i wybuduj za 3,94 mln zł.

Początkowo miasto zamierzało przeznaczyć na sfinalizowanie tego projektu tylko 3,75 mln zł. Wobec braku innych oferentów jednak przystało na kwotę oferowaną przez Tres-Bud. Istotne było dofinansowanie z Polskiego Ładu w wysokości aż 3,5 mln zł.

W rewitalizowanym miejscu powstanie m.in. nowy budynek, który będzie pełnił funkcję punktu informacji turystycznej, sali konferencyjnej oraz zaplecza sanitarnego także dla korzystających z targowiska.

Obok wspomnianego nowego obiektu informacji turystycznej powstaną dwie wiaty o konstrukcji stalowej z miejscami handlowymi. Na terenach zielonych ma zostać zbudowana wiata rekreacyjna dla 30 osób z miejscem na ognisko. Obok bazaru powstanie parking w części wykonany z kraty typu geo-system z wypełnieniem żwirowym.

– Najpierw rozpoczęły się prace ziemne na mniejszym placu, aby handlujący i kupujący korzystali z targowiska naprzemiennie. Później będzie zmodernizowany drugi plac – poinformował nas Jacek Danieluk, burmistrz Terespola.

(pim)

BIA

eprasa.pl dd0238e8fc